



**W szpitalu
powstaną
dwie izolatki**

strona 5



**Parczewianie
grali
w planszówki**

strona 24

**Skąd różnice
w zarobkach
nauczycieli?**

strona 3



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

11 - 17 października 2022 r. ■ nr 41 (760) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ■ DĘBOWA ■ KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIENIE ■ SOSNOWICA



**Naumiuk:
„Pewne grupy nauczy-
cieli odbierają innym
możliwość zarabiania”**

Ogromne

podwyżki

ceny

ciepła!

Jest zgoda
na nawet
50-procentową
podwyżkę
opłat. Kolejny
rok może
przynieść
następny
skok.

STRONA 3

**Szkoła Podstawowa
w Sosnowicy
obchodziła ważne
święto**

s.22

**Podedwórze: Prawie 30
procent mieszkańców
to emeryci**

s.22

**Kiedy stawką był
już tylko honor - 83.
rocznica bitwy pod
Jabłoniem**

s.23

**Nie ma to, jak
w Bogdance.
Wystrzeliła pensja
Chibowskiego
i Czekalskiego**

s.24



Lekarze nie są pewni, czy podejrzany był poczytalny

Obserwacja psychiatryczna rozstrzygnie,
czy młody mężczyzna podejrzany m.in.
o kradzież rozbójniczą w jednym z parczewskich
sklepów, będzie mógł stanąć przed sądem.

STRONA 5



N 1506

ISSN 1899-718X

**Inflacja
miesza
w mleku**

STRONA 4

REKLAMA

**KASACJA
POJAZDÓW**
Tel. 500 813 500

KASACJA POJAZDÓW



500 644 661

SKUP SAMOCHODÓW

REKLAMA



APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

S T O P K A

Wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI

ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIEPOWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW

- Ubezpieczenia
i Nieruchomości Edward
Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk
ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej
ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

Brak
planowanych
wyłączeń

MASZ
TEMAT?

ZADZWOŃ
791 186 007

Usuwali powalone
drzewo

Powalone drzewo usuwali
druhowie z Ochotniczej
Straży Pożarnej
w Tyśmienicy. Do
zdarzenia doszło w ponie-
dzialek, 3 października
w miejscowości Babianka,
na obrzeżach powiatu
parczewskiego.

GR Drzewo blokowało przejazd

„Nie muszę iść na
grzyby, bo same
do mnie przyszły”

Opieńki wyrosły
na posesji naszego
Czytelnika związanego
z gminą Sosnowica.
Mężczyzna wysłał nam
zdjęcie.

- Grzyby wyrosły nieopodal
mojego garażu. Podobna sytu-
acja miała już miejsce w prze-
szłości, ale nigdy nie było

ich tak dużo. Nie będę chyba
musiał iść na grzybobranie,
opieńki zostały zamaryno-
wane i pewnie pojawią się na
świętecznym stole - relacjonu-
je mężczyzna.



GR Na działce naszego Czytelnika wyrosły liczne opieńki



WASZE KOMENTARZE Z:

parczew.24wspolnota.pl

WSPÓLNOTA PARCZEWSKA
NA FACEBOOKU

Niedawno pisaliśmy, że
sala Miejskiego Ośrodka
Sportu i Rekreacji przez
kilka miesięcy może być
nieдоступna dla mies-
kańców Parczewa. Wy-
miany wymaga system
ogrzewania, ale pojawia-
ją się trudności związane
z wyborem najlepszego
rozwiązania. Na naszym
forum wywiązała się
pasjonująca dyskusja.

Obiekt MOSiR jest ogrzewany
za pomocą pieca węglowego.
Uległ on jednak częściowemu
uszkodzeniu, pojawił się też
problem z kominem, dlatego
Agnieszka Przekora, dyrektor
MOSiR zaapelowała o wymia-
nę pieca na gazowy.
Sprawa była omawiana na nie-
dawniej sesji Rady Miejskiej.
- Naszym zdaniem montaż
pieca gazowego w obecnej sy-
tuacji geopolitycznej nie jest
dobrym pomysłem - powied-
ział Adam Wiśniewski, prze-
wodniczący komisji oświaty,
kultury, sportu i rekreacji
nawiązując m.in. do obaw, że
w Polsce zabraknie gazu.
Parczewscy radni zapropono-
wali zatem montaż na terenie

hali MOSiR pompy ciepła
i połączonego z nią systemu
fotowoltaiki. - Dzięki temu
udałoby się ogrzać salę i praw-
dopodobnie pozostałe po-
mieszczenia - ocenił Wiśniew-
ski, zastrzegając, że montaż
pompy ciepła na ten moment
jest niemożliwy, bo czas ocze-
kiwania wynosi pół roku.
Radni zaproponowali zatem
„kontynuowanie funkcyjono-
wania hali z dotychczasowym
ogrzewaniem lub bez ogrzewa-
nia do momentu, kiedy będzie
to możliwe”. - Jeżeli nie uda
się w dalszym ciągu ogrzewać
sali obecnym piecem, to na
kilka miesięcy trzeba będzie
zawiesić jej funkcjonowanie,
a w przyszłym roku zamon-
tować pompę i instalację fo-
towoltaiczną - wyjaśnił Wi-
śniewski.

**Stanowisko komisji
oświaty poparli, choć nie-
jednomyślnie, parczewscy
radni. A oto najciekaw-
sze komentarze naszych
internautów:**

Łukasz: dramat, mam na-
dzieję że tych kilku radnych,
z przewodniczącym na cze-
le, zakończy karierę politycz-

ną szybciej, niż zaczęli.

Andrzej: też mam nadzieję,
że ludzie ich już nie wybiorą.

Daniel: nie od dziś wia-
domo, że parczewska rada
miasta blokuje wszystkie po-
mysły związane ze sportem,
rozbudową infrastruktury
na obiekcie. Tak to jest, jak
zasiadają tam leśne dziadki
i „kolesiostwo” nastawio-
ne anty do sportu. Ludzie
wiedzą i widzą, co się dzieje,
przyjdzie czas, że Was za to
rozliczą.

Radny Adam Wiśniewski:
Danielu, przykro mi, że nie
zapoznałeś się z tematem
ogrzewania hali MOSiR.
W Radzie Miejskiej nie ma
„kolesiostwa” ani „leśnych
dziadków”.

Daniel: są i to od dawna.
Zapoznałem się doskonale i,
swoją drogą, smutne jest to,
że osoby, które teoretycznie
powinny promować sport
w powiecie, mieście są na-
stawione anty na wszystkie
pomysły.

Adam: sytuacja z gazem to
globalny problem. Uważacie,
że są jacyś geniusze, na któ-
rych zagłosujecie i uniknie-
cie kłopotów?

**Użytkownik sali sporto-
wej:** przepraszam szanowne
grono, jaki jest problem,
aby wyremontować komin
i ewentualnie naprawić
piec na jeszcze jedną zimę?
Czemu nie przedstawiono
stanowiska pracowników
MOSiR? I najważniejsze: jaki
miesięczny dochód przyno-
siła sala sportowa i siłow-
nia, że nie można z tych
pieniędzy pokryć kosztów
naprawy ogrzewania?

Heheheh: widocznie przy-
nosi taki dochód, jak widać.

**Wszystkie komentarze
znajdziesz na stronie
internetowej par-
czew24wspolnota.pl oraz
na facebookowym profilu
„Wspólnoty Parczew-
skiej”.**

Wybrał i zredagował GR

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe Lipka
ul. Kościelna 94, Parczew
604 28 22 48
Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Zabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Naumiuk: „Pewne grupy nauczycieli odbierają innym możliwość zarabiania”

Na dużą rozbieżność w wynagrodzeniach nauczycieli na tym samym stopniu awansu zawodowego zwraca uwagę przewodniczący Rady Miejskiej w Parczewie. Zarzucił zastępcy burmistrza odpowiedzialnemu za oświatę niewłaściwe wykonywanie obowiązków. – Wiele rzeczy zostało wyjaśnionych – odpowiada wiceburmistrz.

O wynagrodzenie nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach prowadzonych przez gm. Parczew Naumiuk pytał w interpelacji do burmistrza. Gmina podała przeciętne, najniższe oraz najwyższe pensje z ubiegłego roku. Przy wyliczeniu uwzględniono pedagogów zatrudnionych na co najmniej pół etatu, a oprócz pensji zasadniczej został uwzględniony

np. dodatek za wysługę lat, za wychowawstwo czy motywacyjny, ale nie wzięto pod uwagę nagród jubileuszowych oraz odpraw. Całkowity dochód danego nauczyciela za 2021 r. został podzielony przez 13 pensji i w ten sposób wyliczono, ile kto zarabiał. Przeciętne wynagrodzenie nauczyciela dyplomowanego w gm. Parczew wynosiło w ubiegłym roku ok. 6,5 tys. złotych brutto, co w tym roku na umowie o pracę daje ok. 4,8 tys. złotych netto, ale w ubiegłym roku kwota mogła być inna, bo nie obowiązywał jeszcze „Polski Ład” i związane z nim zmiany podatkowe. Z odpowiedzi, jakiej udzielił przewodniczącemu Naumiukowi burmistrz Kędracki, wynika, że w wynagrodzeniach nauczycieli na tym samym szczeblu, są spore dysproporcje. Na przykład w Szkole Podstawowej numer 1 im. Tadeusza Kościuszki najniższa pensja nauczyciela dyplomowanego wynosiła ok. 4,7 tys. złotych brutto, a najwyższa – 8,1 tys. zł.

Przewodniczący Rady Miejskiej Zastępca burmistrza jest członkiem dwóch rad nadzorczych. Czy ma czas zajmować się gminną oświatą?

Zastępca burmistrza Ustawa pozwala na zasiadanie w maksymalnie dwóch Radach Nadzorczych i tak robię

Sprawa była omawiana na jednej z sesji Rady Miejskiej

Przewodniczący Mirosław Naumiuk ocenił, że z „wynagrodzeniami nauczycieli jest coś nie tak”. – W 2021 r. w porównaniu do 2020 r. minimalna płaca na poszczególnych stopniach awansu została praktycznie na dotychczasowym samym poziomie, a wzrost w granicach 7 proc. nastąpił w przypadku wynagrodzenia najlepiej zarabiających. Pewne grupy nauczycieli zarabiają znaczne środki, nieco uszczuplając możliwość zarabiania pozostałym pedagogom –

ocenił Naumiuk. Przewodniczący zarzucił Michałowi Bożymowi, zastępcy burmistrza, niewłaściwy nadzór nad oświatą. – Gdybym miał udzielać absolutorium za wykonanie budżetu zastępcy, to bym tego nie zrobił – przyznał, oceniając, że Bożymowi brakuje czasu, żeby należycie wykonywać obowiązki. – Zastępca burmistrza jest członkiem Rady Nadzorczej w Zakładzie Usług Komunalnych w Parczewie, co jest dla mnie zrozumiałe, ale nie rozumiem zasiadania w Radzie Nadzorczej w spółce w Garwolinie. W 2021 r. zastępca burmistrza zarobił tam 46 tysięcy złotych i nie wiem,

czy ma czas na to, aby zajmować się zagadnieniami oświatowymi w naszej gminie – ocenił Naumiuk. Przypomniawszy, że z Parczewa do Garwolina jest około 130 kilometrów. – Na pewno obowiązki związane z Radą Nadzorczą w Garwolinie wykonuje pan w czasie wolnym od pracy w naszym urzędzie, ale we znaki może dawać się zmęczenie. Jeżeli łapie się za ogon 10 srok, to w praktyce nie utrzyma się żadnej – ocenił. Z uwagami podnoszonymi przez Naumiuka nie zgadza się Michał Bożym. – Ustawa pozwala osobom, które mają uprawnienia Ministra Skarbu Państwa na zasiadanie w maksymalnie dwóch Radach Nadzorczych i tak robię, ale jest to praca w weekendy i popołudniami – powiedział nam w ubiegłym tygodniu. Dodał, że „wiele kwestii dotyczących wynagrodzeń zostało wyjaśnionych w trakcie posiedzenia Komisji Oświaty”, choć nie zdradził szczegółów. – Trzeba pamiętać, że wiele kwestii wynika z karty nauczyciela, tym sektor publiczny różni się od prywatnego – wyjaśnił.

Przeciętne wynagrodzenie nauczyciela dyplomowanego w gm. Parczew wynosiło w ubiegłym roku ok. 6,5 tys. złotych brutto

Jakie były ubiegłoroczne pensje w innych placówkach?

W Szkole Podstawowej numer 2 im. Królowej Jadwigi nauczyciel dyplomowany zarabiał nie mniej niż 5,3 tys. zł brutto, a nie więcej niż 8 tys. zł, a w Szkole Podstawowej nr 3 im. Króla Władysława Jagieły – pedagog na tym stanowisku zarabiał co najmniej 5 tys. zł brutto, a maksymalnie – 8,2 tys. zł. Z kolei w Zespole Placówek Szkolnych w Przewłocze najniższa pensja nauczyciela dyplomowanego to 5,7 tys. zł, a najwyższa – 7,8 tys. zł. Grzegorz Rekiel

Ogromne podwyżki ceny ciepła! URE zgodził się na zmianę w taryfie

Bardzo wysokie, w niektórych sytuacjach 50-procentowe podwyżki ciepła weszły w życie w Parczewie. Urząd Regulacji Energetyki zgodził się na zmiany w obowiązującej taryfie. W 2023 r. mieszkańcy Parczewa mogą czekać kolejne podwyżki.

Zatwierdzona w grudniu 2021 roku taryfa zakładała niewielkie, wynoszące nieco ponad 2 procent wzrosty cen. Na tym jednak dobre informacje się skończyły. W ostatnim czasie o 100 procent podrożał wykorzystywany przez Zakład Usług Komunalnych w Parczewie miał węglowy. – Cena opału stanowi 40 proc. kosztów naszej działalności, a Polska Grupa Górnicza, która jest dostawcą, wypowiedziała nam umowę. Podpisaliśmy nową, ale będzie drożej.



Marek Perliński
prezes ZUK
cena opału stanowi 40 proc. kosztów naszej działalności, a Polska Grupa Górnicza, która jest dostawcą, wypowiedziała nam umowę. Podpisaliśmy nową, ale będzie drożej.

46,81 zł
- tyle wynosi nowa cena za GJ ciepła

34,48 zł, była jedną z najniższych w Polsce. Do wniosku ZUK o zmiany w obowiązującej taryfie przychylił się Urząd Regulacji Energetyki. – Wzrost kosztów ponoszonych przez przedsiębiorstwo sprawia, że zasadna jest zmiana cen i sta-

Jak płać sąsiedzi (zestawienie przygotował Jawny Parczew)	Cena ciepła (zł)	Cena ciepła z VAT
ZEC Hrubieszów	182,97	192,12
MPEC Chełm	97,18	102,04
MEGATEM Lublin	96,25	101,06
PEC Radzyń Podlaski	90,06	94,56
PEC Lubartów	79,72	83,71
PEC Biała Podlaska	77,90	81,80
PEC Łuków	66,64	69,97
MPGK Włodawa	58,93	61,88
ZUK Parczew	46,81	49,15

Ceny za usługi przesyłowe

W przypadku grupy A miesięczna cena netto za MW za opłatę stałą wzrosła z 1504,41 zł do 1752,19 zł; w grupie B – z 2841,30 zł do 3089,08 zł; w grupie C – z 1976,58 zł do 2224,37 zł, a w grupie D – z 3881,88 zł do 4394,90 zł.

Stawka opłaty zmiennej za usługi przesyłowe w grupie A wzrosła z 9,71 zł do 11,19 zł za GJ, czyli o ponad 15 proc. W grupie B nowa cena wynosi 13,71 zł (wzrost z 12,66 zł), w grupie C – 10,30 zł (wzrost z 9,23 zł), a w grupie D – 18,72 zł (wzrost z 16,61 zł). Do wszystkich podanych cen należy doliczyć podatek VAT, który obecnie w przypadku ciepła wynosi 5 proc. (został obniżony na mocy tarczy antyinflacyjnej). W Parczewie nie zmieniła się cena za przyłączenie do sieci i nadal wynosi 300 zł netto za metr.

wek opłat, a co za tym idzie zmiana zatwierdzonej taryfy. Ocena przedstawionego przez przedsiębiorstwo wniosku oraz zawartego w jego za-

Niedawno w Parczewie weszły w życie bardzo wysokie, w niektórych sytuacjach 50-procentowe podwyżki. Przypomnijmy, że odbiorcy są podzieleni na cztery grupy: A, B, C i D. Na przykład do grupy A należą osoby, które wykonywały węzły za swoje pieniądze; grupa B to odbiorcy, którzy pobierają ciepło bezpośrednio z sieci, a węzeł należy do ZUK. Do grupy C należą odbiorcy pobierający ciepło z węzłów grupowych, stanowiących własność ZUK i będących w jego eksploatacji; a do grupy D – odbiorcy pobierający ciepło z węzłów grupowych poprzez zewnętrzne instalacje, które również stanowią własność spółki i są w jej eksploatacji. Dla wszystkich grup obowiązują jednakowe ceny cie-

pła, stawka wzrosła z 34,48 zł za GJ do 46,81 zł (w niektórych polskich miastach dochodzą do 140 zł za GJ). Nowa cena netto za MW zamówionej mocy ciepła to dla wszystkich odbiorców 9322,13 zł, co oznacza wzrost o prawie 36 proc. (z 6865,97 zł). Nowa stawka za metr sześcienny nośnika ciepła to 12,22 zł, co oznacza wzrost o 50 proc. (z 8,14 zł). W 2023 r. mieszkańcy Parczewa muszą się liczyć z kolejnymi podwyżkami, ale szczególnie nie są jeszcze znane. – Nie składaliśmy jeszcze wniosku, nie mamy jeszcze określonej ceny przez PGG na 2023 r., a to jest dla nas najważniejszy parametr – tłumaczy Perliński.

Grzegorz Rekiel

REKLAMA

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI

Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku

518 048 715

Termin zakończenia prac na Rynku znów przesunięty

Radzyń. To kolejna zmiana terminu zakończenia robót na dawnym dworcu PKS. Najpierw miał zostać oddany przed wakacjami, do niedawna - do końca września.

-W trakcie prac, związanych z wykonaniem Rynku, na teren budowy, weszła inna firma, zaangażowana przez PGE Dystrybucja. Wymieniała napowietrzną

linię elektryczną na ziemną. To zakłóciło harmonię i płynność działania głównego wykonawcy. Nie mamy wyboru, musimy ten termin przedłużyć. Już teraz widać, że to będzie piękny obiekt. - argumentował ma sesji burmistrz Jerzy Rębek.

Jakub Hapka

Planta bliżej świata



Ułożono dwie warstwy dywanika asfaltowego. Łącznie przebudowano prawie 800 metrów drogi

W miejscowości Planta (gmina Wohyń) zakończyła się przebudowa dróg wraz z pętlą przy przystanku autobusowym w centrum miejscowości.

Wykonano kamienną podbudowę, krawężniki, utwardzono pobocza. Ułożono dwie warstwy dywanika asfaltowego (każda - 4 cm). Ustawiono nowe oznakowanie i wiatę przystankową. Łącznie przebudowano prawie 800 metrów drogi.

- Zakończona inwestycja stanowi połączenie dwóch dróg gminnych i powiatowej; znaj-

duje się w sąsiedztwie terenu po zlikwidowanym PGR. W Plancie nie ma kościoła, sklepu, szkoły, lekarza, wszędzie trzeba dojechać. Ta droga bardzo jest tam potrzebna - mówi wójt Tomasz Jurkiewicz.

Prace wykonało PRDM Parczew za 635 tys. zł. Gwarancja na tę drogę to 5 lat. Gmina otrzymała na remont 320 tys. zł dofinansowania z Rządowego Programu Wsparcia Gmin Poogeerowskich (RFIL).

Paweł Puzio

Gdzie będzie wydawany jodek potasu?

Urząd Wojewódzki podał do wiadomości listę punktów, gdzie w razie potrzeby (zagrożenia radiacyjnego) będzie wydawany jodek potasu.

Powiat parczewski

DĘBOWA KŁODA

Ośrodek Zdrowia
Dębowa Kłoda 113
Ośrodek Zdrowia
Kodeniec 67

JABŁOŃ

Urząd Gminy Jabłoń,
ul. Augusta Zamoyskiego 27
Szkoła Podstawowa
Gęś 165
Szkoła Podstawowa
Kolano-Kolonia 44
Szkoła Podstawowa
Dawidy 56
Szkoła Podstawowa
Paszenki 78
Świetlica Kalinka 27

PODEDWÓRZE

Niepubliczny Zakład
Opieki Zdrowotnej
Podedwórze 48
Zespół Placówek Oświatowych
Podedwórze 96

SIEMIENIÓ

Ośrodek Zdrowia
w Siemieniu,
ul. Kasztanowa 4
Ośrodek Zdrowia
Gródek Szlachecki 141

SOSNOWICA

Przychodnia SPZOZ, ul.
Wyzwolenia 3

Jak informuje rzecznik wojewody, w obecnej chwili zagrożenie radiacyjne nie występuje, a sytuacja jest na bieżąco monitorowana przez Państwową Agencję Atomistyki, która informuje, że rosyjskie działania militarne na

Ukrainie oraz ataki na Zaporoską Elektrownię Jądrową nie stwarzają bezpośredniego zagrożenia dla mieszkańców Polski. Nie ma więc podstaw, żeby rozpocząć wydawanie tabletek jodku potasu - informuje rzecznik.

W przypadku 51 gmin w woj. lubelskim trwa ostateczna weryfikacja miejsc dystrybucji, a lista będzie aktualizowana. Ta, którą prezentujemy, jest zaktualizowana z dniem 7 października.

Powiat radzyński

RADZYŃ PODLASKI

Urząd Miasta Radzyń Podlaski,
ul. Warszawska 32

Radzyński Ośrodek Kultury,
ul. Jana Pawła II 4

Szkoła Podstawowa nr 1,
ul. Jana Pawła II 25

Szkoła Podstawowa nr 2,
ul. Sitkowskiego 3

Filia Szkoła Podstawowa nr 2,
ul. Chmielowskiego 5

Przedszkole nr 2, ul. Chmielowskiego 8

Przedszkole nr 3, ul. Reja 2

Dzienny Środowiskowy Dom
Samopomocy, ul. Bulwary 12

SP ZOZ, ul. Wisznicka 111

BORKI

Zespół Placówek
Oświatowych w Woli
Osovińskiej, Ul. Parkowa 7,

Zespół Placówek Oświatowych
w Borkach,
Ul. Wojska Polskiego 41

Szkoła Podstawowa
Tchórzew Kolonia 186

Remiza OSP Stara Wieś 33A

Szkoła Podstawowa, Wola
Chomejowa 95

Szkoła Podstawowa im. Żołnierzy
Wyklętych, Krasew 84

Gminny Ośrodek Kultury
i sportu w Borkach z/s
w Woli Osovińskiej, Ul.
Wesoła 29

CZEMIERNIKI

Urząd Gminy, ul. Zamkowa 9

OSP Czemierniki,
ul. Zamkowa 11

OSP Bełcząc 187

OSP, Lichy 46

OSP Niewęgłosz 44

OSP Skoki 37A

Świetlica Wiejska, Stoczek 46

Świetlica Wiejska, Stójka 21

Świetlica Wiejska,
Wygnanów 92

Gmina Radzyń Podlaski

Szkoła Podstawowa
Białka 49 A

Szkoła Podstawowa Biała 30

Zespół Szkół, Zabiele 8 B

Kąkolewnica

NZOZ Zbigniew Makarski
ul. Lubelska 42
w Kąkolewnicy,

NZOZ Ryszarda Oraczewskiego,
Polskowola 131C

Przychodnia POZ
ul. Kornilaka 6
w Kąkolewnicy

ULAN MAJORAT

Praktyka Lekarza Rodzinnego
SALUS Ewa Golecka,
Ulan-Majorat 50A

Praktyka Lekarza Rodzinnego
SALUS Ewa Golecka,
Domaszewnica 76A

Szkoła Podstawowa,
Kolonia Domaszewska 8

Szkoła Podstawowa
Kępki 26A

Szkoła Podstawowa
Sobole 69C

Zespół Szkół im. Jana Pawła
II Ulan-Majorat 53

Szkoła Podstawowa
Zakrzew 27

WOHYŃ

NZOZ w Wohyniu,
ul. Radzyńska 2A

NZOZ Suchowola 143

Rozmowa z Pawłem Gacą, wiceprezesem Spółdzielczej Mleczarni Spomlek

Inflacja miesza w mleku

Radzyń:
Wiceprezesa radzyńskiej spółdzielni pytamy o to, jakie wyzwania czekają Spomlek? Jak na sytuację spółdzielni wpłynęła wojna na Ukrainie?

W Czy stale rosnące koszty produkcji mleka, spowodowane rosnącymi cenami energii, paliw oraz rozpędzającą się inflacją, są wyzwaniem dla Spomleku.

- Podwyżki cen gazu, prądu, komponentów do produkcji wpłyną na wzrost kosztów naszej spółdzielni o ok. 15 mln zł w nadchodzącym

roku. Wzrost płacy minimalnej, z dnia na dzień rosnące koszty materiałów bezpośrednich używanych do produkcji oraz podwyżki cen za surowiec skupowany od rolników stanowią największy udział w kosztach spółdzielni, już mają wpływ na ceny produktów na półkach. Dzisiaj największym wyzwaniem jest szukanie oszczędności, aby końcowy produkt był akceptowalny przez konsumenta, który będzie w stanie za niego zapłacić.

W Czy firma w związku z otoczeniem rynkowym planuje podwyżki swoich wyrobów, jeżeli tak, to o ile w poszczególnych segmentach produkcji?

- Od początku roku podnosimy ceny naszych wyrobów,



Paweł Gaca
wiceprezes SM Spomlek:

Trzeba pamiętać, że już niewiele dzieli nas od przekroczenia akceptowalnego przez konsumenta progu cenowego, czyli ile jest on w stanie zapłacić za produkty.

przede wszystkim w związku z podwyżkami cen mleka. Trzeba pamiętać, że już niewiele dzieli nas od przekroczenia akceptowalnego przez konsumenta progu cenowego, czyli ile jest on w stanie zapłacić za ser, mleko czy inne produkty spożywcze. To dotyczy nie tylko mleczarstwa, ale wszystkich branż spożywczych. Teoretycznie konsumenci zarabiają więcej, ale dzisiaj stać ich na mniej. Ceny serów wzrosły o ok. 40 proc. do analogicznego okresu 2021 roku.

W Jak sytuacja na Ukrainie wpłynęła na poziom produkcji Spomleku?

- Wojna na Ukrainie, gdzie eksportowaliśmy nasze produkty, wpłynęła na rynek

ok. 15 mln zł
wzrosną koszty Spomleku z powodu podwyżek cen gazu, prądu itp.

40 procent
wzrosły ceny serów w ciągu roku

serów w Polsce. Produkty, które nie wyjechały do naszych wschodnich sąsiadów, zostały w Polsce. W związku z większą ich ilością na rynku polskim sieci handlowe prowadzą walkę cenową, aby zatrzymać konsumentów. Zawierają z dostawcami

krótkie kontrakty po możliwie najniższych cenach. W stosunku do ubiegłych lat marże w sieciach spadły o połowę. Pociągające jest to, że część obywateli Ukrainy została w Polsce i wciąż wybiera produkty naszej spółdzielni.

Paweł Puzio
BIA

Młody mężczyzna podejrzany o kradzież rozbójniczą był niepoczytalny?

Obserwacja psychiatryczna rozstrzygnie, czy młody mężczyzna podejrzany m.in. o kradzież rozbójniczą w jednym z parczewskich sklepów, będzie mógł stanąć przed sądem.

Do zdarzenia doszło w grudniu ubiegłego roku. Na numer alarmowy wpłynęło zgłoszenie o kradzieży w jednym ze sklepów w Parczewie. – Jedna z pracownic przebywając na zapleczu, gdzie znajduje się podgląd monitoringu, zauważyła, że 21-latek sięga po produkty spożywcze z półki i wkłada je do kieszeni. Wyszła z zaplecza i powiedziała, aby mężczyzna odłożył skradzione rzeczy. Ten zaczął zachowywać się nerwowo, zaprzeczył, jakoby coś miał ukraść i od razu chciał wyjść ze sklepu – relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Ekspedientka zagroziła drogę 21-latkowi i stanęła w drzwiach. Młody mężczy-



Mężczyzna był już znany policjantom z licznych kradzieży sklepowych

zna zaczął szarpać za drzwi, bo chciał je otworzyć. Mężczyzna miał z impetem odepchnąć kobietę, która doznała urazu ręki. Następnie uciekł w kierunku ul. 11-go Listopada.

Pracownica sklepu wybiegła

za napastnikiem i poprosiła koleżankę, aby ta wezwała policję. Na podstawie zapisu monitoringu funkcjonariusze rozpoznali domniemanego złodzieja. – Mężczyzna był już znany policjantom z licznych kradzieży sklepowych: butów

sportowych czy alkoholu. Mundurowi na placu Wolności zauważyli odpowiadającego rysopisowi mężczyznę, który na ich widok zaczął uciekać – relacjonowała Semeniuk.

21-latek został zatrzymany po pościgu. Miał obrażać,

Prokuratura

Lekarze nie byli w stanie wydać opinii na podstawie jednorazowego badania. Mężczyzna trafił na obserwację psychiatryczną

szarpać, popychać oraz kopać policjantów. Mężczyzna usłyszał trzy zarzuty: kradzieży rozbójniczej, znieważenia funkcjonariuszy publicznych oraz stosowania przemocy wobec policjantów w celu „zmuszenia do zaniechania czynności służbowej”, czyli w tym przypadku do uniemożliwienia zatrzymania.

Młody mężczyzna trafił do aresztu. Śledczy nabrali wątpliwości, czy był poczytalny, dlatego powołali biegłych psychiatrów. – Lekarze nie byli w stanie wydać opinii na podstawie jednorazowego badania, dlatego wniesli o przeprowadzenie obserwacji w zakładzie psychiatrycznym poza terenem województwa lubelskiego, na co zgodę wyraził sąd. Czekamy na opinię biegłych – mówi Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Podejrzany cały czas jest tymczasowo aresztowany. Jeżeli biegli psychiatrzy orzek-

ną, że miał zniesioną poczytalność, prokuratura nie będzie mogła skierować przeciwko niemu aktu oskarżenia. W takiej sytuacji śledczy składają wnioski o umorzenie postępowania i mogą domagać się np. umieszczenia danej osoby w zakładzie psychiatrycznym.

Za kradzież rozbójniczą grozi kara do 10 lat więzienia, za zmuszenie do zaniechania czynności służbowej – do 3 lat pozbawienia wolności, a za znieważenie funkcjonariusza publicznego – maksymalnie roczny pobyt za kratami.

Kradzież rozbójnicza różni się od zagrożonego surowszą karą rozbój tym, że sprawca najpierw kradnie przedmiot, a dopiero potem stosuje przemoc, aby „zachować zabraną rzecz”. W przypadku rozbójcu złodziej „stosuje przemoc” od razu.

Grzegorz Rekiel

W parczewskim szpitalu powstaną izolátky. Wybrali wykonawcę

Inwestycja pochłonie niepełna 0,5 miliona złotych, a wszystko powinno być gotowe do końca listopada.

Izolátky zostaną zbudowane na oddziale chirurgii oraz ginekologiczno-położniczym. Będą w nich przebywać np. wymagający interwencji chirurgicznej, pacjenci zakażeni nie tylko Covid19, ale też innymi patogenami, jak *Klebsiella pneumoniae*, czyli oporną na antybiotyki bakterią powodującą zapalenie płuc. – Nie można wykluczyć, że z pomieszczeń skorzystają np. pacjenci zakażeni małpiałą ospą – mówił nam Jarosław Ostrowski, p.o. dyrektor szpitala w Parczewie, nawiązując do tropikalnej, objawiającej się m.in. wysypką choroby, której pojedyncze przypadki zostały odnotowane w Polsce.

Izolátky będą mieć specjalne śluzę i zostaną połączone z systemem wentylacji i klimatyzacji. – Planujemy też doposażenie układu wentylacyjnego na bloku operacyjnym w system klimatyzacji. Będą to niewielkie roboty, ale o charakterze budowlanym – tłumaczył Ostrowski.



Szpital w Parczewie

Niedawno parczewski szpital wybrał wykonawcę

Do ogłoszonego na początku września (początkowo planowano, że postępowanie zostanie ogłoszone w wakacje, ale przygotowywanie dokumentacji potrwało nieco dłużej) przetargu stanęło tylko Przedsiębiorstwo Budowlane Romuald Kapczuk z Radzyna Podlaskiego, które zaproponowało niespełna 0,5 miliona złotych brutto. Nie trzeba było dokładać pieniędzy, bo szpital zarezerwował 550 tysięcy złotych.

Wszystko ma być gotowe do końca listopada tego roku. „Wła-

ściwe roboty budowlane” mają potrwać około miesiąca, ale wykonawca będzie też musiał sporządzić dokumentację projektową, na co będzie mieć 20 dni.

Przypomnijmy, że parczewska placówka dostała na ten cel 550 tysięcy złotych z rządowego funduszu przeciwdziałania COVID-19. Wiosną Jarosław Ostrowski oraz Lech Sprawka, wojewoda lubelski, podpisali umowę w tej sprawie. Towarzyszył im Janusz Hordejuk, od stycznia 2021 r. starosta parczewski, a wcześniej przez wiele lat - dyrektor parczewskiego szpitala. – Bardzo się cieszę z tego

spotkania, podpisujemy ostatnie umowy w ramach ponad 32 milionów złotych, które województwo lubelskie otrzymało z funduszu przeciwdziałania COVID-19 na ten rok. Z tych środków 25 szpitali otrzymało dofinansowanie 57 różnych inwestycji, bądź zakupów sprzętu – mówił Lech Sprawka.

Wojewoda lubelski dodał, że program adresowany był wyłącznie do szpitali samorządowych, czyli powiatowych i prowadzonych przez samorząd województwa. – Nie uczestniczyły w nim szpitale kliniczne, resortowe, instytuty, ponieważ takie inwestycje



Jarosław Ostrowski,
p.o. dyrektor parczewskiego szpitala:
Wybraliśmy najkorzystniejszą ofertę przetargową. Opiewa na ok. 0,5 miliona złotych.

20 dni

- tyle wykonawca będzie mieć na sporządzenie dokumentacji projektowej

550 tysięcy złotych

- tyle wyniosło dofinansowanie z funduszu przeciwdziałania Covid

500 tysięcy złotych

- tyle (w zaokrągleniu) zażyczyła sobie firma z Radzyna Podlaskiego

realizują one z innych źródeł – wyjaśnił i dodał, że niemal wszystkie szpitale z woj. lubelskiego, które

były uprawnione do udziału w projekcie, wzięły w nim udział.

Grzegorz Rekiel



Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Biała Podl.	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Pracownik ochrony, Biała Podl./KERIM	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Specjalista ds. roszczeń, Biała Podl.	1	5 000,00 zł	umowa o pracę
Specjalista ds. sprzedaży, Biała Podl./E-Solutions	1	5 000,00 zł	umowa o pracę
Operator wozidła, Biała Podl./TRANSTOM	1	6 850,00 zł	umowa o pracę
Sprzedawca, Konstantynów/Stokrotka	1	3 110,00 zł	umowa o pracę
Sprzedawca, Biała Podl./Elmar		19,7 zł/godz.	umowa zlecenie
Specjalista ds. sprzedaży, Biała Podl./GREENWIN	1	7 000,00 zł	umowa o pracę
Pracownik biurowy, Biała Podl./GREENWIN	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Asystent/ka handlowca, Sławacinek Nowy/HARTIMEX	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Asystent projektanta, Biała Podl.	1	3 500,00 zł	umowa o pracę
Surfopedał, Biała Podl.	0,32	4 224,00 zł	umowa o pracę
Lakiernik, Wyczołki/VIKKING	1	3 200,00 zł	umowa o pracę
Operator ładowarki teleskopowej, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	umowa o pracę
Psycholog szkolny, Piszczac	0,5	2 023,00 zł	umowa o pracę
Pakowacz makaronu, Dubów/MIROMA	0,5	1 600,00 zł	umowa o pracę
Kasjer/sprzedawca, Drelów/RAMA	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Palacz CO, Kostomłoty/SM Oaza	1	3 010,00 zł	umowa o pracę



Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik stacji paliw, Sucho-wola	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Nauczyciel terapeuta pedagogiczny, Polskowola	0,22	685,00 zł	umowa o pracę
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej i przedszkolnej, Polskowola	1	3 425,00 zł	umowa o pracę
Zbieracz pieczarek, Radzyń	1	3 490,00 zł	umowa o pracę
Księgowy, Radzyń/SPZOZ	1	4 500,00 zł	umowa o pracę
Pielęgniarka, Radzyń/SPZOZ	1	5 776,00 zł	umowa o pracę
Fizjoterapeuta, Radzyń/SPZOZ	1	5 776,00 zł	umowa o pracę
Cieśla szalunkowy, Borki	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Sprzedawca, Domaszewnica	1	3 700,00 zł	umowa o pracę
Psycholog, Radzyń/Przedszkole nr 2	0,5	1711,99 zł	umowa o pracę
Pomocnik stolarza, Radzyń	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Kierowca – zaopatrzeniowiec, Komarówka Podl.	1	3 010,00 zł	umowa o pracę

Stracił panowanie nad autem i uderzył w drzewo



We wtorek (4 października) w miejscowości Podolanka w powiecie białskim kierujący hondą na zakręcie stracił panowanie nad autem. Samochód zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Za kierownicą osobówki siedział 52-letni mieszkaniec gm. Terespol. Był trzeźwy. Do szpitala z obrażeniami ciała trafiła pasażerka samochodu

Wciągali ofiary w kryminalne bajki

Oszuści żerowali na staruszkach w Radzynie i Międzyrzeczu

W Radzynie wmawiali, że grasuje banda dwunastu złodziei, w Międzyrzeczu ostrzegali przez listonoszem. A tak naprawę interesowały ich oszczędności staruszek. Prokuratura Okręgowa oskarżyła dwóch 32-latków o dokonanie co najmniej sześć oszustw.

Prokurator Jacek Drabarek, kierownik białskiego Ośrodka Zamiejscowego Prokuratury Okręgowej, poinformował nas, że w czwartek trafił do lubelskiego Sądu Okręgowego akt oskarżenia w tej sprawie. Śledczy zarzucili Damianowi J. i Dawidowi K. z Bielska Podlaskiego, oszustwa w Białej Podlaskiej, Międzyrzeczu, Radzynie i w Grajewie (podlaskie): działając w siedmioosobowej zorganizowanej grupie przestępczej mieli oni przekonać swoje ofiary do przekazania im pieniędzy, które - jak oszukiwali - były rzekomo zagrożone. Okłamywane i zmanipulowane przez nich starsze osoby oddały przestępcom swoje oszczędności życiowe.

Prokuratura ustaliła, iż od początku grudnia 2021 r. do 25 stycznia 2022 r. w sumie dwaj 32-latkowie oszukali co najmniej sześć osób na łączną sumę prawie 240 tys. zł.

Seniorzy lubią kryminalne bajki

Z kroniki kryminalnej wynika, że w połowie grudnia 74-latka z powiatu grajewskiego straciła 40 tysięcy złotych. Naciągacz skłonił ją także do wydania funtów i dolarów. Zadzwońił do niej mężczyzna podający się za policjanta. Wmówił jej, iż policja przeprowadza na terenie miasta akcję przeciwko... oszustom. Zaproponował, aby zabezpieczyła swoje oszczędności, polecił, by 74-latka przekazała pieniądze „policjantom”, który przyjdzie pod jej blok. Jak przekonywał naciągacz, wysłany „policjant” miał te pieniądze przechować w bezpiecznym miejscu.

Starsza kobieta straciła 40 tysięcy złotych, 460 funtów oraz 520 dolarów.

Seniorka wyrzuciła 50 tys. zł do kosza

W Radzynie na numer stacjonarny 80 latki zadzwonił mężczyzna podający się za policjanta „wydziału śledczego”. Ostrzegł ją, że na terenie miasta działa „banda dwunastu złodziei” i w trakcie ich zatrzymania doszło do postrzelenia policjanta, który obecnie znajduje się w szpitalu. W trakcie prowadzonej rozmowy pytał seniorkę czy posiada w domu złoto, a także pieniądze w polskiej i obcej walucie.

Kiedy mężczyzna usłyszał, że rozmówczyni przechowuje pieniądze w banku, polecił by tam poszła i wypłaciła je z konta. Twierdził, że w ten sposób zabezpieczy oszczędności przed grasującymi złodziejami. Kiedy oświadczyła, iż zadzwoni na policję, w odpowiedzi od rozmówcy usłyszała, że się nie dodzwoni i to on może przekierować rozmowę.

Po chwili w słuchawce usłyszała inny męski głos, który potwierdził, że wszystko jest w porządku, a dzwoniący policjant rzeczywiście pracuje nad sprawą zatrzymania złodziei. W trakcie trwania dalszej rozmowy z „policjantem” seniorka podała mu swój numer telefonu komórkowego, na którym później toczyła się konwersacja.

Fałszywy „policjant” polecił, aby kobieta udała się do banku i wypłaciła 50 tysięcy złotych, a następnie w kopercie wrzuciła je do wskazanego kosza na śmieci. Przekonywał ją, że te pieniądze należą do policji i przeznaczone są na schwytywanie grasującej szajki złodziei.

Dobroduszną 80-latkę postąpiła zgodnie z wytycznymi. Po wyjściu z banku wrzuciła pieniądze do kosza. Rozmówca ją zapewniał, że wieczorem przyjedzie do niej policjant, który sporządzi stosowne dokumenty. Jednak tego wieczoru nikt się nie zjawił, wtedy dopiero seniorka

Radzyń Podlaski: Fałszywy policjant polecił, aby kobieta udała się do banku i wypłaciła 50 tysięcy złotych, a następnie w kopercie wrzuciła je do wskazanego kosza na śmieci

zdała sobie sprawę, że padła ofiarą oszustwa.

Starsze kobiety posłuszne oszustom

Dwa dni po radzyńskim przestępstwie, grupa oszustów przeniosła się do Międzyrzecza. Prawie 25 tys. zł straciły międzyrzeczanki, które uwierzyły w „bajkę o nieuczciwym listonoszu” i roznoszonych przez niego fałszywych pieniądzech oraz przekazały gotówkę rzekomemu mundurowemu.

Do 79-letniej mieszkanki miasta zadzwonił do niej mężczyzna podający się za „oficera śledczego policji”. Oświadczył, że listonosz osiedla, na którym mieszka kobieta, przekazał jej sfalszowane banknoty o nominale 200 zł. W związku z tym zdarzeniem 79-latka miała oddać posiadaną w domu gotówkę o tym właśnie nominale.

Kobietę przekonał argument, że rozmówca podał imię listonosza, które rzeczywiście pracował na osiedlu. Kiedy jednak wahała się czy przekazać pieniądze, „oficer” zagroził, że jeżeli tego nie zrobi, to właśnie ona poniesie konsekwencje za przyjęcie podrobionych banknotów.

Kobieta spakowała posiadaną gotówkę do saszetki. Następnie przekazała ją przez okno mieszkania nieznajomemu. Straciła niemal 11 tysięcy zł.

Tego samego dnia w podobny sposób oszuści wyłudziła około 14 tys. zł u innej 72-letniej międzyrzeczanki. Kontaktowali się również z 73-letnią mieszkanką miasta, ale przed utratą oszczędności uchroniła ją pracownica banku zaniepokojona chęcią wypłaty gotówki przez seniorkę.



Komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla
oficer prasowy białskiej policji

- Policjanci nie odbierają nigdy od nikogo pieniędzy, nie przyjmują pieniędzy na przechowanie i nie zabezpieczają ich na specjalnych kontach. Policjanci nie angażują postronnych osób w tajne akcje. Czułość i ograniczone zaufanie może uchronić nas przed nieuczciwymi ludźmi, którzy próbują wyłudzić pieniądze. Zawsze należy wcześniej zweryfikować, czy obcy na pewno rozmawiamy z osobą, za którą podaje się telefoniczny rozmówca. Gdy rozmowa telefoniczna wyda się nam podejrzana, natychmiast powiadamiamy policję, dzwoniąc na numer alarmowy 112. Rozmawiamy też z naszymi rodzicami, dziadkami czy starszymi sąsiadami i uczulamy ich na pojawiające się zagrożenia. Przypominamy, by nigdy nie przekazywali swoich pieniędzy osobom, których nie znają

Międzyrzecz Podlaski: Kobieta spakowała gotówkę do saszetki. Następnie przekazała ją przez okno mieszkania nieznajomemu

Zastępca prokuratora okręgowego Jacek Drabarek powiedział nam, że dwaj oskarżeni zostali zatrzymani przez policję w Grajewie. Pozostają w areszcie.

- Nie przyznają się do zarzucanych im czynów, za które grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności - zaznacza prokurator

Policja poszukuje pozostałych pięciu podejrzanych z zorganizowanej grupy przestępczej.

(Pim)

BIA

Gminy powiatu bialskiego będą dystrybuować węgiel. Dowiozą go nawet osobom starszym

POWIAT BIALSKI: Pięć gmin powiatu bialskiego ma dystrybuować węgiel od PGE Paliwa dla mieszkańców. - Nasze gminy chcą się włączyć w dystrybucję surowca i pomóc mieszkańcom - mówi Dariusz Stefaniuk, poseł PiS.



W dystrybucję węgla na terenie powiatu bialskiego zaangażowanych jest pięć gmin - Sosnówka, Piszczac, Sławatycze, Tucznia oraz Łomazy.

O zaangażowanie samorządów dystrybucję węgla zaapelował niedawno rząd. Z pomysłem takiej dystrybucji węgla na terenie powiatu bialskiego wyszedł poseł PiS, Dariusz Stefaniuk. Zaangażowanych jest w to pięć gmin - Sosnówka, Piszczac, Sławatycze, Tucznia oraz Łomazy.

Jeden punkt

Punkt dystrybucji węgla powstanie w Tuczniej, a całość będzie realizowana przez spółdzielnię socjalną, również w Tuczniej. Będzie obsługiwał pięć gmin. - Na chwilę obecną sprawdzamy, jakie jest zapotrzebowanie na węgiel w gminie Sosnówka wśród mieszkańców. Na podstawie tego będziemy później

ten węgiel próbowali nawet dostarczyć, biorąc pod uwagę fakt, że w naszej gminie mieszkają również starsze osoby, które mogą mieć problem z przywiezieniem węgla - mówi Marcin Babkiewicz, wójt gminy Sosnówka.

Uważa, że jeden punkt dystrybucji jest najlepszym rozwiązaniem. Będzie najłatwiej stamtąd w każdą stronę dystrybuować węgiel. Chcemy zrobić to grupowo, żeby nie było chaosu. Gdy będziemy mieć jeden punkt na pięć gmin, będzie łatwiej dystrybuować węgiel do gmin i poszczególnych mieszkańców. Chcemy by to było łatwe i przejrzyste - dodaje wójt gminy Sosnówka. Krzysztof Skrodziuk,

zastępca wójta gminy Tucznia uważa, że propozycja jest dobra.

- Zbieramy informacje, jakie jest zapotrzebowanie na węgiel. Na dziś jak najbardziej staramy się pomóc, jeśli chodzi o ten surowiec - mówi

Samorządy mogą się tym zajmować

Węgiel który dziś samorządy mogą sprowadzać na swój teren i dystrybuować mieszkańcom, pochodzi ze spółki PGE Paliwa

Od zgłoszenia się do PGE przez samorządy do momentu załatwienia formalności upłynie około 2 tygodnie. Wtedy też będzie można rozpocząć mechanizm dystrybucji

węgla.

- Absolutnie nie widzimy problemu, że samorządy nie mogą się zajmować tego typu działalnością. Nie ma to nic wspólnego z tym co mówią samorządowcy związani z PO, że się nie da i nie można. Jak np. prezydent Sopotu Jacek Karnowski, który mówi, że nie może węgla sprowadzać. Z kolei chociażby prezydent Otwocka uważa że się da. Im mniej polityki, tym lepiej - mówi Dariusz Stefaniuk.

Przystępna cena PGE Paliwa obecnie według Stefaniuka przewidywało ok. 4 mln ton węgla do Polski, który jest dystrybuowany. Co miesiąc dodatkowo ma przyjechać 1 mln 100 tys. ton węgla. Węgiel który ma być dystrybuowany w cenie 2100 zł + vat za tonę. Trwa obecnie praca nad ustawą, która będzie dla samorządów regulowała sytuację, czyli zwrot kosztów za transport i dystrybucję węgla. Intencją Prawa i Sprawiedliwości jest to, by mieszkańcy kupili węgiel po tyle przystępnej cenie, by nie przekraczała ona 3000 zł. Żeby to było od 2 do 2,5 tys zł za tonę - dodaje Stefaniuk

(McM)

Osobówka zjechała z drogi i dachowała. Kierowca nie żyje (Biała)



Osobówka zjechała z drogi i dachowała. Kierowca nie żyje

W środę (5 października) m. Klonownica-Plac w powiecie bialskim na zakręcie drogi powiatowej kierujący samochodem osobowym marki Ford stracił panowanie nad pojazdem. Zjechał

z drogi i dachował.

- Niestety życia kierującego pojazdem nie udało się uratować - poinformowała policja.

Joanna Niecko

Mężczyzna utonął w tzw. „Cegielnia” (Łuków)

W piątek (7 października) strażacy z OSP KSRG Dąbie zostali zadysponowani do topiącej się osoby w zbiorniku wodnym „Cegielnia” w Łukowie.

- Po dojeździe na miejsce mężczyzna został wydobyty z wody przez strażaków z JRG,

niestety pomimo podjęcia czynności ratunkowych będący na miejscu lekarz stwierdził zgon mężczyzny - informuje OSP KSRG Dąbie.

Trwa ustalanie okoliczności zdarzenia.

Joanna Niecko

Powiat bialski: Skradzione drzewo proponowali do sprzedaży w sieci



Mężczyźni usłyszeli zarzuty.

Za wyręb i kradzież ponad 170 drzew odpowiadają trzej 23-latkowie. Oferowali skradzione drzewo na portalu ogłoszeniowym

Na początku października dyżurny terespolskiego komisariatu otrzymał zgłoszenie dotyczące wyrębu i kradzieży drzewa na jednej z działek w gminie Piszczac. Z relacji zgłaszającej wynikało, że wspólnie z mężem postanowili sprawdzić należącą do siebie zalesioną działkę. Na miejscu zastali jednak trzech nieznanych mężczyzn, którzy wycinali rosnące drzewa. Sprawcy poinformowali ich, że mają zgodę na wycinkę. Jednak kiedy zrozumieli, że rozmawiają z właścicielami uciekli z posesji.

Sprawą zajęli się kryminalni

z Terespolu, którzy ustalili personalia osób podejrzanych o udział w sprawie. Okazało się, że są to dwaj mężczyźni w wieku 23-lat mieszkańcy gminy Piszczac oraz ich 23-letni kolega z gminy Terespol.

Z ustaleń policjantów wynikało też, że sprawcy oferowali drzewo na portalu ogłoszeniowym. Kiedy zgłosił się klient, jechali je wyciąć. Ich proceder trwał przez miesiąc. Łącznie wycięli ponad 170 drzew różnych gatunków, gdzie wartość strat została oszacowana na kwotę około 10 tysięcy złotych - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej

Mężczyźni usłyszeli zarzuty.

Maciej Maciejuk

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Hanna Zalewska
63 lata, zm. 23 września,
Łuków

Adam Posiadała
42 lata, zm. 25 września,
Łuków

Wanda Madoń
89 lat, zm. 30 września,
Okrzeja

Zofia Próchniewicz
86 lat, zm. 2 października,
Łuków

Andrzej Oleszczuk
64 lata, zm. 2 października,
Łuków

Wacław Kopeć
89 lat, zm. 3 października,

Zarzec Łukowski

Henryk Więckowski
79 lat, zm. 4 października,
Dąbie

Andrzej Szczuchniak
71 lat, zm. 5 października,
Zofibór

Mieczysław Rozwadowski
81 lat, zm. 6 października,
Łuków

Wiesława Michalik
79 lat, zm. 7 października,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

BIAŁA PODLASKA

Krzysztof Krysiak
63 l., zm. 28 września,
Grabowiec

Henryk Wasilewski
73 l., zm. 30 września, Biała P.

Stanisław Lipka
57 l., zm. 1 października, Biała P.

Janusz Sitniczuk
61 l., zm. 1 października, Biała P.

Halina Arseniuk
84 l., zm. 1 października, Biała P.

Wiesław Olszewski
63 l., zm. 2 października, Biała P.

Danuta Pietruczuk
74 l., zm. 3 października, Biała P.

Teresa Wołoszka
66 l., zm. 3 października, Biała P.

Józef Siedlanowski
91 l., zm. 3 października,
Rzeczycza

Lech Biernacki
64 l., zm. 3 października, Waśkowółka

Bronisława Stefaniuk
91 l., zm. 4 października,
Zakalinki

Jan Brygoła
88 l., zm. 4 października, Biała P.

Teresa Harasimowicz
82 l., zm. 4 października, Międzyrzec

Leokadia Syroczyńska
80 l., zm. 5 października, Biała P.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

RADZYŃ PODLASKI

Jerzy Obrębski
76 lat, zm. 24 września,
Paszki Małe

Jacek Wawrzecki, 45 lat
zm. 25 września, Radzyń

Jarosław Górny, 50 lat
zm. 26 września, Stara Wieś

Piotr Frączek
30 lat
zm. 26 września, Radzyń

Henryka Kowalik
70 lat, zm. 27 września,
Radzyń

Elżbieta Kostrzewska
77 lat, zm. 1 października,
Radzyń

Helena Rytel - Siłka
81 lat, zm. 3 października,
Radzyń

Jarosław Jurkiewicz
35 lat, zm. 3 października,
Tchórzew

Teodora Gomoła
97 lat, zm. 4 października,
Nowiny

Tadeusz Dudek
93 lata, zm. 5 października,
Radzyń

Andrzej Cyranek
65 lat, zm. 5 października,
Radzyń

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

PARCZEW

Krzysztof Głub 58 lat,
zm. 30 września

Jadwiga Nowicka
85 lat, zm. 4 października,
Turowola Kolonia

Usługi Pogrzebowe Lipka
Tel. 604 28 22 48

Halina Żebrowska
82 lata, zm. 3 października,
Milanów

Adrian Wojtkowski
31 lat, zm. 3 października,
Podedwórze

Helena Koźmińska
90 lat, zm. 4 października,
Suchowola

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Piotr Kondraciuk dalej dyrektorem muzeum. Ale w Puławach

Były dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym teraz pokieruje Muzeum Badań Polarnych w Puławach. Placówka zmienia lokalizację, ma też pomysł na wystawę stałą.

Z muzeum do muzeum

Piotr Kondraciuk z Muzeum Nadwiślańskim był związany od 2019 roku. Objął stanowisko dyrektora po tym, jak pełniła tę funkcję Agnieszka Zadura zrezygnowała ze stanowiska w połowie kadencji. Latem tego roku w związku z kończąca się mu kadencją, Urząd Marszałkowski w Lublinie przeprowadził konkurs na szefa placówki w Kazimierzu Dolnym. W szranki z Kondraciukiem stanęła Izabela Andryszczyk i to jej komisja konkursowa postanowiła powierzyć kierowanie Muzeum Nadwiślańskim.

Jednak Kondraciuk długo bez pracy nie pozostał. Decyzją władz województwa od 6 września powierzono mu pełnienie obowiązków dyrektora



P. Kondraciuk,
p.o. dyrektora Muzeum Badań Polarnych w Puławach
Zanim jeszcze nastąpi otwarcie wystawy stałej, będziemy organizować spotkania z polarnikami, podróżnikami, myślimy o festiwalu filmów polarnych

Muzeum Badań Polarnych w Puławach. Funkcję ma pełnić najpóźniej do początku przyszłego roku, czyli do momentu rozstrzygnięcia konkursu na dyrektora placówki. Po śmierci prof. Andrzeja Piotrowskiego, pomysłodawcy i pierwszego dyrektora MBP, pełniącym obowiązki szefa puławskiego muzeum został dotychczasowy pracownik Krzysztof Jarosz.

Placówka zmieni lokalizację

Muzeum Badań Polarnych łącznie organizuje się w budynkach przy ul. Czartoryskich, wynajmowanych od PTTK. Ale wkrótce przeniesie się na parter obiektu przy ul. 4 Pułku Piechoty, gdzie aktualnie działa filia UMCS w Puławach. Województwo Lubelskie podpisało już porozumienie z władzami lubelskiej uczelni, na mocy którego przejmie udział w nieruchomości za kwotę 2,4 mln zł.

Wystawy stałe w przygotowaniu. Co zobaczymy?

Placówka muzealna w Puławach w dalszym ciągu nie jest dostępna dla zwiedzających. Jeszcze w tym roku dyrekcja instytucji planuje wykłady otwarte o historii polskich wypraw polarnych, chce także współpracować ze środowiskiem lokalnym, np. Uniwersytetem Trzeciego Wieku. - Nie było dotąd w Polsce centrum badań polarnych, dlatego cieszę się z zaangażowania w tę inicjatywę środowiska polarników polskich i zagranicznych. Muzeum ma pełnić rolę centrum naukowo-dydaktycznego i gromadzić zbiory, które są pamiątkami po osiągnięciach polskiego polarnictwa. Zanim jeszcze nastąpi otwarcie wystawy stałej, będziemy organizować spotkania z polarnikami, podróżnikami, myślimy o festiwalu filmów polarnych - mówi dr Piotr Kondraciuk, p.o. dyrektora Muzeum Badań Polarnych w Puławach.

Aktualnie placówka pracuje intensywnie nad przygotowaniem wystawy stałej. Zwiedzający zapoznają się historią wypraw polarnych, oglądając eksponaty przedstawiające np. środki transportu, ekwipunek czy ubiory polarników, a także makiety lub wizualizacje 3D ukazujące, jak wyglądały polskie stacje polarne. Zaczernimy również informacji na temat rdzennych ludów północy - ich ubiorów, broni, ozdób i przedmiotów użytkowych, obejrzymy rekonstrukcje igloo i szałasu. Część wystawy stałej będzie poświęcona także florze i faunie Arktyki i Antarktyki oraz wiecznej zmarzlinie i lodowcom.

- Opracowaniem wystawy stałej zajmują się pracownicy Muzeum Badań Polarnych w Puławach w konsultacji ze środowiskiem polarników, m.in. z prof. Jerzym Nawrockim - geofizykiem i polarnikiem związanym z UMCS w Lublinie, który będzie koordynował prace konsultantów merytorycznych wystawy - tłumaczy urzędnicy z UMWL. Pierwsi zwiedzający obejrzą ją najprawdopodobniej po nowym roku. W Muzeum w Puławach będzie można również zobaczyć m.in. autentyczny helikopter, który służył polskiemu polarnikowi. Maszynę znaleziono przypadkiem w Świdniku. Aktualnie przechodzi renowację.

Marta Pietroni

Powiat lubelski: Kłusownik zatrzymany. Miał broń i naboje



W miejscu zamieszkania zatrzymanego kryminalni ujawnili i zabezpieczyli kilkanaście sztuk broni

Kryminalni z Bełżyc podczas przeszukania pojazdu i miejsca zamieszkania 46-latek z Lublina znaleźli 20 sztuk broni.

W Strzeszkowicach Dużych funkcjonariusze Państwowej Straży Łowieckiej złapali mężczyznę na gorącym uczynku podczas kłusowania na zwierzynę leśną. Znajdował się on na ambonie, która została postawiona nielegalnie - bez zgłoszenia. Na miejscu zostali wezwani policjanci z Komisariatu Policji w Bełżycach, którym funkcjonariusze straży przekazali kłusownika. Okazał się nim 46-latek z Lublina, którym miał broń długą pneumatyczną typu wiatrówka wraz z nabojami. Ponadto podczas przeszukania pojazdu, którym się poruszał, znaleziono rewolwer

czarnoprochowy.

W miejscu zamieszkania zatrzymanego kryminalni znaleźli 18 sztuk różnych jednostek broni, które zostaną poddane badaniom przez biegłych w celu określenia, czy jest to broń w rozumieniu ustawy o broni i amunicji. Wstępnie w toku prowadzonych czynności ustalono, że jedna jednostka broni może stanowić broń palną, na posiadanie której potrzebne jest zezwolenie.

- 46-latek usłyszał zarzut kłusownictwa i posiadania przedmiotów służących do kłusownictwa. Ewentualne zarzuty dotyczące nielegalnego posiadania broni palnej zostaną ogłoszone po potwierdzeniu tego faktu przez biegłych Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Lublinie - informuje młodszy aspirant Kamil Karbowiczek z lubelskiej policji.

(McM)

Cztery firmy chętne na koncepcję kładki nad Wisłą

Jedna z nich chce przygotować koncepcję za 875,5 tys. zł, czyli dużo taniej, niż pozostałe. Jednak to nie gwarantuje, że przeprawa w ogóle powstanie.

Pod koniec sierpnia Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie, podległy Marszałkowi Województwa ogłosił przetarg na przygotowanie koncepcji programowo - przestrzennej kładki pieszo - rowerowej. Przeprawa miałaby łączyć dwie znane i lubiane przez turystów miejscowości turystyczne na Lubelszczyźnie - Kazimierz Dolny z Janowcem.

- Firma, która zostanie wybrana w przetargu, będzie miała za zadanie przedstawić między innymi minimum trzy warianty

lokalizacji kładki, warianty konstrukcyjne, jej wygląd, podstawowe cechy, program funkcjonalno - użytkowy. Projektanci będą mieli także za zadanie przygotować prezentację multimedialną z wizualizacją 3D. Zadaniem wykonawców będzie także zdobycie Decyzji o Środowiskowych Uwarunkowaniach dla tej inwestycji - tłumaczył wtedy Wspólnocie Kamil Jakubowski, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie.

Samorząd województwa zabezpieczył na ten cel 2 mln 52 tys. zł. Na oferty od zainteresowanych przygotowaniem koncepcji firm czekał do ubiegłego poniedziałku 3 października. Wpłynęło 4 i wszystkie z powodzeniem mieszczą się w założonym budżecie. Najtaniej koncepcję chce opracować Pracownia

Projektowa MiD z Gdańska - za 875,5 tys. zł. Trzy pozostałe oferty opiewają już na ponad 1 mln zł. Na 1,3 mln zł swoje usługi wyceniła spółka Schuessler - Plan Inżynierzy z Warszawy, a na 1,6 mln zł spółka Promost Consulting z Rzeszowa. Najdroższą propozycję złożył lubelski Drogprojekt - 1,9 mln zł.

Jak jeszcze latem zapowiadał rzecznik ZDW, kolejnym krokiem po przygotowaniu koncepcji będzie ogłoszenie przetargu w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Jednak, jak podkreślał Kamil Jakubowski, przygotowanie koncepcji wcale nie oznacza, że inwestycja będzie realizowana.

Podobne przeprawy wybudowane np. w Warszawie pochłonęły ok. 120 mln zł. Powstawały jednak w innej rzeczywistości ekonomicznej. Wykonanie tej między Kazimierzem a Janow-

cem może zatem być dużo droższe. Urzędnicy podkreślają, że wszystko zależy od posiadanych przez nich funduszy. Liczą na dotacje zewnętrzne, np. z Unii Europejskiej, dzięki którym sfiansowaliby koszty wykonania kładki.

Lokalnym władzom pomysł połączenia brzegów podoba się, wskazują nawet wstępnie lokalizację przeprawy. Jednocześnie zwracają uwagę na wysokie koszty inwestycji, na które samorządy nie stać. Aktualnie oferty są analizowane pod względem formalnym. Ile ostatecznie będzie kosztować przygotowanie koncepcji i któremu z potencjalnych wykonawców UMWL zleci to zadanie, dowiemy się wkrótce.

Marta Pietroni

Parkowanie z promilami

55-latek miał 3 promile alkoholu w organizmie. Parkując auto w takim stanie, uszkodził inny samochód. Świadek wezwał policję.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu we Wronowie (gm. Końskowola) w powiecie puławskim. Mężczyzna wjechał swoim peugeotem na parking i próbując zaparkować swoje auto, uderzył najpierw w stojącego tam opla, a następnie w latarnię. Świadkiem jego poczynania był pracownik pobliskiej firmy. Podejrzewając, że kierowca jest nietrzeźwy, zabrał mu kluczyki, uniemożliwiając dalszą jazdę, a zajął się zgłosił na policję. Przybyli na miejsce funkcjonariusze przebadali alkomatem kierującego peugeotem, od którego

wyraźnie było czuć woń alkoholu. Alkomat wskazał 3 promile. - 55-letni mieszkaniec gminy Końskowola trafił do policyjnego aresztu. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy. Gdy mężczyzna wytrzeźwiał, został przesłuchany. Usłyszał zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Kara, jaka grozi podejrzanemu za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, to dwa lata pozbawienia wolności, zakaz prowadzenia pojazdów oraz obowiązek zapłaty na wskazany cel określonej przez sąd kwoty, która może wynieść nawet 60 tysięcy złotych.

Marta Pietroni

Potrzebne nowe domy dla psów, trwa także zbiórka darów dla ich właściciela

By wykarmić psy, sam głodował

Pan Zbigniew opiekuje się kilkunastoma psami. Jak nie ma pieniędzy na jedzenie dla nich, oddaje im swoje. Znaleźli się ludzie, którzy postanowili pomóc mężczyźnie.

Krzewica to mała wieś w okolicy Międzyrzecza Podlaskiego. W jednym z małych drewnianych domów mieszka samotnie starszy człowiek, pan Zbigniew. Żyje w bardzo skromnych warunkach, dom jest stary i bardzo zaniedbany. Brakuje środków czystości, mebli, a często także jedzenia, bo mężczyzna nie pracuje, utrzymuje się z prac dorywczych.

16 czworonożnych towarzyszy niedoli

Choć mężczyzna sam niewiele ma, sercem i czym tylko może dzieli się z psami, których w domu miał sześć. Ludzie podrzucali mu niechciane psy, wiedząc, że ma dobre serce dla zwierząt. W ciągu ostatnich tygodni dwie suczki się oszczęniły. Razem to 16 czworonogów. Psy mieszkają wraz z nim w domu, śpią na jego kanapie.

- O psy dba, jak umie i jak go stać. A jak nie stać, to oddaje swoje jedzenie, bo przecież zwierzę nie może cierpieć głodu. Kocha te zwierzęta, ale już sam mówi, że sytuacja go przerosła - opowiada Zuzanna Starzyńska,



Pan Zbigniew z Krzewicy, by nakarmić swoje zwierzęta, często sam sobie odmawia jedzenia. Mężczyzna i jego podopieczni potrzebują pilnej pomocy

członek Stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt Azyl.

O trudnej sytuacji mieszkańca Krzewicy dowiedziała się od koleżanki. Postanowiła pomóc. Pojechała na miejsce z zapasem karmy podarowanej przez schronisko Azyl oraz zakupionej samodzielnie i z tabletkami dla psów przeciw pasożytom.

- Pan Zbyszek to bardzo ciepła i skromna osoba. Zapytałam, czy on ma co jeść. Powiedział, że dla niego najważniejsze, żeby psy miały - opowiada ze wzruszeniem pani Zuzanna.

Zbiórka dla pana Zbyszka

Kobieta postanowiła, że zorganizuje pomoc nie tylko psom, ale także ich właścicielowi. Zapadła decyzja o zbiórce żywności i środków czystości. Produkty z długą

Zuzanna Starzyńska: Zapytałam, czy on ma co jeść. Powiedział, że dla niego najważniejsze, żeby psy miały

datą przydatności - takie jak ryż, kasze, makarony, konserwy, cukier itp. oraz środki czystości, które mogą przydać się panu Zbyszku, można przynosić do siedziby schroniska Azyl w Białej Podlaskiej.

- Pan Zbyszek pomocy naprawdę potrzebuje, ale nigdy o nią nie prosił. Nie prosi o pieniądze. Powiedział tylko, że gdyby ktoś kupił mu trochę chleba, to byłby wdzięczny. Mnie to rozłożyło na łopatki - opowiada pani Zuzanna Starzyńska.

Organizatorzy zbiórki informują, że przydadzą się także ubrania rozmiar L, na 175/180 cm wzrostu, buty w rozmiarze ok. 43, kołdry, poduszki i kilka koców.



Psy będące obecnie pod opieką pana Zbigniewa muszą znaleźć nowy dom. Obecny właściciel nie jest w stanie utrzymywać kilkunastu czworonogów

Oczywiście przyda się także karma dla psów, miski, obroże. Dary zbierane są w schronisku w Białej Podlaskiej.

- Pokażmy kolejny raz, że razem możemy więcej - apeluje Zuzanna Starzyńska, dodając, że bardzo przydałyby się także pomoc w domu pana Zbigniewa - drobne naprawy, remonty, meble.

Kto przygarnie psy?

Przede wszystkim trzeba jednak zadbać o nowy dom dla psów znajdujących się pod opieką pana Zbyszka.

- Psy są priorytetem. Jeśli nie znajdziemy im domu, trudno



będzie pomóc panu Zbyszku - podkreśla Starzyńska.

Suczka z czterema kilkutygodniowymi szczeniętami trafiła już pod opiekę fundacji PsiTulas. Zwierzęta trafiły do domów tymczasowych, gdzie czekają na nowych właścicieli. Do samego Poznania zawiozła je osobiście pani Zuzanna. W tym tygodniu nowy dom znajdzie także druga suczka z młodszymi, trzytygodniowymi szczeniakami. Wszyst-

kie suczki przejdą zabieg sterylizacji (z czego ich właściciel się bardzo ucieszył).

Trwa poszukiwanie domów dla sześciu dorosłych psów pana Zbigniewa - czterech suczek i dwóch psów.

- Pan Zbyszek powiedział, że chciałby zostawić sobie dwa psy - te, którym najtrudniej będzie znaleźć nowy dom - podkreśla Zuzanna Starzyńska.

karo

Światowy Dzień Zwierząt. Święto Benka, Bery i Biskopcika

4 października był Światowy Dzień Zwierząt. Chwaliliście się na Facebooku zdjęciami Waszych zwierzątek. Tak, jak obiecaliśmy - część tych zdjęć ukazuje się na łamach „Wspólnoty”.

kr



Benek, Magdalena Żelazowska



Bera, Aneta Dzwonnik



Biskopcik, Agnieszka Sztug



Brunuś, Anna Siuda



Fibi (adoptowany), Edyta Lewicka



Fifi (adoptowana), Joanna Piguła



Max, Robert Wnuk



Inka, Anna Michalak



Inka, Urszula Warszawska



Kaja, Ewa Słomka



George, Dorota Niedziółka



Micio, Karolina Rogalska



Pchełka, Jola Kruk



Rysiek (Azylowy Tubiś), Agnieszka Dejneko-Kończugowska



Wanda ze schroniska, Iwona Tarkowska



Maja i Sonia, Aneta Prościńska



Pyśka, Katarzyna Wołczuk



Stefan, Karolina Sitarska



Lodzia (adoptowana), Magdalena Kowalska Husa

Puławskie Azoty szukają węgla i czekają na tańszy gaz

Ograniczając koszty związane z wysokimi cenami gazu, Grupa Azoty Puławy w dalszym ciągu nie ruszyła pełną parą z produkcją. Teraz dodatkowo musi szukać innych źródeł węgla, bo dotychczasowy dostawca zapowiedział ograniczenie wydobycia.

Najpierw problem z drogim gazem

Na początku sierpnia puławskie Azoty najpierw ograniczyły, a potem wstrzymały do odwołania produkcję melaminy.



Paweł Wójcik,
rzecznik prasowy Grupy Azoty Puławy
Dostawy ciepła na potrzeby miasta i mieszkańców Puław są i będą realizowane. Nie identyfikujemy żadnego ryzyka w tym zakresie

Następnie w drugiej połowie sierpnia zdecydowano o czasowym ograniczeniu produkcji na kolejnych instalacjach. Do 10 procent zredukowano produkcję melaminy, wstrzymano produkcję w Segmencie Tworzyw oraz Agro, z wyjątkiem produkcji: siarczanu amonu z Instalacji Odsiarczania Spalin, NOxY®, Likam oraz PULNOX®. Spółka w dalszym

ciągu realizuje dostawy CO₂ i suchego lodu.

Swoje decyzje kierownictwo potentata nawozowego tłumaczyło rekordowymi cenami gazu. W czasie przestoju instalacji prowadzone są prace remontowe. Sytuacja trwa już od 2 miesięcy i na razie nic nie wskazuje na to, by coś się zmieniło, nawet w perspektywie uruchomienia

nowego gazociągu. - Grupa Azoty Puławy stale monitoruje poziom cen wszystkich surowców oraz rentowność procesów produkcyjnych i na tej podstawie będzie podejmowała dalsze decyzje biznesowe - tłumaczy Paweł Wójcik, rzecznik prasowy Grupy Azoty Puławy.

Skąd wziąć węgiel?

Tymczasem, jak się okazuje, drogi gaz to nie jedyny problem puławskich Azotów. Pod koniec września spółka Lubelski Węgiel „Bogdanka” poinformował GAP o ograniczeniach w wydobyciu węgla i możliwym niewykonaniu

zapisów umowy, zawartej z potentatem nawozowym w 2009 r. Oznacza to, że do Puław do końca 2023 r. może nie trafić ok. 160 tys. ton węgla. - W związku z aktualnym i szacowanym zapotrzebowaniem rozpoczęto proces przetargowy na dostawy węgla energetycznego od innych dostawców. Spółka wskazuje, iż z uwagi na aktualną sytuację geopolityczną zakupy węgla energetycznego skutkować będą koniecznością poniesienia dodatkowych, podwyższonych kosztów. Spółka jest w trakcie wykonywania analiz - czytamy w komunikacie spółki, do którego odsyła nas rzecznik prasowy.

Sęk w tym, że węgiel to nie tylko paliwo zasilające zakładowe instalacje do produkcji nawozów, ale również i elektrociepłownię, dzięki której mieszkańcy Puław mają ciepłe kaloryfery. Czy puławianie mają czego się obawiać?

- Grupa Azoty Puławy odpowiedzialnie podchodzi do swoich zobowiązań wobec wszystkich partnerów. Dostawy ciepła na potrzeby miasta i mieszkańców Puław są i będą realizowane. Nie identyfikujemy żadnego ryzyka w tym zakresie - uspokaja Paweł Wójcik.

Marta Pietroni

Chciałem, aby trumna z mamą wsunięta została do grobu godnie, a nie na skos

Janusz Cięszczyk zarzuca grabarzowi z Chodla, że ten nie wywiązał się z usługi pogrzebowej i zdarł z niego pieniądze. - Jak chce, mogę mu oddać pieniądze - odpowiada grabarz.

Za mało zrobił, za dużo wziął

Obaj mieszkają w jednej wsi - Jeżów koło Chodla. Pan Janusz Cięszczyk zbulwersowany jest zachowaniem grabarza i tym, w jaki sposób wykonał usługę pogrzebową, gdy zmarła jego matka. Było to w lipcu br. Nasz Czytelnik zabrał się za organizację pogrzebu. Udał się do księdza, organisty i grabarza. Tego ostatniego prosił, żeby odkopał grób, oczywiście odpłatnie.

- Zrobił to jego pomocnik. Wykopał dołek o wymiarach metr na metr. Gdy zobaczyłem, że wykop jest zbyt mały i stromy, poprosiłem Jurka (przyp. red. - grabarza), żeby podkopać więcej, tak, aby można było wsunąć trumnę do grobu, a nie wkładać ją pod kątem ostrym. Usłyszałem: na co potrzebne... - wspomina pan Janusz.

Grób znajduje się przy jednej z alejek. Dostęp do niego nie jest utrudniony. Wykonanie większego wykopu było więc możliwe. Gdy prośba o powiększenie wykopu nie poskutkowała, pan Janusz zakasał rękawy i chwycił za łopatę.

- Zrobiłem samowolkę. Podkopałem sam, bo chciałem, żeby



Pan Janusz Cięszczyk zbulwersowany jest zachowaniem grabarza i tym, w jaki sposób wykonał usługę pogrzebową, gdy zmarła jego matka. Było to w lipcu br.

trumna z ciałem mojej mamy została włożona do grobu godnie - mówi.

W dniu pogrzebu naszemu Czytelnikowi też nie spodobało się, jak zachowywał się grabarz. Jego zdaniem zrobił niewiele, bo ograniczył się do podania pomocnikom linek do wsunięcia trumny, płyt i zaprawy murarskiej.

Grabarzowi zapłacił przed pogrzebem. Mówi o kwocie 750 zł. Uważa, że ta stawka była w jego przypadku wygórowana. Jego zdaniem grabarz powinien zażyczyć sobie nie więcej jak 600 zł.

- Honorowo zapłaciłem te 750 zł, choć usługi do końca nie wykonał. Ja sam grób wybiłkowałem, podkop zrobiłem, sam zasypałem i kostkę brukową, która została rozebrana, na nowo zleciłem, aby ktoś inny ułożył. Za to zapłaciłem 150 zł - tłumaczy mieszkaniec Jeżowa.

Od proboszcza próbował uzyskać fakturę na te 750 zł. Nie dostał jej, został odesłany do grabarza. Od grabarza też faktury nie otrzymał.

- Powiedział mi, że za tę usługę to powinien wziąć tysiąc złotych. Pytam się: za co? Gdzie cennik ma - wspomina zbulwersowany mężczyzna.

Oficjalnego cennika na cmentarzu parafialnym w Chodlu jednak nie ma.

„Mogę oddać mu pieniądze”

Jerzy Zawadzki jest kościelnym i grabarzem w parafii Chodel od wielu lat. I, jak twierdzi, po raz pierwszy zdarzyła mu się taka sytuacja, jak ta. Uważa, że pretensje pana Cięszczyka są nieuzasadnione.

- Przynajmniej odkopaliśmy 1,3 m od grobu. Trumna musi być wkładana do wykopu pod kątem, bo inaczej jej nie włożymy do grobu. Na sztorc na pewno nie była wkładana - tłumaczy grabarz z Chodla.

Zapewnia jednocześnie, że on wykonał to, co do niego należało w ramach usługi, tak jak powinien, zgodnie z obowiązującą sztuką grzebania zwłok. Nie rozumie

jednak, dlaczego nasz Czytelnik sam zaczął robić to, co cała usługa obejmowała, czyli biłkowanie grobu, zasypianie i ułożenie przy pomniku rozebranej kostki brukowej.

- Gdyby powiedział mi, żeby odkopać mu tylko grób, a on sam sobie resztę zrobi, to nie ma problemu. My to wszystko chcieliśmy zrobić, a on pośpieszył się i nie wiadomo, z jakiego powodu, zrobił sam - tłumaczy Zawadzki.

Przekonuje też, że z jego strony nie było żadnej opieszałości ani złej woli.

- Nas też jakieś zasady obowiązują. Nie zasypujemy grobu tego samego dnia, bo nigdy tak nie było i nie jest. Robimy to po trzech dniach, bo zaprawa musi się związać - tłumaczy.

Zawadzki twierdzi też, że oddał 100 zł Cięszczykowi. I jest gotów oddać mu kolejne 200 - 250 zł.

- Jeżeli teraz by chciał, nie ma takiego problemu - mówi grabarz z Chodla.

Przyznaje jednocześnie, że on sam działalności gospodarczej nie prowadzi. A usługi pogrzebowe wykonuje w ramach umowy o pracę, jaką ma zawartą z proboszczem. Natomiast za prace, jakie wykonuje na cmentarzu, pieniądze bierze dla siebie. Nie oddaje ich pracodawcy.

„To są pieniądze parafialne”

Co innego utrzymuje z kolei proboszcz parafii w Chodlu.

- To są parafialne pieniądze, nie dla niego (grabarza - przyp. red.). On oddaje, my go rozli-

czamy i pensję z tego ma - tłumaczy ks. kan. Ryszard Denys, proboszcz parafii w Chodlu i zarazem administrator cmentarza parafialnego.

Parafia zatrudnia Jerzego Zawadzkiego na pół etatu, jako kościelnego i grabarza. Opłaca mu składki i odprowadza podatki.

- I w ramach tego pracuje też na cmentarzu. A że przez niego idą te pieniądze, to one wracają do nas - przekonuje.

Proboszcz przyznaje też, że nie mógł wiernemu wystawić faktury za usługi związane z pochówkiem, bo parafia nie prowadzi działalności gospodarczej. Jego zdaniem grabarz też nie powinien takiej działalności prowadzić, bo ... dublowałby mu się składki.

Po fakturę do grabarza

Kanclerz Kurii Metropolitalnej w Lublinie, ks. dr Adam Jaszcz przyznaje, że w archidiecezji nie ma jeszcze wewnętrznych przepisów, które by regulowały kwestie wykonywania usług pogrzebowych na cmentarzach parafialnych przez pracowników parafii. Problem jest jednak dostrzegany i ma nad nim pochylić się III Synod Archidiecezji Lubelskiej.

- Jeżeli administratorem cmentarza jest parafia i ma zarejestrowaną działalność gospodarczą, może oczywiście wystawiać faktury i rachunki. Ale w 99 procentach parafie nie prowadzą działalności gospodarczej związanej z prowadzeniem

cmentarza - mówi ks. Adam Jaszcz. - Co innego grabarze, jeśli czerpią korzyści finansowe z pracy na cmentarzu, powinni zarejestrować działalność gospodarczą i wtedy wystawiają faktury - dodaje.

Kanclerz Kurii przypomina też o podjętej próbie uregulowania spraw cmentarnych w Chodlu.

- Półtora roku temu podjęliśmy próbę uregulowania spraw cmentarnych, wiedząc, że jest tam problem zależności grabarza i parafii. Niestety pojawiła się grupa ludzi rozsiewająca plotki, że przejmując cmentarz, archidiecezja wprowadzi jakieś drakońskie opłaty. Byłoby wręcz odwrotnie, ponieważ administrujemy większą ilością cmentarzy i siłą rzeczy jesteśmy w stanie wynegocjować np. mniejsze ceny za wywóz śmieci - mówi.

Plan przejęcia cmentarza przez powołaną przez Kurie spółkę spalił się jednak na panewce. Kanclerz Kurii Metropolitalnej w Lublinie przyznaje też, że dopóki pomysł nie znajdzie akceptacji u lokalnej społeczności, trudno o przejęcie cmentarza.

- Opozycja wobec pomysłu przejęcia cmentarza przez archidiecezję została prawdopodobnie spowodowana przez osoby, których zyski ucierpiałyby, gdybyśmy ten cmentarz przejęli - przypuszcza ks. Jaszcz. - Nie zamierzaliśmy i nie zamierzamy robić niczego wbrew lokalnej społeczności. Zdążyliśmy jednak uporządkować teren cmentarza z zalegających śmieci, na co wydaliśmy 25 tys. zł - dodaje.

Agnieszka Ciekot

REG

Ukradli sprzęt warty prawie pół mln zł

Kradzież ciągnika złamała karierę prominentnego działacza PiS

Sensacją krajową było zatrzymanie przez policję przewodniczącego Rady Powiatu w Łosicach, działacza PiS wspieranego przez znanych polityków tej partii jako kandydata w wyborach na posła. Do lubelskiego Sądu Okręgowego trafił akt oskarżenia dotyczący tego 32-letniego radnego. Oskarżony został o kradzież.



Ciągnik został ukryty na nieużytkach

Podczas przesłuchania Marek G. przyznał się do zarzucanych czynów

14 października w nocy w gminie Rokitno ktoś skradł ciągnik rolniczy Claas wraz z agregatem siewnym Horsch. Poszkodowana firma zamieściła zdjęcia skradzionego sprzętu w mediach społecznościowych.

Po czterech dniach informowała, że policjanci z KMP Biała Podlaska odzyskali ten nowy sprzęt rolniczy o wartości niemal 500 tys. zł, który skradziono ze strzeżonego terenu spółki gospodarującej w Cieleśnicy.

- Zarzuty usłyszeli dwaj mieszkańcy powiatu łosickiego w wieku 27-32 lat. Wobec obydwu mężczyzn zastosowany został środek zapobiegawczy w postaci dozoru Policji – wyjaśniała komisarz – informowała kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji. Siewnik znalazł się na jednej z posesji na terenie sąsiedniego powiatu, zaś ciągnik był ukryty pod plandeką na nieużytkach rolnych.

Koniec partyjnej kariery

Wtedy też poniosła się sensacyjna wieść, że podejrzanym o udział w tej kradzieży jest Marek G., przewodniczący Rady Powiatu w Ło-

sicach, młoda „gwiazda” PiS na skraju woj. mazowieckiego.

Z przekazanej mediom informacji przez białską Prokuraturę Rejonową wynikało, iż 32-letniemu Markowi G. i 27-letniemu Patrykowi H. przedstawiono zarzut, że w nocy z 13 na 14 października w Cieleśnicy wspólnie i w porozumieniu dokonali kradzieży ciągnika rolniczego marki Claas wartości 230 tys. zł wraz z agregatem siewnym marki Horsch wartości 260 tys. zł.

Błyskawiczna rezygnacja przewodniczącego

Kiedy policja i media informowały o zatrzymaniu radnego i jego kolegi, pierwszy z nich już tego dnia złożył rezygnację z funkcji przewodniczącego rady. Następnego dnia podczas sesji Rady Powiatu Łosickiego wszyscy wówczas obecni radni (nie było Marka G.) przyjęli uchwałę o tej rezygnacji. Starosta łosicki Janusz Kobyliński wtedy tłumaczył się, że nic oficjalnie nie wie o zdarzeniu policyjnym, a jedynie dowiedział się o tym z mediów.

Potem starosta Janusz Kobyliński wyjaśnił TVN24, że od kilku

miesięcy z przyczyn zdrowotnych radny Marek G. nie pojawiał się na sesjach rady. „Gazeta Wyborcza” opisywała jak w 2019 r. politycy PiS: senator, wiceminister zdrowia i poseł wspierali Marka G., gdy wystartował w kampanii wyborczej jako kandydat na posła. Radny był nawet członkiem zarządu okręgu PiS w Siedlcach. Co ciekawe, ten młody właściciel prawie 40-hektarowego gospodarstwa wartego 1,6 mln zł posiadał swoje dwa ciągniki, dwa kombajny i inny cenny sprzęt.

- Czuję się niewinny. Opisywana sprawa jest wyolbrzymiona. Mój udział w niej jest znacząco przesadzony - niebawem wyznał „Tygodnikowi Siedleckiemu”.

Oskarżeni też koledzy za ukrywanie ciągnika

Prok. Agnieszka Kępka, rzecznik lubelskiej Prokuratury Okręgowej, powiedziała nam, że już akt oskarżenia trafił do Sądu Okręgowego w Lublinie.

- Oskarżone zostały cztery osoby. Markowi G. i Patrykowi H. postawiono zarzut, że 14 października 2021 r. wspólnie i w porozumieniu dokonali kradzieży ciągnika rolni-

czego i agregatu siewnego Marek G. dodatkowo został oskarżony, iż posiadał znaczną ilość substancji psychotropowej mefedronu – podkreśla prokurator. Dodaje, że także oskarżeni zostali Artur W. i Piotr P., iż pomagali Markowi G. w ukryciu skradzionego ciągnika poprzez nakrycie go plandeką.

Zaznacza, iż za czyny zarzucane oskarżonym, czyli głównie kradzież mienia znacznej wartości grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

- Podczas przesłuchania Marek G. i Patryk H. przyznali się do zarzucanych im czynów oraz wyjaśnili zgodnie z ustaleniami policyjnymi. Artur W. chociaż nie przyznał się do zarzutu, to jednak potwierdził, że pomagał w kradzieży. Piotr P. nie przyznał się i twierdził, że nie wiedział, że zakrywany plandeką ciągnik pochodził z przestępstwa – mówi rzecznik prokuratury.

Sędzia Barbara Markowska, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Lublinie, poinformowała nas, że sprawa Marka G. i innych miała już wyznaczony termin 26 września 2022 r.

- Odroczona bez rozpoczęcia przewodu do dnia 14 listopada 2022 roku. Z tej sprawy została wyłączona sprawa Patryka H. Dotychczas brak terminu – wyjaśnia rzecznik.

Od wielu miesięcy radny Marek G. nie pojawia się na sesjach rady powiatu. Nie odpowiedział nam na pytanie, czy teraz przyznaje się do zarzucanych mu czynów.

- Marek G. nie należy do PiS – w piątek poinformowała nas Helena Nowak, dyrektor Biura Poselskiego Krzysztofa Tchórzewskiego

Marek Pietrzela

Chciała wynająć domek na sylwestra w górach. A w tym miejscu rondo

Kilkaset złotych zaliczki za wynajem domku w górach kilka dni temu straciła 36-latką, która ogłoszenie o wynajmie domku znalazła w internecie.

Mieszkanka gminy Firlej kilka dni temu chciała zarezerwować domek dla siebie i znajomych w Zakopanem na imprezę sylwestrową. Ogłoszenie z ofertą rezerwacji domku znalazła na jednej ze znanych stron ogłoszeniowych. Telefonicznie skontaktowała się z osobą, która miała się tym zajmować.

Mężczyzna w pierwszej rozmowie poinformował kobietę, że aktualnie ma pełną rezerwację na domki, jednak za jakiś czas od-

dzwonił, z informacją, że znalazł dla niej wolny domek. Powiedział, że jest wielu chętnych na wynajem i domagał się wpłaty zaliczki w wysokości 900 złotych dla potwierdzenia rezerwacji - co też kobieta uczyniła.

- Od wysłania pieniędzy kontakt z ogłoszeniodawcą się urwał. Kobieta sprawdziła wspomniany przez oszusta adres na mapach google. Okazało się, że w tym miejscu znajduje się rondo. W pobliżu również nie było żadnych domków - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z lubartowskiej policji.

(McM)

Chciał zażartować, przyłożył sobie do głowy wiatrówkę

Lublin: Policjanci z VI komisariatu interweniowali w jednym z mieszkań w Lublinie, po zgłoszeniu, że jeden z domowników miał strzelić sobie w głowę.

Pod wskazanym adresem policjanci zastali 38-letniego nietrzeźwego mężczyznę z raną w okolicach skroni. Jak oświadczył policjantom, chciał sobie tylko zażartować, dlatego przyłożył do głowy wiatrówkę, a później nacisnął spust, myśląc, że jednak nie wystrzeli.

Załoga karetki przewiozła 38-latkę do szpitala. Okazało się, że pod skórą utkwiał mu śrut. Jego życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Ponieważ, 38-latek miał prawie 4 promile alkoholu we krwi ostatecznie został przewieziony do izby wytrzeźwień.

Na tym jednak policyjna interwencja się nie zakończyła, bowiem w domu policjanci zastali

jeszcze dwie pijane kobiety (matkę i siostrę 38-latkę) oraz dwójkę będących pod ich opieką dzieci w wieku 3 i 9 lat.

Jak informuje policja, 40-letnia matka dzieci miała w organizmie prawie 2,5 promile alkoholu, a babka – 0,8 promila. Jak relacjonują policjanci, w mieszkaniu panował brud i bałagan. Ponadto pijane kobiety zagroziły policjantom, że zrobią sobie krzywdę, jeśli dzieci zostaną im odebrane.

Załoga karetki pogotowia przewiozła dzieci do szpitala na badania. Ich matka oraz babka po konsultacji w jednym z lubelskich szpitali, zostały umieszczone w izbie wytrzeźwień.

- Policjanci, którzy zbierają materiały w tej sprawie, o całym zdarzeniu informują sąd ds. Rodziny i Nieletnich, który podejmie decyzję co do dalszych losów rodziny i sprawowania opieki nad małoletnimi dziećmi - informuje komisarz Anna Kamola z lubelskiej policji.

(McM)

Odpowie za znęcanie się nad matką i groźby wobec policjanta

Lubartów: Do aresztu trafił mężczyzna, który jak informuje policja - będąc pijanym, wszczął awanturę i znęcał się nad swoją matką.

- Dyżurny lubartowskiej komendy otrzymał zgłoszenie o tym, że w miejscowości w gminie Michów pijany syn wszczął awanturę i znęca się nad swoją matką. Pod wskazany adres zostali wysłani policjanci z posterunku w Michowie - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. - Poszkodowaną kobietę mundurowi



Mieszkaniec gm. Michów odpowie za znęcanie się nad matką i groźby wobec policjanta

zastali u sąsiadów, gdzie w obawie o swoje życie i zdrowie oczekiwała na przyjazd patrolu. Kiedy razem z policjantami wróciła do miejsca

swojego zamieszkania, 53-latek przebywał w mieszkaniu. Podczas rozmowy z policjantami, nagle mężczyzna chwycił za nóż i zagro-

ził, że go użyje w przypadku próby zatrzymania go - dodaje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka.

Mężczyzna został obezwładniony i zatrzymany przez policjantów. Miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie.

Kiedy wytrzeźwiał areszcie, usłyszał zarzuty. Odpowie za znęcanie nad matką i groźby kierowane w stosunku do policjanta w celu zmuszenia go do zaniechania czynności służbowej. Sąd go aresztował. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Stracił ogromne pieniądze na handlu kryptowalutami

Ponad 400 tys. zł stracił mężczyzna, który chciał zainwestować w handel kryptowalutami.

49-letni mieszkaniec od pewnego czasu interesował się inwestowaniem w waluty elektroniczne i nawiązał współpracę z jednym z brokerów.

- Ogłoszenie na temat możliwości inwestowania znalazł

na portalu społecznościowym. Przestępca początkowo wzbudził zaufanie 49-latkę, który zaczął przekazywać coraz większe kwoty pieniędzy. Łącznie na konto oszustów trafiło ponad 400 tysięcy złotych. Po tym kontakt z brokerem się urwał - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci poszukują sprawców oszustwa.

Joanna Niecko

Parafianie z Serokomli chcą zmiany proboszcza. Mają dość jego „rządów”

POWIAT ŁUKOWSKI: SEROKOMLA Ludzie razi w rządach proboszcza Domańskiego wiele rzeczy. Wysokie opłaty za śluby i pogrzeby, brak miejsca na plebanii dla wikarego, gdy tymczasem mieszka tam proboszcz z gospodynią i jej rodziną, a ostatnio sposób wypowiedzenia najmu lokalu państwu Adamczykowi, którzy od ponad 30 lat prowadzili sklep spożywczy w budynku przykościelnym.

Kościół w Serokomli i piętrowy budynek parafialny tzw. „organistówka” stoją przy głównej ulicy Warszawskiej. W „organistówce” na parterze mieści się lokal, który od lat wynajmowali Adamczykowi na sklep kolejni proboszczowie.

Sklep działa w tym miejscu już 32 lata. Adamczykowie liczyli, że uda im się dopracować w sklepie do emerytury. Pod koniec września dostali pismo od obecnego proboszcza Henryka Domańskiego, że z końcem roku mają zwolnić lokal i oddać klucze. Proboszcz, który ma do sklepu „dwa kroki” i często robił tam zakupy, nie powiedział Adamczykowi, co zamierza. Wołał wysłać oficjalne pismo, zamiast wytłumaczyć, dlaczego chce zlikwidować ich wieloletnie miejsce pracy. W miejscowości zaczęło się mówić, że ksiądz w sali po sklepie chce zrobić salkę katechetyczną.

Gorzkie słowa

Takie potraktowanie przez ks. proboszcza właścicieli sklepu - lubianych i uczynnych - oburzyło parafian. Można powiedzieć, że przełamało czarę goryczy i skłoniło ludzi do powiedzenia proboszczowi, co myślą o tej sytuacji i jego zarządzaniu parafią, którą objął w 2013 r.

W niedzielę 2 października po jednej z niedzielnych mszy św. parafianie zebrali się na placu przykościelnym, aby wspólnie porozmawiać z proboszczem. Kiedy na niego czekali, ktoś z plebanii wezwał policję. Policjanci przyjechali na miejsce, lecz nie mieli powodu interweniować, bo nikt nie zamierzał dopuszczać się przemocy. Za to padło wiele uwag ze strony grupy niezadowolonych parafian w kierunku proboszcza.

Nagrywali się nawzajem

Mieszkańcy nagrywali spotkania na telefonach, proboszcz robił to samo - filmował parafian. Kiedy mieszkańcy pytali, czy można się z nim spotkać i dłużej poroz-



SEROKOMLA Na pierwszym planie „organistówka” - budynek należący do parafii, w którym od ponad 30 lat prowadzi sklep Witold Adamczyk z żoną, a na górze mieszka ks. wikariusz.

mawiać - nie chciał się spotkać ze wszystkimi chętnymi, a tylko z radnymi parafialnymi. Parafianie ujmowali się za Adamczykami, wypominali księdzu błędnie podaną kwotę zbiórki z kołody w Poznaniu, mówili o swoim zaangażowaniu przed laty w budowę plebanii, a obecnie o braku miejsca na plebanii dla wikariusza.

Filmik trafił do Internetu i wywołał falę komentarzy.

„Plebania ma ze 300 m² albo więcej”

Parafianie poinformowali nas o proteście i jego powodach.

- Ksiądz proboszcz zamieszkuje około 300-metrowy dom parafialny z gospożą i jej rodzicami. Gdy przechodzi się wieczorem ulicą, światła w domu parafialnym rozświetlone są praktycznie we wszystkich pomieszczeniach, a podobno trzeba oszczędzać - mówią mieszkańcy Serokomli.

Opowiadają, że gdy dom parafialny został oddany do użytku, było tam miejsce na 2 sale katechetyczne, w których zbierały się kółka różańcowe, odbywały się próby dziecięcej scholi oraz było mieszkanie dla ks. wikarego i duże mieszkanie dla proboszcza.

- Teraz cały dom, około 300m² albo więcej, zamieszkuje ksiądz ze swoją „świtą”. Miejsca dla wikarego już tam nie ma - żalą się parafianie.

„Szkoda Adamczyków”

Wikariusz od jakiegoś czasu mieszka w „organistówce” na piętrze, a na dole są 2 lokale usługowe: sklep spożywczy Adamczyków i fryzjer.

- I po ponad 30 latach wynajmu, ksiądz proboszcz postanowił wypowiedzieć umowę biednemu sklepiarzowi, któremu zostało kilka lat do emerytury, a ogromny dom pa-

W niedzielę 2 października po jednej z niedzielnych mszy św. parafianie zebrali się na placu przykościelnym, aby wspólnie porozmawiać z proboszczem. Kiedy na niego czekali, ktoś z plebanii wezwał policję.

rafialny służy tylko wygodzie proboszcza. Ksiądz na prośbę parafian, żeby wpuścić ich do swojego domu odmawia. Żadna sala na plebanii nie służy celom katechetycznym. A myśmy tę plebanie własnymi rękami budowali. Mieszkańcy zebrali się i wystosowali pismo do kurii, żeby zareagowała na poczynania księdza - relacjonują parafianie.

Ludzie bronią właścicieli sklepi-

ku. - Adamczyk jest bardzo lubiany przez wszystkich, prowadzą z żoną ten mały rodzinny biznes, są pomocni i życzliwi. Nikt nas nie napuścił na księdza, bo słyszałem, że ktoś mówił, że to „Adamczyki nas napuścili”. To nieprawda. Szanujemy państwa Adamczyków i oburzyło nas, że ksiądz ich nie szanuje, musieliśmy tych ludzi wziąć w obronę - mówi jeden z parafian.

- Adamczyk w pandemii dowoził ludziom chleb za cenę chleba, bez doliczania paliwa. Nieraz odwoził starsze osoby z kościoła do domu. Dla niego to było na porządku dziennym, żeby komuś pomóc. Trzeba było to przywozić księdza, odwozić księdza. Brak słów, jak proboszcz potraktował Adamczyków - dodaje parafianka.

Opuści lokal

Pan Witold Adamczyk, powiedział Wspólnocie, że jest bardzo przejęty i zmęczony całą sytuacją. Przykro mu z powodu zachowania proboszcza, pisma z wypowiedzeniem najmu, zamiast szczerzej rozmowy. Ale zapowiada, że do końca grud-

nia zamknie sklep i wyniesie się z przykościelnego budynku.

Zbierają podpisy

Jak się okazuje, grupa osób niezadowolonych z rządów proboszcza Domańskiego jest duża. Mieszkańcy zbierają podpisy za odwołaniem proboszcza oraz spisują świadectwa, co ich raziło w postępowaniu ks. Domańskiego. Listy z podpisami i spisane świadectwa przekażą ks. Biskupowi.

- Po całej Serokomli poszły listy o zmianę proboszcza, na wioskach ludzie też zbierają podpisy. Dużo ludzi się podpisuje, część się boi, mówią, że dzieci mają do komunii. Ale przecież nie ma się czego bać, Pan Bóg wszystko widzi. Moi rodzice byli wierzący, ja jestem wierzący i dzieci też prowadzam do kościoła. I chciałbym, żeby w nim był ksiądz, któremu ufam, wierzę i który daje ludziom dobry przykład. A niestety ks. proboszcz jest bardzo nieprzystępny, wszystkie sprawy załatwia się z wikarym. Dlatego chcemy zmiany proboszcza - mówi młody parafianin.

Spotkanie z ks. Biskupem

Dowiedzieliśmy się, że w piątek 15 października do parafii w Serokomli ma przyjechać ksiądz Biskup. o godzinie 18:00 ma się spotkać proboszczem i radnymi parafialnymi. Wtedy też mieszkańcy chcą mu przekazać pismo z prośbą o zmianę proboszcza z zebranymi podpisami.

WT



SEROKOMLA Kadr z filmiku ze spotkania parafian z ks. proboszczem Domańskim w niedzielę 2 października. Mieszkańcy nagrywali wydarzenie telefonami, a mieszkańców nagrywał proboszcz.

SYTUACJĘ SKOMENTOWAŁ DLA NAS RZECZNIK KURII SIEDLECKIEJ KS. KAN. JACEK WŁ. ŚWIĄTEK

W związku z tym, że ks. proboszcz Domański nie rozmawia z mediami o zaistniałej sytuacji, poprosiliśmy o komentarz rzecznika Kurii Siedleckiej.

WSPÓLNOTA: Dlaczego ks. Domański wypowiedział państwu Adamczykowi najem sklepu i co zamierza zrobić w tym miejscu? Czy salę katechetyczną? Czy nie ma miejsca na sale katechetyczne na plebanii, jak przed laty?

RZECZNIK KURII SIEDLECKIEJ: Z informacji księdza proboszcza wynika, że wypowiedzenie najmu lokalu podyktowane jest powodem wskazanym przez Panią (salka katechetyczna - od red.) Zadaniem kurii diecezjalnej nie jest zarządzanie pomieszczeniami parafialnymi oraz określaniem ich przeznaczenia. Władzę w tym zakresie posiada proboszcz, który winien zarządzać budynkami parafialnymi w porozumieniu z Radą Parafialną dla dobra całej społeczności parafialnej. Jednakże w związku z sytuacją w parafii w Serokomli władze diecezjalne dokładnie monitorują wspomnianą sprawę.

WSPÓLNOTA: Z jakiego powodu na plebanii mieszkają rodzice gospodyni i czy nie mogliby wynajmować mieszkania we wsi?

KS. RZECZNIK: Nie jest to jedyny przypadek, gdy na plebanii zamieszkują rodzice księdza lub osób posługujących na parafii. Ze względu jednak na złożoność sytuacji władze diecezjalne monitorują również i ten aspekt sprawy, dążąc do jak najszybszego wyjaśnienia wszystkich wątpliwości.

WSPÓLNOTA: Dlaczego na dużej plebanii nie ma miejsca dla ks. wikarego i musi zamieszkiwać poza plebanią?

KS. RZECZNIK: Ten aspekt sprawy w parafii w Serokomli również jest sprawdzany przez władze diecezjalne. Zdarza się często, że kwestia zamieszkania wikariuszy i proboszcza w różnych budynkach jest uznawana za dogodną zarówno przez wikariuszy, jak i proboszczów (osobiście posługiwałem na parafiach, gdzie były praktykowane oba rozwiązania). Nie jest to zatem żadne kuriozum, ale jak wspomniałem sprawa jest monitorowana.

WSPÓLNOTA: Mieszkańcy zebrali się i wystosowali pismo do kurii, żeby zareagowała na poczynania księdza, zbierają także podpisy bo chcą odwołania proboszcza. Czy kuria i ks. Biskup otrzymali już pismo od mieszkańców i jak kuria planuje rozwiązać konflikt?

KS. RZECZNIK: Do Biskupa Siedleckiego oraz do Kurii Diecezjalnej docierają różne pisma w tej sprawie. Ksiądz Biskup spotkał się oraz planuje w najbliższym czasie spotkanie ze wszystkimi zainteresowanymi stronami sporu. Działania podejmowane przez Diecezję Siedlecką kierowane są pragnieniem rozwiązania tej sytuacji z poszanowaniem wszystkich osób, z dbałością o dobro wspólnoty parafialnej oraz z uwzględnieniem jedności wspólnoty Kościoła oraz zasady sprawiedliwości. Dlatego przekazywanie osobom trzecim ustaleń co do sposobu rozwiązania sporu nie wydaje się dzisiaj najlepszym działaniem. Szczęście Boże!

Bobasy urodzone w Lubartowie z powiatów: lubartowskiego, radzyńskiego i białskiego



**Diana Gabriela Fit z rodzicami,
Firlej, pow. lubartowski**
ur. 1 października, g. 21:50,
2,76 kg, 52 cm
Rodzice: Klaudia i Kamil
Rodzeństwo: Klara (2 lata)



**Celina Piwoni,
Motycz, pow. lubelski**
ur. 3 października, g. 12, 3,53 kg,
56 cm
Rodzice: Edyta i Piotr
Siostra: Anastazja (2,5 r.)



**Jaś Karwat,
Baranówka, gm. Lubartów**
ur. 29 września, g. 03:41, 3,32 kg, 56 cm
Rodzice: Dorota i Tomasz
Rodzeństwo: Jakub (8 lat), Nikodem (3 lata)



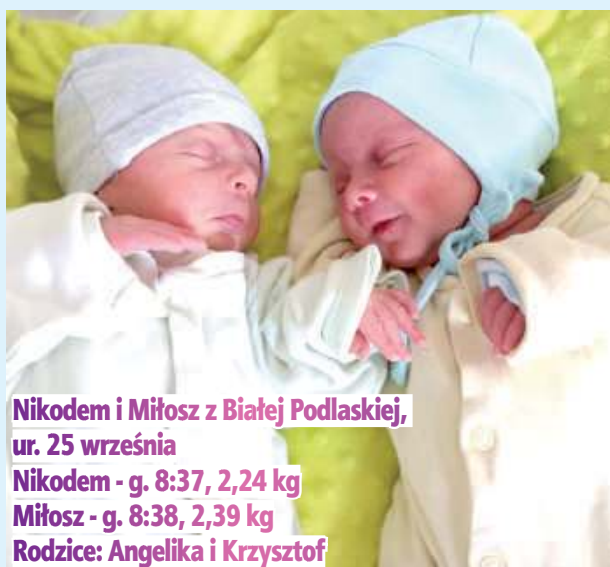
**Franio Batory,
Firlej, pow. lubartowski**
ur. 4 października, g. 01:07, 3,30 kg,
56 cm
Rodzice: Klaudia i Kamil



**Laura,
Biała Podlaska**
ur. 26 września, g. 9:10, 2,60 kg,
52 cm
Rodzice: Sylwia i Damian



**Judyta Gol z Michowa na zdjęciu z tatą,
ur. 5 października, g. 23:50, 3,56 kg, 55 cm**
Rodzice: Ewelina i Janusz (na zdjęciu)
Rodzeństwo: Jakub (10 lat), Jacek (3 lata)



**Nikodem i Miłosz z Białej Podlaskiej,
ur. 25 września**
Nikodem - g. 8:37, 2,24 kg
Miłosz - g. 8:38, 2,39 kg
Rodzice: Angelika i Krzysztof



**Kacper Artymiuk,
Biała Podlaska,**
ur. 26 września, g. 14:03, 3,64 kg, 59 cm
Rodzice: Karolina i Damian



**Anielka
z Sernik Kol.,**
ur. 7 października, g. 9:20,
3,30 kg, 56 cm



**Łucja Król,
Radzyń Podlaski**
ur. 2 października, g. 07:38, 3,34 kg,
55 cm
Rodzice: Olga i Jarosław
Rodzeństwo: Jakub (9 lat),
Zuzanna (3 lata)



**Piotruś Pałys,
Łysoszące, gm. Milejów,
pow. łęczyński**
ur. 7 października, g. 9:22, 3,34 kg,
54 cm
Rodzice: Joanna i Arkadiusz
Siostra: Amelia (3 lata)

Dzieci urodzone w radzyńskim szpitalu



Jakub Adamczyk, Borki
ur. 6 października 15.20
3640 g, 54 cm
Rodzice: Monika, Karol
Rodzeństwo: Lena 7 l.



**Marcelina Paśnik,
Bełżąc**
ur. 6 października, 16.48
3460 g, 53 cm
Rodzice: Lucyna, Dariusz
Rodzeństwo:
Julia 12 l., Szymon 8 l.



**Antoni Korzeniowski,
Przegaliny Małe**
ur. 4 października 8.38
3470 g, 53 cm
Rodzice: Oliwia, Mateusz



**Marcelina Michalczuk, ▶
Dołha**
ur. 6 października, 15.10
2800 g, 51 cm
Rodzice: Joanna, Michał

Rysio jest już na świecie



Ryszard „Riccardo” Koszołko

6 października o godz.
9:08 na świat przyszedł
Ryszard Koszołko.

Synek Mateusza i Magda-
leny „Kusej” Koszołko mie-

rzył 55 cm i ważył 3370 g.
W domu w Witulinie Kolonii
czeka na niego braciszek -
Franio.

mp

**Zapraszamy do wysyłania
zdjęć noworodków:
biuro@24wspolnota.pl**

Eustachy Erazm Sanguszko (1768 - 1844) - arystokrata, dzielny żołnierz i nieszczęśliwy kochanek (cz. II)

Największa miłość radzyńskiego księżątka

Jego matką była córka Potockich z Radzyna, wychowywał się na dworze w Lubartowie. Dysponował potężnym majątkiem, otrzymywał najwyższe urzędy i stopnie wojskowe. Najwięksi ludzie epoki nazywali go przyjacielem. Ona Potocka z Lubomirskich, nie tyle, że piękna, co najpiękniejsza, rozsądna, pełna wdzięku. W gruncie rzeczy nie było problemem, że mężatka. Kochali się jak szaleni. To nie mogło się skończyć dobrze.

Jan Potocki, za którego wydała matka dziewiętnastoletnią Julię, już na pierwszy rzut oka nie pasował do „i żyli długo i szczęśliwie”. Już same jego zalety: ocierająca się o geniusz inteligencja, kreatywność, ciekawość świata, łatwość podejmowania decyzji, miłość do podróży itd. sprawiały, że pożycie z nim w dłuższym dystansie mogło okazać się nieznosne. A co dopiero wady: samolubny, skoncentrowany na sobie, skrajnie ekscentryczny, uparty do granic... I do tego kilka bonusów: z wzajemnością kochał się we własnej teściowej Elżbiecie z Czartoryskich Lubomirskiej. Kilka innych pań plotkowało o jego niecodziennych upodobaniach erotycznych, wspominano coś o markizie de Sade... W późniejszych latach zaś zwykle towarzyszył mu służący Turek Ibrahim.

Zaraz po ślubie pojechali w podróż poślubną na Zachód. Szybko urodziło się dwóch chłopców. Artur był bożyszczem pań w epoce napoleońskiej i Królestwie Kongresowym, Alfred został I ordynatem łańcuckim i odgrywał istotną rolę w polityce w Galicji.

I wszystko wskazuje, że Julia była Janowi od początku do końca i bezapelacyjnie wierna.

Kto gra w głupie gry, wygrywa głupie nagrody...

A Julia była piękna i o tym wiedziała. Krążące po Warszawie legendy o jej cnotliwości nie stawały na przeszkodzie, żeby bawiła się swoją popularnością i z niej korzystała. A czasy były przerozkosne.

Oczywiście jeden facet w stolicy mógł absolutnie wszystko. Panie szalały, inni facci (jak sto dwadzieścia lat później przy generale Wieniawie - Długoszkowski...) kręcili głową ze zrezgnowaniem i mruzcili „trudno, siła wyższa...”. W księciu Józefie Poniatowskim kochały się absolutnie wszystkie, nawet, po

Eustachemu Sanguszce,
dowódcy wojny 1792
roku, powierzyli misję
porwania króla



Sanguszko w mundurze Kawalerii Narodowej. W młodości był „cieniem” Józefa Poniatowskiego. Dzielnie sekundował mu w warszawskich hulankach, na polu bitwy również mu towarzyszył. Pod Markuszowem uratował mu życie

małżeństwie z okropnym Ludwikiem Wirtemberskim w usprawiedliwiony sposób zniechęconą do związków z facetami, mądra Maria z Czartoryskich Wirtemberska. Platonicznie urokowi najdzielniejszego żołnierza i najlepszego tancerza Warszawy uległa też Julia. Wraz z Barbarą Kossowską i trzecią wielką piękną epoki, Różyczką z Czarnobylą, czyli Rozalią Lubomirską z Opola Lubelskiego, wkradły się w nocy do sypialni księcia, rozsypały tam kwiecie, same się pośród niego umieściły... Podobno chodzić miało o zainscenizowanie obrazka, w którym Pepi jak Parys miał rozsądzać, która z nich najpiękniejsza... Plan, delikatnie mówiąc, nie wypalił. Książę wrócił w różowym humorze, wlokąc ze sobą jeszcze jakąś aktoreczkę (zdaje się, że była to cudna lalka Zelia Sitańska...), która wprawdzie nie aspirowała do tego, żeby być tą jedyną, jednak widok trzech gracji w sypialni kochanka nawet w czasach stanisławowskich mógł być powodem nieporozumienia towarzyskiego.

Nago z księciem Józefem

A skoro już o Poniatowskim mowa, to i książę Eustachy był uczestnikiem pewnej barwnej historii. Na swoim warszawskim pomniku dłuta Thorvaldsena książę Józef przyodziany jest jedynie w prześcieradło i rzekomo ma być

to nawiązanie do rzymskiego posagu Marka Aureliusza. Niektórzy zaś, dość frywolnie, widzą związek z zakładem, który Pepi zawarł w czasie Sejmu Wielkiego, że przejdzie w biały dzień przez Warszawę nago. Zakład wygrał, ale nie jechał wcale sam: towarzyszyli mu właśnie Eustachy Sanguszko i Ignacy Hryniewicki! Koncept zresztą nie był też oryginalny: Kajetan Koźmian zaświadcza, że Kazimierz Poniatowski, brat króla, obwoził powozem po Warszawie swoją nagą kochankę, niejaką Józefkę.

Sprawdzenie jednak relacji Eustachego z księciem Pepi do wspólnych młodzieńczych hulank było by poważnym nieporozumieniem. Mimo że potem wiele ich podzieli, do końca życia księcia będą traktować się jako bliscy przyjaciele.

On poseł, ona gorąca patriotka

Nie wiem, kiedy i jak spotkali się po raz pierwszy. Wiemy, że Julia w Warszawie często bywała razem z innymi damami na galerii sejmowej. Od pewnego momentu wspieranie stronnictwa patriotycznego przez bardziej podekscytowaną politycznie panią było popularną postawą. Rej wodziła Izabela Czartoryska, inne jej dzielnie sekundowały. Kto mocniej przywalił Moskalom, mógł liczyć na brawa i piski zachwyty z galerii. A jak jeszcze

przyodziął się przy tym w kontusz czy inaczej zademonstrował przywiązanie do Ojczyzny... W tym też czasie zresztą sama księżna Izabela zaczęła się demonstracyjnie nosić z polską... No i był oficerem, co rusz to zdobywającym nowe tytuły do chwały. Poza tym, jak się rzekło, miał wszystkie talenty niezbędne, by zwracać głowę paniom: umiał wypić, narozrabiać, stanąć do pojedynku z błahego powodu, roztrwonić wielkie pieniądze. Zuch! I gdzieś między tymi hecami znalazło się miejsce na uczucie.

Miłość jak sprzed setek lat

Mówił i pisał, że ona jest damą jego serca. To nic, że mężatka, że z małymi szansami na zmianę tego stanu rzeczy. Tak kochano w średniowieczu, gdzie rycerz brał na siebie wstążeczkę w barwach wybranki i jechał na wojny, niosąc w sercu i wyobraźni wyidealizowany obraz wybranki. I pisał list za listem. Ona nie była dłużna - w Łańcucie do tej pory pokazują sekretarzykę, przy którym miała ronić łezki. Właśnie przy nim i tej robocie ponoć ukazuje się ponoć jako zjawia.

Eustachy na wojnie

Wojnę w obronie Konstytucji w 1792 trudno zaliczyć do sukcesów polskiego oręża nie tylko ze względu na jej finalny rezultat. Na



Piękna Julia, Giulietta la bella, najpiękniejsza kobieta XVIII-wiecznej Warszawy. Obserwowany czujnie przez całą społeczność platoniczny związek z Eustachym Erazmem Sanguszką był największą sensacją towarzyską epoki Sejmu Wielkiego

W stanisławowskiej Warszawie były ponoć trzy pary, które dochowywały sobie wierności. Jedną byli Potoccy, dwóch innych nie ustalono

wet taktyczne sukcesy miały w sobie więcej szczęścia niż maestrii. Po bitwie pod Dubienką Kościuszko siedział zrozpaczony i pisał raport, w którym zawiadamiał, że udało się ocalić tylko kilka pododdziałów. Dopiero późno w nocy okazało się, że reszta wojska uszła w niezłym porządku i bezładna ucieczka okazała się mistrzowskim odwrotem.

Pod Zielenicami udaje się odnieść umiarkowane zwycięstwo, którego jednak nie udaje się w pełni wykorzystać. W czasie ostatniej bitwy wojny (w zasadzie stoczonej dość przypadkowo, już po zawieszeniu broni...), pod Markuszowem nad Wisłą, Eustachy ratuje z opresji księcia Józefa, który osobiście nad miarę dokazuje na polu bitwy. Spod Markuszowa zostaje delegowany do Warszawy z wariacką, powierzoną mu przez księcia Józefa, Kościuszkę i Wielhorskiego i Mokronowskiego misją... porwania Stanisława Augusta i dostawienia go do obozu. Sanguszko rozsądnie pisze we wspomnieniach, że był to słaby pomysł, choćby i dlatego, że tchórzliwy monarcha w prowadzeniu wojny w niczym by nie pomógł. Miło wspomina przy tej okazji innego

żołnierza, który kiedyś miał się podobnego zamiaru - Kazimierza Pułaskiego. Wyraża pogląd, że pod jego dowództwem wojna przyniosłaby inny rezultat.

Wyrwane losowi dni w Warszawie

Niemniej jednak jedzie do Warszawy, bo ma tam jeszcze jeden plan. Píše w „Pamiętniku”.

Dworek odludny mieści mnie już absztywanego w Warszawie. Wtedy uszczęśliwiał mnie wybór osoby dla której już od lat kilku serce moje najszybciej niosło hołd przywiązania. Tchnąc godnem powietrzem, którem oddychała, zrzucałem z siebie wady wychowu pierwiastkowego. Lubo uczciwości kawalerskiej nigdy nie uchybiłem i byłem na nią czuły, wszelako i honor miał wstęp gładszy do serca otwartego dla tak pięknej duszy. Lecz gwiazda serca mego była bliższa schyłku. W krótkim przeciągu czasu oblewałem łzami marmur, pokrywając już jej zimne wdzięki.

Tak, nie było im pisane szczęście. Nie będzie happy endu.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

Jan Weyssenhoff (1774 - 1848) - od podporucznika „po protekcji” do generała Powstania Listopadowego (cz. V)

Zołnierskie dzieje pana na Samokłeskach

Na polach napoleońskich bitew zdobył sobie sławę dzielnego żołnierza. W mundurze armii Królestwa Polskiego okazał się dobrym dowódcą i organizatorem wojska. Kiedy wybuchło powstanie, zgodnie z obowiązkiem pojechał do stolicy. Niewielu (zwłaszcza po „nocy listopadowej”...) było tam tak dobrych generałów.

Weyssenhoff nie był zwolennikiem i entuzjastą powstania, jednak z poczucia narodowego i żołnierskiego obowiązku, otrzymawszy rozkazy, natychmiast ze swoją lubelską dywizją jazdy ruszył do Warszawy.

Dwie opinie o generale

Był jednym z najpoważniejszych kandydatów do objęcia funkcji naczelnego wodza powstania, po którą ostatecznie sięgnął Michał Gedeon Radziwiłł. Wedle niektórych między nim a buławą stała nadmierna skłonność do alkoholu. Píše Stanisław Barzykowski: *...Inaczej było z wodzem. Ten nie istniał. Wprawdzie generał Weyssenhoff, jako generał najstarszy w randze,*

na zastępcę był powołany, ale on z powodu nałogu, jaki nieszczęściem posiadał, ani na chwilę nim być nie mógł...

Z pewnością nie jest to jednak cała prawda, bo przecież jeszcze chwilę wcześniej księżę Konstanty wystawiał mu za służbę laurkę (...Weyssenhoff, generał brygady, dowódca dywizji ułanów, człowiek rozumny, wykształcony, świetny oficer. Dywizja jego znajduje się zawsze w takim porządku, że nic lepszego nie pozostawia do życzenia. Bardzo waleczny na wojnie i wyborny w czasie pokoju, znakomicie zna swoją dywizję. Odpowiedny jest na każdym stanowisku...), Mikołaj I zaś posyłał z misjami dyplomatycznymi. Generał z pewnością miał jakiś problem, jednak w rozgrywce o funkcję naczelnego wodza musiały być i inne argumenty.

Na drugim planie

Z rąk Radziwiłła Weyssenhoff otrzymał funkcję dowódcy całej polskiej jazdy. Dowodzi nią m.in. pod Grochowem. Potem, kiedy dowodzenie przejął Jan Skrzynecki, dokonano kolejnej reorganizacji i generała przesunięto na stanowisko organizatora rezerwy kawalerii w Krakowie, tzw. Legii Nadwiślańskiej. Oczywiście było to zadanie



Nekropolia Weyssenhoffów w postaci rotundy znajduje się koło kościoła parafialnego w nieodległej Kamionce

Po generale Weyssenhoffie został ciekawy pamiątek dostępny w postaci cyfrowej m.in. w zasobie biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego <https://zbc.uz.zgora.pl/>. Urywa się w pół słowa przed zakończeniem powstania.

Ignacy Prądyński o Weyssenhoffie: Człowiek przyjemny i dobry Polak. Cieszył się ogólnym szacunkiem podwładnych i umiał zapewnić sobie także sympatię Konstantego. Miał jednak wyraźne skłonności do kieliszka, co praktycznie eliminowało go z liczby generałów mogących odegrać poważną rolę w czasie wojny

znacznie poniżej jego kompetencji i należy to interpretować jako polityczną zsyłkę. Weyssenhoff cały czas zachowuje lojalność wobec władz powstania, mimo że w pamiątkach Skrzyneckiego mocno krytykuje.

Aksamitne zesłanie

Po upadku powstania przez chwilę szuka azylu i bezpieczeństwa w Austrii, jednak ostatecznie postanawia wrócić do Królestwa. Zostaje skazany na zsyłkę do Kostromy. Oczywiście nie przypomina ona w niczym katorgi. Mieszka tam w dobrych warunkach, gubernator Łanskiej okazuje się wykształconym, przyzwoitym i miłym człowiekiem, który często zaprasza go do domu i zasypuje instancje wnioskami o zwolnienie zesłańca do domu. Latem 1833 roku Jan wrócił do Samokłesk. Z przymusowej emigracji udało się ściągnąć też syna Władysława. Zdolny ów młodzieniec, na wieść o powstaniu porzucił studia prawnicze i zaciągnął się do jednostki własnego ojca i po porażce, może trochę pochopnie, wyjechał do Szwajcarii.

Emeryt z Samokłesk

Co ciekawe: po powrocie

otrzymuje jeszcze jedną propozycję wstąpienia do armii rosyjskiej, jednak tym razem nie wyraża zgody i dożywa swoich dni, doglądając oranżerii, pisząc pamiątki, gromadząc książki i słuchając żony. To na panią Teklę spadają, jak się wydaje, obowiązki związane z zarządzaniem samokłeskim gospodarstwem. W relacji Józefa Weyssenhoffa, późniejszego właściciela Samokłesk, znanego pisarza i bonwivanta, nie znajdujemy śladów, by szczególnie mogła liczyć na wsparcie męża i syna. Pierwszy zażywał uroków emerytury, nie wymagał zbyt wiele od siebie i otoczenia. Drugi, jak się wydaje, od pewnego momentu zmagął się z depresją (nader często myloną przez otoczenie ze skłonnością do melancholii i romantyzmu...), która, koniec końców, doprowadziła go do samobójstwa. Córkę Helenę wydali za Lucjana Woyńłowicza. O stanie gospodarki świadczyć może fakt, że na posag musieli się dość poważnie zapożyczyć i obciążyć hipoteką. Generał zmarł w 1848 roku, Tekla w 1843. Majątek przeszedł najpierw w ręce Włodzimierza, po jego bezpotomnej śmierci na Helenę, a ta zapisała go chrześniakowi, wspomnianemu Józefowi.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Łuków w czasie I wojny



Zdjęcie znalezione na portalu fotopolska.eu, pochodzące z aukcji internetowej. Wykonane najprawdopodobniej przez niemieckiego albo niemieckiego urzędnika po sierpniu 1915 roku a przed listopadem 1918. W tle dobrze widoczna kolegiata Przemienienia Pańskiego. Na pierwszym planie budy handlowe na dzisiejszej ulicy Wyszyńskiego. Jest ona jeszcze nieutwardzona. Z prawej strony charakterystyczne, często obecne w zapisanych wspomnieniach „budy”, z których drobni sklepikarze, niemal wyłącznie Żydzi, sprzedawali towary. Nie jest jasny charakter zbiegowiska w lewej części zdjęcia: część tłumu stanowią żołnierze, ale są oni w pozycji „na spocznij”, z rękami w kieszeniach.

Nadbuże brzmi jak dawniej

Nowe dzwony w Horostycie

„Prawosławny” dzwon bije inaczej niż „katolicki”. Kielich jest nieruchomy, porusza się tylko serce. W cerkiewnej dzwonnicy jest ich zazwyczaj kilka, więc można na nich wygrywać całe koncerty. Kiedyś były one stałą cechą dźwiękowego pejzażu Nadbuża.

Nowe dzwony do mającej 500 lat parafii prawosławnej w Horostycie (obejmującej dużą część powiatu włodawskiego i parczewski) przywieziono z Gliwic, poświęcono w parafialne święto 27 września. Największy poświęcony jest tytułowi świątyni: Podwyższeniu Krzyża, pozostałe św. Antoniemu, Matce Boskiej Lesniańskiej, Spasi i sochrani oraz Gospody Pomihuj. Stare, przedwojenne, pamiętające czasy, kiedy parafia miała kilka tysięcy wiernych, dawno już popękały. Na razie porządnie bić w dzwony umieją tylko siostry z klasztoru w Holeszowie. Wielkie to widowisko. Jedna z mniszek obsługuje dwa największe, nadając rytm i tempo, zaś sznurki od trzech po-



Cerkiewny dzwon jest nieruchomy. Inaczej bije się w niego na nabożeństwo, inaczej przy procesji, inaczej na trwogę, a inaczej, żeby okazać radość

zostałych siostra Atanazja trzyma w jednej dłoni i delikatnie ruszając nadgarstkiem, wydobywa z nich dźwięk i melodię. - Choć potrafiłabym i sama pięcioma,

tylko wtedy bym musiała skonstruować specjalny peda! - wyjaśnia siostra, która skończyła specjalny cerkiewny kurs.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Zero goli, zero punktów. Górnik przegrał z Podbeskidziem

Szósta porażka piłkarskiego Górnika w tym sezonie Fortuna 1. Ligi. Zielono-czarni musieli w sobotę uznać wyższość Podbeskidzia w hicie „piłkarsko-memo-wym”.

To był mecz - legenda, klasyk polskiego internetu i świata piłkarskich memów. To właśnie po jednym z ekstraklasowych starć Górnika z Podbeskidziem powstał jeden z najbardziej rozpoznawalnych memów związanych z polską piłką. Prawdopodobnie chodzi o spotkanie zielono-czarnych z ekipą z Bielsko-Białej z 2015 roku, zakończone bezbramkowym remisem. Dla jednych obrazek zamysłonego mężczyzny z podpisem „Ale bym obejrzał Podbeskidzie takie z Łęczną” to symbol wyczekiwania na mecze polskich ligowców, dla innych sarkastyczne zobrazowanie stosunkowo niskiego poziomu rodzimych rozgrywek.

Niemniej, w sobotnim meczu emocji nie brakowało. „Górnicy”

mieli szansę otworzyć wynik już w 1. minucie spotkania po dynamicznej akcji Serhija Krykuna, jednak z jego strzałem poradził sobie bramkarz gospodarzy. Kilkanaście minut później groźnie odpowiedziało Podbeskidzie - uderzał z pola karnego Jeppe Simonsem, a na posterunku był Maciej Gostomski.

W 29. minucie celnie i mocno strzelał Łukasz Grzeszczyk, ale prosto w bramkarza miejscowych. Kilkadziesiąt sekund później na prowadzeniu byli podopieczni trenera Dariusza Żurawia. Na listę strzelców wpisał się Kamil Biliński. Doświadczony napastnik pokonał Gostomskiego w 30. minucie, zamieniając na gola podanie od Goku Romana. Przy tej akcji nie popisała się defensywa Górnika, najpierw pozwalając Goku na indywidualną akcję, a później zostawiając miejsce w polu karnym Bilińskiemu.

Na początku drugiej połowy powinno być 2:0, jednak uderzenie Bilińskiego końcówkami palców świetnie wybronił Gostomski.

Bramkarz Górnika miał w drugiej części spotkania ręce



Marcin Prasol
trener Górnika Łęczna

Pierwsza połowa była dobra w naszym wykonaniu

Gratulacje dla drużyny gospodarzy, która wykorzystwała chyba jedyną swoją sytuację w pierwszej połowie meczu. Popelniliśmy w niej błąd, przegraliśmy jeden na jeden, a potem już nie udało się zaasekurować. Myślę, że ta pierwsza połowa była dobra w naszym wykonaniu i nie zasługiwaliśmy, żeby ją przegrywać. Pierwsze piętnaście minut drugiej połowy Podbeskidzie miało swoje sytuacje i powinno ten mecz zamknąć. W końcówce meczu znowu mieliśmy swoje sytuacje. Zabrało jednak dokładności i spokoju. Niestety nie udało się nam skierować piłki do bramki przeciwnika i wracamy do Łęcznej bez punktów

pełne roboty, bo rywale wielokrotnie pędzili z atakami na pole karne zielono-czarnych. Najbliższej pokonania Gostomskiego był Tomasz Jodłowiec, ale był reprezentant Polski trafił z kilku metrów w słupek. Łęcznianie nie potrafili zrewanżować się gospodarzom. Najgroźniejszy strzał - wprost w ręce bramkarza - oddał Karol Podliński.

Górnik przegrał z Podbeskidziem 0:1. To szósta porażka łęcznian w tym sezonie.

Podbeskidzie Bielsko-Biała - Górnik Łęczna 1:0 (1:0)

Bramka: Biliński 30'.

Podbeskidzie: Igonen - Bonifacio, Wypych, Janota (75' Sitek), Biliński (75' Drzazga), Markov, Simonsen, Goku (75' Welniak), Misztal (70' Bieroński), Jodłowiec, Mikołajewski.

Górnik: Gostomski - Dziwniel, Łychowydło, Biernat, Zbozień, Krykun (88' Lobato),

Dominik Smagała

POPRAWIĆ NASTROJE

W następnej kolejce Górnik podejmie na swoim stadionie Skrę. Drużyna prowadzona przez trenera Jacka Rakosa radzi sobie w tym sezonie nie najgorzej - częstochowianie potrafili wygrać w Bielsko-Białej i Rzeszowie (z Resovią). Skra ma za to duże problemy ze zdobywaniem bramek - strzeliła ledwie osiem goli w lidze. Najlepszym strzelcem tej ekipy jest Filip Kozłowski z dorobkiem trzech trafień. Do Łęcznej częstochowianie przyjadą po dotkliwej porażce 0:5 z GKS-em Tychy

Kryeziu, Lewkot (61' Pierzak), Tkacz (61' Podliński), Gąska, Grzeszczyk.

Żółte kartki: Bonifacio, Dariusz Żuraw - trener Podbeskidzia, Welniak, Drzazga, Sitek - Biernat, Łychowydło.

Sędziował: Karol Arys.

Widzów: 2365.

Wisła dała sygnał! Chcą być wysoko

Piłkarze z Puław wygrali siódmy mecz w sezonie i cały czas plasują się w gronie drużyn walczących o miejsce barażowe, a nawet drugą pozycję dającą bezpośredni awans do I ligi!

Spotkanie rozpoczęło się idealnie. Po niespełna 180. sekundach Dominik Banach utonął w ramionach kolegów. Dominik Cheba zagrał do Adriana Paluchowskiego, a ten oddał piłkę 19-latkowi rodem z Opola Lubelskiego, który strzałem po długim rogu nie dał szans Jakubowi Mądrykowi. - Dobrze weszliśmy w mecz. Szybko zdobyliśmy bramkę i bez bojaźni wychodziliśmy wysoko do przeciwników. To przynosiło skutek. Goście po zmianie stron rzucili się do ataku. Mieliliśmy swoje problemy, ale przetrwaliliśmy trudne momenty - mówi Banach.

Puławianie podwyższyli na kwadrans przed zakończeniem zawodów. Cheba posłał piłkę w stronę Mateusza Klichowicza, który będąc na 25. metrze



Radość sztabu trenerskiego po голу Mateusza Klichowicza (fot. Cezary Środa)

zauważył wysuniętego golkipera z Olsztyna i zdecydował się go lobować. Próba przyniosła skutek. - W tym momencie poczuliśmy się pewniej. Bramka dała nam jeszcze większą wiarę w końcowy sukces, ale w samej końcówce nie ustrzegliśmy się błędów - przyznaje Dominik, który w czterech ostatnich spotkaniach zdobył cztery bramki.

W ostatnich fragmentach Cheba sfaulował rywala, a Piotra Zielińskiego z „wapna”

pokonał Jakub Teclaw. - Cieszą nas punkty, kolejne zwycięstwo. Nie ma co ukrywać, ale celujemy w górną część tabeli. Takie są plany, ale musimy je poprzeć dobrą grą. Wszystko i tak zweryfikuje boisko. Moja skuteczność? Cieszy, ale nie byłoby goli, gdyby nie solidna i sumienna praca całej drużyny. Ktoś musi kończyć akcje, a w ostatnim czasie właśnie mi przypada możliwość finalizacji akcji. Tylko się cieszyć i oby tak dalej - mówi Banach.

Zdobędą Wrocław?

W najbliższą niedzielę puławianie zagrają na wyjeździe ze Śląskiem II Wrocław.

- To drużyna złożona w dużej części z zdolnej młodzieży, bardzo dobrze wyszkolonej technicznie. Są w orbicie zainteresowań trenera pierwszej drużyny Śląska występującej w Ekstraklasie. Nastawiamy się na ciężki bój, ale pojedziemy z myślą o kolejnym zwycięstwie.

Mam nadzieję, że meczem ze Stomilem rozpoczniemy fajną serię regularnego gromadzenia kompletu „oczek” - wyznaje wychowanek Opolanina Opole Lubelskie.

Wisła Puławy - Stomil Olsztyn 2:1 (1:0)

Bramki: Banach 3', Klichowicz 75' - Teclaw 90' (k).

Wisła: Zieliński - Cheba, Skalecki, Wiech, Majewski, Przywara (85' Kaczmarek), Banach, Puton (90' Mościcki), Kona, Klichowicz (85' Papikyan), Paluchowski (90' Furtado).

Stomil: Mądryk - Kalisz (80' Karlikowski), Szabaciuk, Teclaw, Kubań, Maćkowiak, Żir (46' Florek), Krawczun (80' Niewiadomski), Spychała, Caetano (60' Szypulski), Kurbiel (89' Drabiszczak).

Żółte kartki: Cheba, Majewski, Banach - Grzesik, Teclaw, Kubań, Florek.

Sędziował: Różycki (Łódź).

Widzów: 500.

mp



Wyniki 13. kolejki:

Podbeskidzie - Górnik 1:0
Wisła - ŁKS 2:2
Sandecja - Chojniczanka 2:1
Resovia - Ruch 1:1
Katowice - Chrobry 1:0
Arka - Stal 2:2
Odra - Puszcza 2:3
Tychy - Skra 5:0
Zagłębie - Termalica (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Ruch Chorzów	13	26	18-10
2.	Puszcza Niepołomice	13	26	21-15
3.	GKS Katowice	13	22	16-11
4.	ŁKS Łódź	13	22	18-14
5.	Arka Gdynia	13	21	21-15
6.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	13	20	15-16
7.	GKS Tychy	13	18	24-19
8.	Stal Rzeszów	13	18	23-19
9.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	12	18	20-17
10.	Wisła Kraków	13	18	17-15
11.	Chrobry Głogów	13	18	20-21
12.	Zagłębie Sosnowiec	12	16	12-12
13.	Chojniczanka Chojnice	13	14	16-20
14.	Skra Częstochowa	13	14	8-17
15.	Resovia	13	12	14-19
16.	Górnik Łęczna	13	11	18-20
17.	Odra Opole	13	11	16-25
18.	Sandecja Nowy Sącz	13	9	9-21

Następna kolejka (14-16.10.):

Górnik - Skra (15.10., g. 15),
Chrobry - Tychy, Puszcza - Katowice, Stal - Odra, Ruch - Arka, Chojniczanka - Resovia, ŁKS - Sandecja, Termalica - Wisła, Podbeskidzie - Zagłębie

dsm

II LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Wisła - Stomil 2:1
GKS Jastrzębie - Znicz 1:0
Lech II - Śląsk II 0:4
Hutnik - Pogoń 0:0
Siarka - KKS Kalisz 1:2
Radunia - Motor 1:1
Kotwica - Górnik 1:0
Zagłębie II - Olimpia 1:1
Polonia - Garbarnia 1:1

MECZE ZALEGŁE

Lech II - Pogoń 1:2
Kotwica - Garbarnia 3:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kolobrzeg	14	35	27:11
2	Polonia Warszawa	14	25	25:16
3	KKS Kalisz	14	25	27:20
4	Wisła Puławy	14	24	26:17
5	Znicz Pruszków	14	23	21:18
6	GKS Jastrzębie	14	23	16:13
7	Olimpia Elbląg	14	22	21:14
8	Zagłębie II Lubin	14	22	22:26
9	Stomil Olsztyn	14	18	18:17
10	Radunia Stężyca	14	16	24:26
11	Śląsk II Wrocław	14	16	20:23
12	Garbarnia Kraków	14	15	24:27
13	Pogoń Siedlce	14	15	17:21
14	Górnik Polkowice	14	15	14:18
15	Siarka Tarnobrzeg	14	13	20:28
16	Lech II Poznań	14	12	20:27
17	Motor Lublin	14	12	13:23
18	Hutnik Kraków	14	11	21:31

NASTĘPNA KOLEJKA

(16.10., godz. 13:00): Śląsk II - Wisła, Garbarnia - GKS Jastrzębie, Olimpia - Polonia, Górnik - Zagłębie II, Motor - Kotwica, KKS Kalisz - Radunia, Pogoń - Siarka, Stomil - Hutnik, Znicz - Lech II.

mp

REG

Podlasie? No nie potrafią wygrać u siebie!

Jeśli biało-zieloni grają u siebie, to śmiało można typować podział punktów.

Tak było również dzisiaj. Podlasie zremisowało 1:1 z Sokołem Sieniawa. Dla naszych to czwarty taki wynik w sezonie w pięciu spotkaniach rozegranych przed własną publicznością. Bramki padły w odstępie niespełna 120 sekund. Prowadzenie z rzutu karnego dał Marcin Pigiel, który pewnie trafił z 11 metrów po faulu Jarosław Lisa na Dawidzie Nojszewskim. Po chwili goście wyrównali. Niepotrzebne przewinienie zaliczył Tomasz Andrzejuk, który w nieprzepisowy sposób zatrzymał Krystiana Majkę. Rafała Misztala pokonał Mateusz Geniec.

- Rozegraliśmy dwie różne połowy. Pierwsza była słaba. W przerwie musieliśmy sporo zmienić, by obraz gry uległ poprawie. To się udało. Druga część była znacznie lepsza, ale i tak długo zajęło nam wejść w mecz. Widać, że nie do końca czujemy nasz plac gry. Szkoda, bo mieliśmy kilka dobrych okazji, by przechylić szalę na swoją ko-



Marcin Pigiel zdobył swojego piątego gola w sezonie, a czwartego z 11 metrów (fot. Gerard Maksymiuk)

rzyć. Cały czas czegoś brakuje, by powiedzieć, że gramy dobrze - mówi Artur Renkowski.

Pierwszą okazję w meczu miał Karol Twardowski, który minimalnie główkował obok spojenia po rzucie różnym. W odpowiedzi Jakub Kobylński nie sięgnął piłki dogranej przez Macieja Wojczuka. Dobrą interwencję zaliczył Arkadiusz Kot, który zabrał futbolówkę Twardowskiemu, a ten zmierzał do sytuacji sam na sam. Niewiele zabrakło „Wojowi”, który lobiwał bramkarza po tym, jak ten zagrał pod jego nogi. Gólkiper zdołał wrócić do swojej „świątyni”. W końcówce próbę Wojczuka odbił Sebastian Rudolf, a Szymona Fereta - Misztal.

Instynktowna parada uchroniła gości po przerwie po dośrodkowaniu Pigieła i uderzeniu głową Jakuba Mażysza. W odpowiedzi nieporozumienie Jana Kozłowskiego i Arkadiusza Kota dała super szansę Twardowskiemu, ale „setkę” zatrzymał bramkarz Podlasia.

Kolejne minuty to okazje z obu stron. Dalekie podanie Mateusza Chyły do wbiegającego w pole karne Pigieła odbił Rudolf. Po kontrze Dominik Pikiel został zablokowany przez „Chyłkę”. W 79. minucie po akcji Pigieła i Mażysza, który minął obrońcę „Wojo” minimalnie nie sięgnął futbolówki. Podobnie było po akcji tego ostatniego i przedłużeniu piłki



Bialczanom lepiej idzie na wyjazdach, gdzie zanotowali trzy triumfy. W sobotę derby. Będzie się działo (fot. Gerard Maksymiuk)

przez Jarosława Kosieradzkiego. O centymetry pomylił się Diel Spring.

Derby!

W sobotę wszystkie oczy kibiców będą skierowane na obiekt przy ul. Warszawskiej w Radzynie Podlaskim.

Podlasie zmierzy się z Orłętami. Renkowski doskonale wie, co znaczą derby. Grał w obu ekipach. - To inny mecz niż pozostałe w tej lidze. Przed nami spotkanie o dużym gatunku emocjonalnym. Tego dnia nie najważniejsza będzie gra, a punkty. Postaramy się wracać z pełnym bagażem - mówi opiekun bialczan.

Podlasie Biała Podlaska - Sokół Sieniawa 1:1 (0:0)

Bramki: Pigiel 62` (k) - Geniec 64`.

Podlasie: Misztal - Nojszewski, Kot (75` Salak), Chyła, Kozłowski, Pigiel (84` Spring), Andrzejuk, Podstolak, Wojczuk, Kobylński (46` Galach), Mażysz (89` Kosieradzki)

Sokół: Rudolf - Geniec, Skąta, Ochał, Lis, Feret (90` Mac), Majka (78` Jeż), Oziębło, Wawryszczuk, Wołak (66` Mozgoła), Twardowski (65` Pikiel).

Żółte kartki: Kobylński, Pigiel, Mażysz - Lis.

Sędziował: Szymanowski (Bemowo Piskie).

Widzów: 950.

mp

KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski - Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (1:0). Koniec wyjazdowej passy

Zadecydowały proste błędy obrony

Kibice w Ostrowcu obejrzelikie, wyrównane spotkanie. Goście stworzyli sobie kilka dogodnych sytuacji i przy lepszej dyspozycji strzeleckiej śmiało mogli pokusić się o co najmniej punkt. Gole biało-zieloni tracili po dość prostych błędach defensywy. Za tydzień na Warszawską przyjeżdża Podlasie.

Trener Mikołaj Raczyński nie mógł skorzystać z Sebastiana Kaczyńskiego. W sprawie tego zawodnika są dwie informacje: zła: jeszcze leczy kontuzję; dobra: w sobotę brał ślub. Wszystkiego dobrego Kaczy!!! Po dobrym występie przeciw ŁKS Łagów szansę występu od pierwszej minuty otrzymał Sebastian Sowisz.

Przekombinowali

W pierwszej połowie obydwie drużyny grały dość otwartą piłkę. Orłęta częściej atakowały

OKIEM TRENERA:



Mikołaj Raczyński Pozostał niedosyt

W pierwszej połowie rywal był minimalnie lepszy, ale po голу wyrównującym to my mogliśmy wyjść na prowadzenie. To się musiało zemścić. Szkoda, bo nie zasłużyliśmy na porażkę.

skrzydłami, jednak w polu karnym Arkadiusz Maj pilnowany był niezwykle starannie. Gospodarze stworzyli sobie dobrą sytuację w 16. minucie, ale napastnik gospodarzy z 7 metrów, zupełnie nieatakowany przeniósł piłkę wysoko nad poprzeczką. Kilka chwil później goście popełnili niezwykle kosztowny błąd. Trener najwidoczniej nakazał obrońcom po wznowieniach od bramki rozgrywać powoli piłkę

od tyłu. Miejscowi to wykorzystali: doskoczyli do obrońców, przejęli na skrzydle niedokładne podanie, podali do Konstantina Czernija a ten z 16 metrów zdobył prowadzenie.

Zamiast my ich to oni nas

W drugiej połowie Orłęta od początku zaatakowały. W 57. min. po rzucie różnym zza pola karnego strzelał Przemysław Koszel. Bramkarz odbił piłkę, ale na miejscu był Maj i pewnie wyrównał. Goście chcieli pójść za ciosem i stworzyli sobie dwie doskonałe sytuacje: najpierw Mateusz Ozimek trafił w słupek, chwilę potem sytuację „sam na sam” zmarnował Maj.

Swoją szansę wykorzystali za to gospodarze. W 78. min. błąd popełniła para radzyńskich stoperów. Przy dość schematycznym wstrzeleniu piłki w pole karne obaj skoncentrowali się na jej locie, nie dostrzegając, że w przestrzeń między nimi wbiega Czernij, który popisał się precyzyjnym strzałem głową z 12 metrów. Goście jeszcze mogli wyrównać, po dobrym podaniu Piotra Kuźmy sam przed bram-

karzem znalazł się Michał Kobiałka, ale znowu lepszy okazał się gólkiper Jakub Burek.

Komentarz

Orłęta zagrały pełne przyzwoite spotkanie, jednak po raz pierwszy w tym sezonie wróciły z delegacji bez punktów. Już drugi gol w tym sezonie został stracony po nieudanej próbie koronkowego wyprowadzenia piłki spod własnej bramki. A czasem pod presją najlepszym rozwiązaniem jest wykopać piłkę daleko przed siebie albo w nieorane pole za trybunami. Gola wtedy z tego nie będzie...

Jakiegokolwiek proroctwa przed meczem z Podlasie to wróżenie z fusów. Przed derbami mądrych nie ma. Większe emocje przeżywają kibice niż piłkarze, bo przecież tylko kilku z nich jest wychowankami podlaskich klubów. Z pewnością będzie to szczególnie mecz dla Arkadiusza Kota, który jest wychowankiem Orłąt, rozegrał w tym klubie mnóstwo znakomitych spotkań, dalej szkoli na Warszawskiej grupę młodzieżową, ale w sobotę o 15 wyjdzie na boisko z szatni z napisem „Go-

ście”... Trzy sezony w Radzynie grał też Mateusz Chyła, półtora roku Maciej Wojczuk.

KSZO Ostrowiec Świętokrzyski - Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (1:0)

Bramki: Czernij (21, 79) - Maj (57).

KSZO: Burek - Sylwestrzak, Camargo, Bełczowski (59 Zdyb), Brągiel (59 Burzyński), Cukrowski, Dumaniuk (84 Lipka), Tymoszenko (84 Mężyk), Czernij, Nawrot, Dziubiński.

Orłęta: Kołotyło - Chaliadka (86 Zajęc), Duchnowski, Kamiński, Szymala, Skrzyński (46 Ozimek), Koszel (81 Kuźma), Sowisz (63 Korolczuk), Rycaj (86 Mnatsakanyan), Kobiałka, Maj.

Żółte kartki: Sylwestrzak, Tymoszenko, Nawrot - Korolczuk, Duchnowski.

Sędziował: Czerwień (Kra-ków).

Widzów 500 w tym 50 z Radzyna

Zbigniew Smółko

mp

III LIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI

KSZO - Orłęta 2:1

Bramki: Czernij 21`, 79` - Maj 57`.

Podlasie - Sokół 1:1

Bramki: Pigiel 62` (k) - Geniec 64`.

Wieczysta - Wisła 4:1

Bramki: Majewski 44`, 84` (k), Bujak 60` Torres 87` - Persak 41`.

Korona II - Unia 5:2

Bramki: Konstantyn 1`, 57`, 59`, D. Lisowski 54`, Smolarczyk 83` - Sojda 10`, Palonek 44`.

Avia - Wiązownica 0:1

Bramka: Wydra 22`.

Czarni - Cracovia II 1:0

Bramka: Bawor 45`.

Podhale - Lublinianka 2:0

Bramki: Majeran 72`, Szynka 76`.

ŁKS Łagów - Stal 1:0

Bramka: Piróg 83`.

Wisłoka - Chełmianka 0:0

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wieczysta Kraków	11	24	27:9
2	ŁKS Łagów	11	24	18:8
3	Cracovia II Kraków	11	21	24:11
4	Korona II Kielce	11	20	20:13
5	Avia Świdnik	11	19	15:7
6	Stal Stalowa Wola	11	19	19:14
7	Orłęta Radzyń Podl.	11	17	17:14
8	KSZO Ostrowiec Św.	11	17	15:17
9	Sokół Sieniawa	11	17	15:17
10	Podlasie Biała Podlaska	11	15	13:12
11	Podhale Nowy Targ	11	15	12:11
12	Wisłoka Dębica	11	13	15:16
13	Chełmianka Chełm	11	12	18:15
14	Lublinianka Lublin	11	10	10:18
15	Unia Tarnów	11	10	11:34
16	KS Wiązownica	11	8	16:24
17	Czarni Polanec	11	7	7:20
18	Wisła Sandomierz	11	5	10:27

NASTĘPNE KOLEJKI

(15/16.10): Orłęta - Podlasie (sob., godz. 15:00), Wisła - Sokół, Stal - KSZO, Lublinianka - ŁKS Łagów, Cracovia II - Podhale, KS Wiązownica - Czarni, Unia - Avia, Chełmianka - Korona II, Wisłoka - Wieczysta.

(22/23.10): Podlasie - Stal (sob., godz. 17:00), Sokół - Orłęta (niedz., godz. 15:00), Wisłoka - Wisła, Korona II - Wieczysta, Avia - Chełmianka, Czarni - Unia, Podhale - KS Wiązownica, ŁKS Łagów - Cracovia II, KSZO - Lublinianka.

Orlęta z przełamaniem, a prowadzili już 2:0

Po pięciu porażkach z rzędu gracz z Łukowa wreszcie się przełamali. Piłkarze Orląt zremisowali 2:2 z Lewartem w Lubartowie, chociaż na 19 minut przed końcowym gwizdkiem mieli dwie bramki przewagi.

W 63 minucie prowadzenie podopiecznym Macieja Sygi dał Piotr Krzewski, który otrzymał podanie za linię obrony od Daniela Korola, przyjął futbolówkę na klatkę piersiową i trafił obok Damiana Podleśnego. Dla wychowanka Victorii Parczew i gracza, który przed startem rozgrywek przyszedł z Lutni Piszczac to drugie trafienie w tym sezonie. Niedługo później podwyższył Oskar Siwek. 21-letni napastnik zabrał się w pole karne po



Gracze z Łukowa wywalczyli punkt na obiekcie Lewartu Lubartów!

podaniu od Damiana Ozygały i nie dał szans golkiperowi miejscowych. Dla napastnika Orląt to premierowe trafienie w bieżących rozgrywkach.

Gospodarze bardzo szybko zdobyli gola kontaktowego, a następnie trafili na remis. Bohaterem biało-niebieskich okazał się Aleks Aftyka, który pojawił się na boisku po przerwie. - Przed meczem punkt wziąłbym w ciemno, ale po końcowym gwizdku jest

duży niedosyt. Jestem przede wszystkim dumny z mojego zespołu. Walczyli. Myślę, że piłkarsko byliśmy lepsi. Uodowodniliśmy przede wszystkim sobie, że w niemal pełnym zestawieniu jesteśmy w stanie poradzić sobie z każdym w tej lidze. No może oprócz Świdniczanki Świdnik - mówi Maciej Syga.

Orlęta wywalczyły siódmy punkt w sezonie. - Potrzebowaliśmy takiego meczu. Wszystko

zaczyna się w głowie, sferze mentalnej. Szkoda, że nie utrzymaliśmy korzystnego wyniku, bo byłoby jeszcze weselej. Wiem, że moi chłopcy uwierzyli w swoje umiejętności. Tak naprawdę było to starcie na remis - dodaje.

LEWART LUBARTÓW - ORLĘTA ŁUKÓW 2:2 (0:0)

Bramki: Aftyka 71', 74' - Krzewski 63', Siwek 69'.

Lewart:

Orlęta: Kuźma - Rybka, Kania, Borkowski (28' Korol), Ozygała (80' Lipiński), Krzewski, Nurzyński, Młynarczyk, Jaworski, Siemieniuk, Siwek (85' Chojniak).

Żółte kartki: - Rybka, Kania, Korol.

Kontuzja i powrót

Po niespełna pół godzinie gry z boiska z powodu kontu-

zji żeber musiał zejść Przemysław Borkowski.

- Mam nadzieję, że niedługo wróci do pełni sił. W końcówce na boisku pojawił się Kacper Lipiński. Miał problemy z „dwójką”. Cieszę się, że jest z nami. To wartościowy gracz, a czas będzie działał na jego korzyść - mówi opiekun Łukowian.

To będzie inny mecz

W niedzielę Łukowianie zainaugurują rundę rewanżową.

O godz. 11:00 rozpoczną spotkanie wyjazdowe z Górnikiem II Łęczna. - Wiem, że będzie to inny mecz. W pierwszym starciu wygraliśmy 3:0. Czekamy nas ciężka przeprawa. Łęcznianie to młoda i dobrze grająca w piłkę ekipa - mówi Syga.

mp

ROZMOWA z Jakubem Mazurkiem, zawodnikiem Orląt Łuków

Wybrałbym zdrowie moje i moich najbliższych. To najważniejsze

Jakub Mazurek ma dopiero 17 lat. W meczu Orląt ze Świdniczką zaliczył pierwsze minuty w piłce seniorskiej na poziomie IV ligi.

W Jakie to uczucie?

- Traktuję to jako wyróżnienie. Mam dopiero 17 lat. Przede mną jeszcze dużo pracy. Kiedyś, za czasów Dariusza Solnicy odmawiałem treningów pierwszej drużynie. Czulem, że jeszcze nie jestem gotowy. Teraz dałem sobie szansę. Szczerze to gdyby nie trener Szymon Strojek, który wierzy we mnie od początku, też nie dałbym sobie tej szans. To jest zasługa i jestem mu za to wdzięczny. Nie żałuję decyzji, którą tak naprawdę podjąłem wspólnie z nim.

W Dla Ciebie to ważna chwila w życiu?

- Ważna lecz nie najważniejsza. Mam swoje priorytety w życiu i tego się trzymam. Życie pokazuje, co będzie dalej.

W Pojawi się stres przed wejściem na boisko?

- Wiesz, gdy szedłem na zbiórkę czulem stres. Miałem ból brzucha. Po odprawie przedmeczowej zeszło ze mnie ciśnienie. Na rozgrzewce bawiłem się piłką jak za dzieciaka. Trener Maciej Syga dał mi parę słów przed wejściem, ale zachowałem je dla siebie. Trener Strojek rzucił: „Mazi zagraj swoje”. Czulem ich wsparcie. Miałem parę odbiorów w środku pola. Zaliczyłem krótki

występ, by go oceniać, ale dał mi dużo pewności siebie.

W Zaliczyłeś 20 minut...

- Wszedłem za Oskara Siwkę na „dychę”. Zadebiutowałem w swoim rodzinnym mieście, przy swoich kibicach. To chyba najlepszy moment na takie chwile w sporcie. Szkoda, że nie zdołaliśmy wywalczyć punktów.

W Orlętom nie idzie...

- Taka jest piłka nożna. Raz się wygrywa, a raz przegrywa. Kiedy chce wychodzić na boisko po zwycięstwo. Nie zawsze się da. Wierzę, że wkrótce będziemy mogli cieszyć się z punktów.

W Jak zaczęła się Twoja przygoda z piłką?

- W sporcie jestem od urodzenia. Zawsze wolałem grać ze starszymi. Nie bałem się wyzwań, co teraz przekłada się na boisko. Do Orląt trafiłem dopiero mając 13 lat. Do tego czasu kopałem sobie tylko na Orlikach.

W Co było później?

- Grałem pod wodzą Pawła Gruli i Jarosława Wawera. Później trener Wiesław Grula dał mi szansę występów w roczniku 2004 w Lublinie. Następnie występowałem u Stanisława Chudziaka, a gdy utworzono rezerwy Orląt trenował mnie Dariusz Solnica. W Puławach szlifowałem swoje umiejętności pod wodzą Marcina Popławskiego i Mariusza Abramczyka. Świetni trenerzy. Dużo wyniosłem z ich treningów i doświadczenia.

W W Siedlcach spotkałeś

Adrian Świderskiego...

- Dokładnie. To były szkoleniowce drużyn młodzieżowych w Łukowie. W Siedlcach trenowali mnie również: Dariusz Blacha i Kamil Dmowski. W pogoni dostawałem szansę treningów z rezerwami Pogoni. Każdemu z wymienionych bardzo dziękuję. Wszyscy przyczynili się do tego, że mogłem zadebiutować w seniorach.

W Jaki masz plan na najbliższą przyszłość?

- Szczerze? Nie jestem człowiekiem, który coś planuje. Aktualnie jestem w pierwszej i drugiej drużynie Orląt. Gram w rezerwach.

W Na jakiej pozycji występujesz?

- (Śmiech - przyp. red.) Na takiej, na jakiej zostaną wystawiony. U trenera Pawła Gruli byłem napastnikiem. U Chudziaka na skrzydle. W Siedlcach zaczynałem jako defensywny pomocnik. Czasami na „dziewiątkę” lub „dyszcę”. Czuję się graczem uniwersalnym.

W Jakiemu klubowi kibicujesz w Polsce i Europie?

- Lechowi Poznań, gdyż gra fajną piłkę. Lubię szybkie granie. W Europie? Realowi.

W Gdybyś złowił złotą rybkę i mogłaby załatwić Ci kontrakt. Jaki byłby to klub?

- Wybrałbym zdrowie moje i moich najbliższych. To najważniejsze.

mp

Huragan zatrzymał lidera



Patryk Pakuła zdobył gola w meczu ze Świdniczką. Co ciekawe, do meczu z Huraganem lider nie stracił ani jednej bramki w spotkaniach o punkty

Gracze z Międzyrzecza Podlaskiego podzielili się punktami ze Świdniczką Świdnik.

Tuż po przerwie miejscowi wygrali. - Gola zdobyłem przedłużając piłkę głową do Mariusza Chmielewskiego. „Mario” odegrał prostopadłe w kierunku bramki. Przed obrońcą wykonałem zwód na prawą nogę i trafiłem z narożnika pola karnego przy krótkim słupku - mówi Patryk Pakuła, autor trafienia. Co ciekawe, Świdniczanka straciła dopiero pierwszego gola w tym sezonie. Dla 23-letniego napastnika Huraganu to druga bramka w tym sezonie.

- Patrząc przez pryzmat czterech ostatnich meczów, gdzie wychodziłem na boisko od początku spotkania, czuję się usatysfakcjonowany ze swojej gry. Pozostał niedosyt, bo dopiero w końcówce straciliśmy bramkę. Mimo wszystko jesteśmy dumni ze swojej gry, ponieważ niewątpliwie zagraliśmy najlepszy mecz w tym sezonie - dodaje Pakuła.

Goście zdobyli bramkę w 86 minucie. Michał Zuber zagrał z boku pola karnego do Mateusza Pielacha, który z bliska wślizgiem wpakował futbolówkę do bramki strzeżonej przez Wiktora Krasowskiego. - Są remis, po których trener jest umiar-

kowanie zadowolony. To był mecz ze wskazaniem na nas jeśli chodzi o sytuację bramkową. Operowanie piłką stało po stronie przeciwników. Tak chcieliśmy grać. Uważam, że powinniśmy wygrać. Dopisaliśmy sobie punkt, ale mnie cieszy przede wszystkim dobra postawa zespołu. To dobry prognostyk na przyszłość - mówi Damian Panek, opiekun międzyrzeczan.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - ŚWIDNICZANKA ŚWIDNIK 1:1 (0:0)

Bramki: Pakuła 48' - Pielach 86'.

Huragan: Krasowski - Łukaszowski, Warda (73' Panasiuk), Konaszewski, Komar, Grochowski, Gavriliłow (60' Opolski), Radziszewski, Goździołko (82' Storto), Pakuła (73' Śledź), Chmielewski.

Żółte kartki: Komar, Warda, Gavriliłow.

W południe

W następną sobotę Huragan podejmie Lewart.

- To rywal, który zazwyczaj nie przegrywa i traci mało goli. Spodziewamy się trudnej przeprawy - mówi Panek. - Będziemy chcieli wygrać. Będzie ogień - dodaje Pakuła.

mp

IV LIGA gr. I

WYNIKI 9. KOLEJKI

Huragan - Świdnicz. 1:1
Lewart - Orlęta 2:2
Górník II - Stal 0:3
Opolanin - Powiślak 1:0
Bug - Motor II 1:7

TABELA IV LIGI - gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Świdniczanka Świdnik	9	25	30:1
2.	Huragan Międzyrzec	9	20	20:8
3.	Stal Poniatowa	9	16	21:7
4.	Motor II Lublin	9	16	19:13
5.	Lewart Lubartów	9	14	12:9
6.	Powiślak Końskowola	9	13	18:13
7.	Opolanin Opole Lub.	9	9	14:27
8.	Orlęta Łuków	9	7	16:31
9.	Górník II Łęczna	9	6	13:17
10	Bug Hanna	9	3	4:41

NASTĘPNE KOLEJKI

(15/16.10): Huragan - Lewart (sob., godz. 12:00), Bug - Powiślak (sob., godz. 15:00), Opolanin - Stal (niedz., godz. 14:00), Górník II - Orlęta (niedz., godz. 11:00), Świdniczanka - Motor II.
(22/23.10): Lewart - Świdniczanka, Huragan - Górník II, Orlęta - Opolanin, Stal - Bug, Powiślak - Motor II.

mp

IV LIGA gr. II

WYNIKI 9. KOLEJKI

Stal - Grom 4:2
Sparta - Gryf 0:7
Błękitni - POM Iskra 1:1
Granit - Start 3:2
Kryształ - Tomasovia 3:2

TABELA IV LIGI - gr. II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Start Krasnostaw	9	20	21:8
2.	Tomasovia Tom. Lub.	9	19	24:8
3.	Stal Kraśnik	9	19	28:10
4.	Gryf Gmina Zamość	9	18	19:4
5.	Granit Bychawa	9	16	10:11
6.	Grom Różaniec	9	11	14:21
7.	Sparta Rejowiec Fabr.	9	10	12:21
8.	POM Iskra Piotrowice	9	7	8:19
9.	Kryształ Werbkowice	9	4	7:23
10	Błękitni Obsza	9	3	5:23

NASTĘPNE KOLEJKI

(15/16.10): Grom - Tomasovia, Kryształ - Start, Granit - POM Iskra, Błękitni - Gryf, Sparta - Stal.
(22/23.10): Sparta - Grom, Stal - Błękitni, Gryf - Granit, POM Iskra - Kryształ, Start - Tomasovia.

mp
BIA

Grom lepszy od Unii. Kujawiak ograł ŁKS Łazy

Lider z Kąkolewnicy poradził sobie z Unią Żabików. Lutnia pokonał Orła, zaś Victoria wywalczyła trzy punkty w Krzywdzie. Za nami kolejne spotkania w Klasie Okręgowej.

Kujawiak nie dał szans ŁKS-owi Łazy. Zaczął i skończył „Szuler”

Trzecie zwycięstwo w sezonie, a drugie przed własną publicznością zanotowali gracze Kujawiaka.

Podopieczni Andrzeja Zarzyckiego pokonali 3:0 wicelidera z Łazów. Prowadzenie dał Daniel Osiak, który otrzymał prostopadłe podanie od Rafała Goławskiego, minął Włodzimierza Lisiewicza i trafił z ostrego kąta. Tuż po przerwie podwyższył Krystian Stefaniak, który huknął płaskim strzałem z 16 metrów po długim rogu. Ponownie asystował „Rufus”. Kropkę nad „i” postawił „Szuler”, który skompletował dublet, po zagraniu Adama Szewczaka kończąc sytuację sam na sam.

- Przed meczem nie uwierzyłbym, że wygramy w takich rozmiarach z silnym kadrowo zespołem. Po ostatnim gwizdku wiem, że goście mogą być zadowoleni, że przegrali tylko tyle. Mielśmy jeszcze dwie „setki”. Pod każdym względem byliśmy zespołem dużo lepszym - mówi Andrzej Zarzycki, trener Kujawiaka

- Mielśmy spore braki kadrowe, ale przede wszystkim nie wyszło nam to spotkanie. Nie wszystkie wagony naszego składu wjechały na odpowiednie tory. Graliśmy na ciężkim terenie. Potwierdziła się teza, że kto pierwszy strzeli bramkę, wygra ten mecz - dodaje Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u Łazy.

KUJAWIAK STANIN - ŁKS ŁAZY 3:0 (1:0)

Bramki: Osiak 4', 89', Stefaniak 50'.

Kujawiak: Kęnder - Kąkol, Abramek, Michał Skwarek, Adamiak, Grzyb (75' Szewczak), Goławski I, Stefaniak (85' Stępniewski), Siwiec, Chromiński (80' Zabłocki), Osiak.

ŁKS Łazy: Lisiewicz - Zarzycki, Janaszek, Purzycki (65' Chromiński), Wereszczyński, Goławski, Szustek, Olszewski, Ostojski, Soćko, Fortuna.

Pewny Sokół

Czwarte zwycięstwo w sezonie zanotowali piłkarze z Adamowa. Podopieczni Wiesława Gruli poradzili sobie z Tytanem Wisznice.

Wynik otworzył 18-letni Mikołaj Pracz, który tydzień wcześniej pokonał bramkarza Kujawiaka Stanin. - To młody i zdolny walczak. Mecz toczył się pod nasze dyktando. Cieszy-

my się z triumfu, który powinien być okazszy, jednak Mateusz Baran nie trafił w sytuacji sam na sam, a następnie na pustą bramkę - mówi Wiesław Grula, trener Sokola. Ozdobą spotkania był strzał z rzutu wolnego w okienko Mateusza Szyszłowa, który próbował dać miejscowym korzystny wynik, jednak po przerwie dwukrotnie wiszniczani skarcił Rafał Cąkała.a

TYTAN WISZNICE - SOKÓŁ ADAMÓW 2:4 (1:2)

Bramki: E. Jakubiuk 30', Szyszłow 67' - Pracz 10', Jarosław Bosek 35', Cąkała 60', 80'.

Tytan: Makaruk - Bancarzewski, Oniszczyk, Kopiś (84' P. Bujnik), Kisiel (60' Wtykło), Kiryczuk (64' Daniłoso), Semeniuk (87' Klimkowicz), Szyszłow (68' Brodzki), E. Jakubiuk, Gromysz, J. Bujnik.

Sokół: M. Dzido - Wrzosek, Skórka, Cąkała (85' Walo), Sokołowski, Jarosława Bosek, J. Nowicki (87' Rosiak), Czubek, Pracz (70' Piotrowski), Domański, Baran (70' Osiał).

Lutnia jakościowo lepsza

Zespół z Piszczaca, wygrywając w Czemiernikach, wskoczył na pozycję wicelidera Klasy Okręgowej.

Orzeł prowadził po rzucie karnym Aleksa Kalińskiego, który wykorzystał rzut karnym po faulu na Wojciechu Żuku. - Przeciwnik był lepszą drużyną. Mieli kilka fajnych akcji, ale my po raz drugi umieściliśmy piłkę w siatce. Niby nasz gracz był na minimalnym spalonym. Gdyby to wpadło, moglibyśmy myśleć o punktach. Nie udało się. A, jeszcze jedna akcja i próba Łukasza Sobieszka - mówi Konrad Łabęcki, trener Orła.

Wyrównał z 20 metrów strzałem w okienko Sebastian Całka. Po chwili Mateusz Wójcik sfaułował Tomasza Tuttasa, a Damian Artymiuk strzałem w lewy dolny róg bramkarza ustalił wynik, notując trafienie nr 111 w barwach Lutni. - To był najlepszy mecz w naszym wykonaniu w tym sezonie. Bardzo dobrze wyglądaliśmy w defensywie, ale marnowaliśmy „setki”. Porozmawialiśmy w przerwie i szybko zdołaliśmy z nawiązką nadrobić straty - mówi Mateusz Kacik, trener Lutni.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - LUTNIA PISZCZAC 1:2 (1:1)

Bramki: Kaliński 32' (k) - Całka 46', Artymiuk 49' (k).

Orzeł: Bocian - Sosnowski (72' Piszcz), Fijałek, Wójcik, Pi. Cholewa (72' Mańko), M. Król, Sobieszek, Orzechowski (90' Bączek), Powalka (55' Ka. Dobosz), Kaliński, Żuk.

Lutnia: Nowachowicz - Olszewski, Kurowski, Dobosz (72' Stankiewicz), Hołownia (85' Praszczak-Tracz), Całka, Magier,

Kuczyński, Artymiuk, Tuttas, Ramotowski (80' Hawryluk).

Żeby wygrać, trzeba strzelać

Zespół z Zastawia triumfował w Komarówce Podlaskiej.

Zaczął się od prowadzenia gospodarzy po strzale głową Igora Paczuskiego po wrzutce Grzegorza Jędrzejewskiego. Wyrównał Maciej Kania po długim podaniu Dominika Śledzia i przedłużeniu lotu futbolówki przez Emila Króla. Ten gracz dał trzy punkty Bad Boysom po zagraniu z linii obrony od Marcina Cizia. Gracz gości wyprzedził obrońcę i uderzył po długim rogu.

- Rywale dwa razy przeszli połowę po zmianie stron. Tak to jest, jeśli ma się dziesięć sytuacji, a nic nie chce wpaść - mówi Witalij Mielniczuk, opiekun Az-Budu. - Jak wcześniej narzekałem na skuteczność, to teraz była naszą silną stroną. Gospodarze nie wykorzystali okazji i mieli problemy. Po zmianie stron mocno nas przydusili, a ostatni kwadrans to obrona Częstochowy w naszym wykonaniu, ale utrzymaliśmy dobry wynik - mówi Przemysław Tryboń, trener Bad Boysów.

AZ-BUD KOMARÓWKA PODL. - BAD BOYS ZASTAWIE 1:2 (1:1)

Bramki: Paczuski 20' - M. Kania 36', Król 50'.

Az-Bud: Steżała - Derlukiewicz, K. Klimiuk (46' P. Klimiuk), Osypiuk, K. Zieniuk, M. Klimiuk, Barańczuk, Jędrzejewski, Paczowski, Bogucki, Mróz.

Bad Boys: Łączek - A. Wołoszka (80' Kajda), Marcin Cizio, Świętochowski (35' Śledź), Kępka, Mateusz Cizio, Walo, Niedziółka, Król, Stosio, M. Kania.

15-latek bohaterem. Gol z różnego!

Agrotex poradził sobie z beniaminkiem z Domaszewnicy.

Prowadzenie strzałem z narożnika pola karnego po długim rogu dał Sebastian Ostapiuk. Wyrównał Mateusz Bogusz, bezpośrednio strzelając z rzutu...różnego. Trzy punkty gospodarzom dał Karol Kamiński, który głową skończył centrę Ostapiuka. - Mielśmy troszkę szczęścia, bo przed naszym golem na 2:1 Cezary Mościcki nie wykorzystał okazji sam na sam. Poszła kontra, rzut wolny dla nas i 15-latek został bohaterem meczu, w którym było dużo nerwowości, szarpanej gdy, a wzięło się to z faktu, iż na boisku było dużo młodzieży - mówi Daniel Syta, trener Agrotexu.

AGROTEX MILANÓW - ABSOLWENT DOMASZEWNICA 2:1 (1:1)

Bramki: Ostapiuk 14', K. Kamiński 90+4' - Bogusz 38'.

Agrotex: Koziel - Gil, Wit-

kowski, Daszczyk, Antoniuk, Kolęda, Pierkus (46' Kowalski), Dąbrowski (74' K. Kamiński), Pawlak, Ostapiuk, Podgajny (57' Iwaniuk).

Absolwent: Szczygielski - Dudziński, Jędruchniewicz, Leszczak, Chodziński, M. Kabat (55' Zalewski), K. Opioruński, Bogusz, Piekarski, D. Pioruński (80' Ksok), Mościcki.

Victoria na podium

Piłkarze z Parczewa wracali z Krzywdy z trzema punktami.

- Rzadko komentuję pracę sędziego, ale arbiter o nazwisku takim samym, jak naszych dwóch zawodników, nie podyktował nam dwóch rzutów karnych. Jednego na Dawidzie Rosłoniu to było widać z Łukowa. Czasami tak bywa. Victoria grała dobrą piłkę, my również nieźle - mówi Zbigniew Lamek, trener Unii.

- Kontrolowaliśmy spotkanie od początku do końca. Byliśmy częściej przy piłce. Powinniśmy wyżej prowadzić, jednak Kacper Waniowski i Michał Tokarzewski nie wykorzystali okazji. Rzut karny? Może i był, ale tak naprawdę tego zawodnika nie powinno już być na boisku, bo zasłużył na drugą żółtą kartkę - dodaje Robert Różański, trener Victorii.

UNIA KRZYWDA - VICTORIA PARCZEW 0:3 (0:1)

Bramki: K. Waniowski 33', 50', E. Waniowski 90+3'.

Unia: Dadasiewicz - A. Białach, Filip, Komar, K. Białach (80' Walo), Chmiel, Cieślak, Kryczka, Wojtaś (65' G. Piszcz), Rosłoń, P. Bober.

Victoria: Gołacki - Bancerz (90' Kruk), B. Lewczuk (63' Osieleńiec), Chilimoniuk, W. Lewczuk, Jemioł, Tokarzewski, Syryjczyk (70' E. Waniowski), Chomiuk (89' Panasiuk), Gryczuk (90' Kostrzewicz), K. Waniowski.

POZOSTAŁE SPOTKANIA MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODL. - LZS DOBRYŃ 1:1 (1:1)

Bramki: Kobjek 25' - R. Andrzejuk 6'.

Młodzieżówka: N. Łukaszk - Mitura, Reszka, Kobjek, Burda, Sidor, Fijałek, Łoziński (46' Wierzbicki), Drygiel, M. Łukaszk, Mazurek (80' Węclaw).

LZS Dobryń: Michaluk - Ko. Mądry (83' Kaliszik), Snochowski, Cydejko, Staszczuk, Kot (55' Kozakiewicz), R. Andrzejuk, Selewoniu, Sidoruk (30' Pawluczuk), Kozłowski (88' Biegajło), Demidziak.

GROM KĄKOLEWNICA - UNIA ŻABIKÓW 3:0 (2:0)

Bramki: Sposób 4' (s), R. Zieliński 40', Samociuk 71'.

Grom: Kaczmarek - Kosel, M. Muszyński, R. Zieliński, Pludowski (75' Tkaczyński), Siudaj (80' Kot), Konatek (75' Madejski), Rycaj, Samociuk, Lecyk.

Unia: Sposób - Pawelec, Błyskun, Bednarczyk, Golec, Koczkodaj, Kozłowski, Drygiel (74' Mirosław), Wachnik (66' Pliszka), Ptaszyński (80' Dąbkowski), Borkowski (71' Hawryluk).

mp

KLASA A GR. I

WYNIKI 8. KOLEJKI

Sielczyk - Rogo 1:1
Krzna - Twierdza 3:1
Huragan II - Niwa 3:3
Podlasie II - Rokitno 22:0
Granica - Olimpia 1:1
Agrosport - Dąb 0:1

TABELA KL. A - gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Podlasie II	7	19	47:4
2	Krzna Rzeczycza	8	16	23:9
3	Red Sielczyk	8	15	26:13
4	Niwa Łomazy	7	13	21:15
5	Huragan II	8	13	22:23
6	Dąb Dębowa K.	7	10	11:18
7	Rogo Rogoźnica	7	9	11:6
8	Olimpia Jabłoń	7	9	10:10
9	Agrosport Leśna P.	8	8	9:15
10	Twierdza Kobylany	6	6	7:9
11	Granica Terespol	8	2	3:26
12	GLKS Rokitno	7	1	5:47

NASTĘPNA KOLEJKA (16.10., godz. 12:00):

Dąb - Red Sielczyk, Olimpia - Agrosport, GLKS Rokitno - Granica, Niwa - Podlasie II, Twierdza - Huragan II, Rogo - Krzna.

KLASA A GR. II

WYNIKI 8. KOLEJKI

Start - Olimpia 4:1
Armaty - Orleń II Ł. 2:2
AR-TIG - Orleń II R. 0:8
Bizon - Orkan 1:3
Bór - Dwernicki 4:0
Polesie - Wóldom 10:0

TABELA KL. A - gr. II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orleń II Radzyń	8	24	51:6
2	Bór Dąbie	8	22	48:8
3	Polesie Serokomla	8	17	26:12
4	Orleń II Łuków	8	13	27:14
5	Orkan Wojcieszów	8	12	14:12
6	Armaty Stoczek Ł.	7	11	17:18
7	Dwernicki Stoczek Ł.	8	11	20:13
8	Huta Dąbrowa	8	10	24:29
9	Bizon Jeleniec	8	7	19:18
10	Olimpia Okrzeja	8	6	11:18
11	Start Gózd	8	3	9:26
12	Wóldom Wólka D.	7	0	0:92

NASTĘPNA KOLEJKA (16.10., godz. 12:00):

Dwernicki - Wóldom, Orleń II Ł. - AR-TIG, Olimpia - Armaty, Orleń II R. - Bizon (godz. 11:00), Polesie - Start (godz. 11:30), Orkan - Bór (godz. 14:00).

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Kujawiak - ŁKS Łazy 3:0
Tytan - Sokół 2:4
Orzeł - Lutnia 1:2
Unia K. - Victoria 0:3
Agrotex - Absolwent 2:1
Młodzież. - LZS Dobryń 1:1
Az-Bud - Bad Boys 1:2
Grom - Unia Ż. 3:0

TABELA KL. O

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	9	22	32:6
2	Lutnia Piszczac	9	19	23:15
3	Victoria Parczew	9	18	25:9
4	ŁKS Łazy	9	16	30:16
5	Bad Boys Zastawie	8	13	18:13
6	Kujawiak Stanin	8	13	12:8
7	Unia Krzywda	9	13	16:24
8	Sokół Adamów	9	12	14:17
9	Absolwent	9	12	19:30
10	Orzeł Czemierniki	9	12	19:22
11	Młodzieżówka R	9	10	11:17
12	Agrotex Milanów	8	9	9:16
13	Az-Bud Komarówka	9	8	15:16
14	Unia Żabików	8	8	9:14
15	Tytan Wisznice	9	7	15:35
16	LZS Dobryń	9	5	18:27

NASTĘPNA KOLEJKA (16.10., godz. 15:00):

Sokół - ŁKS Łazy, Bad Boys - Kujawiak, LZS Dobryń - Az-Bud, Absolwent - Młodzieżówka, Victoria - Agrotex, Grom - Unia K., Lutnia - Unia Ż., Tytan - Orzeł.

KLASA B

WYNIKI 6. KOLEJKI

Orzeł II - Unia II 6:3
Orleń - Wenus 7:3
Az-Bud II - Agrotex II 1:1
Tur - Bystrzyca 2:5
Gręzovia - pauza

TABELA KL. B

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orleń Golaszyn	5	15	30:9
2	Orzeł II Czemierniki	4	12	19:4
3	Wenus Oszczepalin	4	9	13:13
4	Bystrzyca Borki	6	7	15:16
5	Agrotex II Milanów	6	7	14:21
6	Tur Turze Rogi	4	6	7:13
7	Gręzovia Gręzówka	5	6	16:12
8	Az-Bud II	5	2	4:14
9	Unia II Żabików	5	0	7:23

NASTĘPNA KOLEJKA (16.10., godz. 15:00):

Wenus - Az-Bud II, Gręzovia - Orzeł II, Agrotex II - Tur (godz. 11:00), Orleń - Unia II Ż., Bystrzyca - pauza.

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Piłkarki z Kodeńca mistrzyniami. Ania królową strzelczyń



SP Jabłoń: Julia Chlebek, Anna Derlukiewicz, Julia Janiak, Maria Jańczak, Lena Łobejko, Maja Matczuk, Magdalena Sz waj, Weronika Sz waj, Róża Świderska.
Opiekun: Cezary Cholewa



SP Kodeniec: Opiekun: Tomasz Golecki



SP Milanów Opiekun: Tomasz Ściuba



SP Dębowa Kłoda Opiekun: Andrzej Kopiński



SP Rudno: Opiekun: Jarosław Surowiec



SP Przewłoka: Opiekun: Adam Krzewski

Siedem zespołów wzięło udział w finale powiatu parczewskiego w piłce nożnej dziewcząt w kategorii dziewcząt. Na obiektach MOSiR-u w Parczewie najlepsze okazały się podopieczne Cezarego Cholewy ze Szkoły Podstawowej w Jabłoni.

Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Parczewie nagroził pucharami i pamiątkowymi dyplomami wszystkie startujące ekipy. Mistrzynię powiatu wywalczyły awans do zawodów rejonowych. Najlepszą strzelczynią turnieju została Anna Derlukiewicz z drużyny mistrzyń. Zawodniczka zdobyła dwie bramki.

WYNIKI GR. A

SP Rudno - SP Przewłoka 1:0

SP Kodeniec - SP Dębowa Kł. 1:0

SP Przewłoka - SP Dębowa Kł. 0:1

SP Rudno - SP Kodeniec 0:2

SP Kodeniec - SP Przewłoka 3:0

SP Dębowa Kł. - SP Rudno 0:1

WYNIKI GR. B

SP 3 Parczew - SP Milanów 0:2

SP Jabłoń - SP 3 Parczew 2:0

SP Jabłoń - SP Milanów 0:0, k. 2:3

MECZ O III MIEJSCE

SP Jabłoń - SP Rudno 1:0

MECZ O I MIEJSCE

SP Jabłoń - SP Kodeniec 0:0, k. 2:1

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. SP Jabłoń
2. SP Kodeniec
3. SP Milanów
4. SP Dębowa Kłoda
- 5-6. SP Rudno
- 5-6. SP Przewłoka
7. SP 3 Parczew



SP 3 Parczew: Opiekun: Anna Janczewska

Dąb się rozpędza

Gracze z Dębowej Kłody wygrali trzeci mecz z rzędu.

Trzy punkty podopiecznym Zbigniewa Smolińskiego zapewnił Grzegorz Tabęński, który odebrał piłkę na 20 metrze, zwodem zmylił dwóch zawodników i huknął pod poprzeczkę z lewej strony narożnika pola karnego. - To był mecz walki na małym boisku w Leśnej Podlaskiej. Pierwsza połowa toczyła się pod nasze dyktando. W końcówce bez kontuzjowanych: „Tabena” i Radka Daszczyka gospodarze przycisnęli nas, ale mieliśmy w bramce Krystiana Kanona, który zanotował najlepszy występ, od kiedy gra w naszej ekipie - mówi Andrzej Daszczyk, prezes Dębu.

Debiut w zespole zaliczył Damian Kopeć, który pochodzi z Glinnego Stoku. - Jest z nami od początku sezonu. Wcześniej występował w juniorach Dębu oraz grał w Jabłoni. Dołożył cegiełkę do naszego trzeciego zwycięstwa z rzędu. Przed nami Red Sielczyk. To mocny zespół, który ma w kadrze zawodników z przeszłością trzeciogową.



Grzegorz Tabęński zdobył jedynego gola w meczu Dębu z Agrosportem Leśna Podlaska

Nie zamierzamy się zatrzymywać - dodaje.

AGROSPORT LEŚNA PODLASKA - DĄB DĘBOWA KŁODA 0:1 (0:1)

Bramki: G. Tabęński 44’.

Dąb: Kanon - Rudnik, Ziółkowski, T. Tabęński, Końko, Daszczyk (75’ A. Gajos), Mikitiuk, Wieliczko, Niewęgłowski (68’ Kozłowski), G. Tabęński (81’ Romanowski), Kopeć (60’ Bielecki).

mp

Nieszczęśliwe decyzje sędziowskie

Zespół z Jabłonia wracał z Terespoli z punktem.

Podopieczni Bartłomieja Jaszczuka zremisowali z ostatnią drużyną w tabeli. Gospodarze wygrali po rzucie wolnym. Wyrównał Wojciech Milaniuk, który okazał się najsprytniejszy w zamieszaniu po rzucie wolnym. - Mieliliśmy dużo okazji. Strzeliliśmy gola, ale sędzia wymyślił spalonego. Z zasad gry w piłkę, że nie mogło go być. Nie wiem, co arbir widział przy okazji Adama Klimkowicza - mówi szkoleniowiec.

Jabłonianie zaczęli słabo. - Szybko się otrząsnęliśmy i z każdą minutą szło nam coraz

lepiej. Sęk w tym, że skuteczność nie była po naszej stronie. Przed nami spotkanie z Agrosportem. W tej lidze i w naszym przypadku w żadnym meczu nie będzie nam łatwo - dodaje Jaszczuk.

GRANICA TERESPOL - OLIMPIA JABŁOŃ

1:1 (1:1)

Bramki: 2’ - W. Milaniuk 37’.

Olimpia: Pajdosz - M. Milaniuk, Trubaj, B. Jaszczuk, W. Milaniuk, Kowalczyk, Burzec (80’ Juchimiuk), K. Jaszczuk, Klimkowicz, Wasilewski, Chilimoniuk.

mp

Zagrasz w turnieju?

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz animator Orlika przy Szkole Podstawowej nr 1 w Parczewie zaprasza młodzież i osoby dorosłe ze szkół, instytucji, zakładów pracy do udziału w Otwartym Turnieju Piłki Nożnej zespołów szóstosobowych - MOSiR CUP 2022.

Impreza zostanie przeprowadzona na Orliku przy Szkole Podstawowej nr 1 w Parczewie już 29 października od godz. 14:00. Zgłoszenia do zmagania należy składać do 26 października w biurze MOSiR pisemnie lub telefonicznie pod numerem tel. 83 3551251. Do zgłoszenia należy dołączyć imienną listę zawodników, którzy ukończyli



Zagrasz w turnieju?

16 lat. Maksymalna liczba zgłoszonych zawodników w jednej drużynie to 12 osób.

Turniej zostanie przeprowadzony systemem w zależności od ilości zgłoszonych drużyn. Dla czterech najlepszych zespołów przewidziane są pamiątkowe puchary oraz nagrody rzeczowe. Dodatkowo prowadzona będzie klasyfikacja na najlepszego strzelca, bramkarza oraz zawodnika turnieju. Wyróżnieni zawodnicy również otrzymają pamiątkowe statuetki.

mp
PAR

INFORMATOR GMINY RADZYŃ PODLASKI

55-lecie OSP w Brzostówcu

2 października br. w Brzostówcu obchodzono 55-lecie istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej. Na uroczystość przybyli: Ks. Kan. Henryk Och, ks. Krzysztof Banasiuk, Poseł na Sejm RP Marcin Duszek wraz z Posłem Dariuszem Stefaniukiem, Komendant Wojewódzki PSP nadbryg. Grzegorz Alinowski, Komendant Powiatowy PSP bryg Sylwester Wiąckiewicz, Prezes PGE Jarosław Kwasek, Starosta Powiatowy Szczepan Niebrzegowski, Wicestarosta Michał Zając oraz członkowie Zarządu: Jerzy Bednarczyk, Grzegorz Kowalczyk, Witold Korulczyk, Zastępca Komendanta Powiatowego Policji Mariusz Woźniak, Dyrektor Szkoły Podstawowej w Brzostówcu Anna Pi-róg, Sołtys wsi Grażyna Mirska, a także wójtowie ościennych gmin oraz mieszkańcy Brzostówca.

Uroczystą oprawę muzyczną zapewnił Tomasz Nurzyński wraz z Orkiestrą Gminy Radzyń Podlaski. Wydarzenie rozpoczęło się Mszą Świętą, której przewodniczył Powiatowy Kapłan Strażaków, ks. Henryk Och. Następnie złożono meldunek strażacki.

Po odczytaniu rysu historycznego głos zabrali zaproszeni goście: - Gratuluję pięknego jubileuszu 55 lat istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej. Gratuluję również pozyskanych samochodów bojowych. Chciałem podziękować za bardzo dobrą współpracę z władzami gminy Radzyń Podlaski z Powiatem Radzyńskim. Dziękuję Komendantowi Wojewódzkiemu za wsparcie jednostek OSP w naszym powiecie, Prezesowi PGE za zasponsorowanie samochodu terenowego dla OSP w Żabikowie. Życzę opieki Świętego Floriana dla wszystkich strażaków ochotników. Dziękuję rodzinom druhów strażaków za to, że godzą się na częstą nieobecność członków swoich rodzin – mówił Starosta Szczepan Niebrzegowski.

- Z okazji Jubileuszu 55-lecia powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzostówcu przekazuję Wam wyrazy najgłębszego uznania i szacunku. Działalność naszej jednostki to świadectwo ofiarności i pełnej poświęcenia służby dla całej społeczności jak też wzór godny naśladowania. Dziękując za wszystkie lata pomocy społeczeństwu życzę, aby ta trudna służba była dla Was źródłem satysfakcji oraz powodem do dumy w myśl strażackiej dewizy „Bogu na chwałę, ludziom na ratunek” – podsumował Wójt Gminy Radzyń Podlaski Wiesław Mazurek.

W trakcie uroczystości zostały przekazane trzy samochody – pojazd ciężarowy IVECO, który trafi do jednostki OSP Bedlno. Samochód został zakupiony w 2020 roku ze środków Gminy Radzyń Podlaski, Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i programu strategicznego Polski Ład. Kolejnym pojazdem ciężarowym był Renault, zakupiony z budżetu Gminy Radzyń Podlaski. Samochód został uzbrojony w pług śnieżny, dzięki czemu strażacy będą mogli odśnieżać drogi dla lokalnej społeczności. Ostatnim pojazdem był terenowy Mitsubishi przekazany przez PGE Dystrybucja. Wcześniej był wykorzystywany przy zadaniach związanych z usuwaniem awarii, bądź przy prowadzeniu prac eksploatacyjnych. Decyzja



o jego przekazaniu została podjęta w związku z wymianą floty i bardzo dobrym stanem auta. W samochodzie zostały dokonane wszelkie naprawy oraz odświeżony został lakier i wnętrze. Ochotnicza Straż Pożarna będzie wykorzystywać przekazane auto podczas prowadzenia akcji ratunkowych. Miejsca, w których wykonują swoją pracę strażacy są często położone w trudno dostępnych, wyboistych czy podmokłych terenach. Samochód znacząco ułatwi ich służbę i przyczyni się do osiągnięcia jeszcze lepszych rezultatów.

- Udział w lokalnych inicjatywach i wsparcie działań prospołecznych leży u podstaw działalności naszej spółki. Cieszę się, że mogliśmy wspomóc strażaków z Żabikowa samochodem, który zyskał nowe życie i pozwoli im jeszcze przez kilka lat skutecznie wykonywać swoje obowiązki – powiedział Jarosław Kwasek, prezes zarządu PGE Dystrybucja.

Historia OSP Brzostówiec

Jednostkę OSP w Brzostówcu założono w 1966 roku z inicjatywy druhów: Frączka Stanisława, Kraszewskiego Stanisława, Owczarskiego Mariana, Wisznickiego Wiesława, Grzedy Zygmunta, Lisa Franciszka, Ochnio Wacława, Grzywacza Eugeniusza, Pyzio Eugeniusza.

Jej Pierwszym Prezesem był druh Frączek Stanisław, a naczelnikiem druh Pyzio Eugeniusz. Funkcję skarbnika pełnił druh Owczarski Marian, a gospodarza druh Wisznicki Wacław.

W 1967 roku została zakupiona motopompa typu M-3, węże ssawne i tłoczne oraz bosaki. Początkowo sprzęt strażacki przechowywany był w drewnianym pomieszczeniu na podwórku prezesa druha Stanisława Frączka.

W 1969 roku w miejscowości Turów zakupiono drewniany budynek, który następnie przewieziono na prywatną działkę druha Wisznickiego Wiesława, tam zmontowano i utworzono pierwszą drewnianą remizę strażacką.

W tym samym roku powstaje również młodzieżowa drużyna dziewczęca, w skład której wchodzi druhny:

Zofia Wiśnicka, Janina Smolarz, Halina Białkowska, Zenobia Kiewel, Krystyna Kap, Irena Kraszewska, Wanda Sobocka.

Dana drużyna dziewczęca zajmowała czołowe miejsca w zawodach sportowo-pożarniczych.

W 1970 roku podjęto decyzję o budowie nowej murowanej strażnicy. Pierwsze prace rozpoczęte zostały już w 1971 roku. Działka na terenie, której powstawała strażnica cechowała się niekorzystnymi warunkami glebowymi, gdyż znajdował się tam staw wodny. W czynie społecznym dokonano wywózki piachu, wykopano i wylano głębokie fundamenty oraz zbudowano ściany budynku.



tekst: Michał Maliszewski

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Szkoła Podstawowa w Sosnowicy obchodziła ważne święto

30. rocznicę nadania Szkole Podstawowej w Sosnowicy imienia Tadeusza Kościuszki, obchodzili mieszkańcy gminy.

Uroczystość zaczęła się od mszy świętej w kościele parafialnym pw. Trójcy Świętej, którą odprawił ksiądz Sławomir Moreń. Główną część obchodów zorganizowano jednak w szkole.

Marzena Waszczuk-Banczerz, dyrektor placówki, krótko przypomniała proces nadawania szkole imienia Tadeusza Kościuszki. – Wspominała także o kultywowaniu pamięci o patronie poprzez coroczne obchody Dnia Pa-



Uczniowie z zainteresowaniem śledzili uroczystości

trona, współpracowanie z różnymi instytucjami oraz szkołami mającymi za patrona Tadeusza Kościuskę, uczestniczenie w wykładach na jego temat czy organizowanie Biegów Kościuszkowskich – wylicza Wioleta Sobieszek, nauczycielka ze SP w Sosnowicy.

Historię szkolnictwa w Sosnowicy przypomniał Jarosław Armaciński, prezes Stowarzyszenia Historyczna Sosnowica. Uczniowie, nauczyciele i goście mogli zobaczyć prezentację multimedialną wzbogaconą o zdjęcia archiwalne przedstawiające szkołę oraz najbliższą okolicę. Nie

zabrakło części artystycznej w wykonaniu miejscowej młodzieży. W programie były: tańce, recytacje, piosenki o patronie czy przedstawienie listów miłosnych Tadeusza Kościuszki i Ludwika Sosnowskiej.

W uroczystościach wzięli udział: Szymon Osieleń, asystent ministra edukacji

Tadeusz Kościuszko (1746-1817) był mocno związany z Sosnowicą. Na miejscowym dworze Sosnowskich pojawił się w 1774 roku. Pracował jako nauczyciel języka francuskiego i rysunków dla córek właścicieli. Jedną z nich była Ludwika. Tadeusza i Ludwikę Sosnowską połączyła wielka, ale niespełniona miłość, której symbolem były dwa splecione drzewa w sosnowickim parku: dąb i sosna. Hetman Sosnowski nie wyraził zgody na małżeństwo pochodzącego z ubogiej szlachty Kościuszki ze swoją córką, a zrozpaczony Kościuszko wyjechał do Ameryki.

i nauki czy Radosław Kozak, który reprezentował marszałka województwa lubelskiego oraz przewodniczącego Sejmiku Województwa. Nie zabrakło Anny Ignatowicz, kierownik Wydziału Edukacji i Spraw Społecznych w Starostwie Powiatowym w Parcze-

wie; Sławomira Czubackiego, wójta gm. Sosnowica; sekretarza Kamila Deryło czy Jarka Mitruka, przewodniczącego Rady Gminy.

GR

Gmina Podedwórze. Prawie 30 procent mieszkańców to emeryci

Mniej mieszkańców, duży udział w populacji osób starszych, ale są też pozytywy – przebudowana została droga powiatowa łącząca Rusiły z Kodeńcem. Znamy raport o stanie gminy Podedwórze za 2021 rok.



Droga Rusiły-Kodeńce po przebudowie

Raport o stanie gminy to dokument, który samorządy muszą publikować od kilku lat. Omawiana jest w nim np. sytuacja demograficzna i finansowa gminy, a także zrealizowane w danym roku inwestycje.

Według stanu na koniec 2021 roku w gminie Podedwórze mieszka 1631 osób, o 44 mniej niż przed dwunastoma miesiącami. Pod względem płci liczba mieszkańców rozkłada się niemalże po połowie – 820 to kobiety, a 811 – mężczyźni.

Niespełna 17 procent mieszkańców stanowią dzieci i młodzież poniżej 18. roku życia. To w sumie 272 osoby, z czego 151 to chłopcy, a 121 – dziewcz-

czynki. Dużo większy odsetek, bo prawie 27 procent stanowią mieszkańcy w tzw. wieku produkcyjnym, czyli 60 plus w przypadku kobiet oraz 65 plus w przypadku mężczyzn. W gminie jest 435 seniorów, a jeśli chodzi o płeć, widoczna jest dysproporcja, w tym gronie jest 227 pań oraz 159 panów.

Są też dobre informacje

W 2021 roku w gm. Podedwórze urodziło się 14 dzieci, w tym 7 dziewczynek i 7 chłopców, czyli o 2 więcej niż w 2020 roku, ale jednocześnie o 4 mniej niż w 2019 r.

W ubiegłym roku zmarło 34 mieszkańców (18 kobiet

i 16 mężczyzn), o 3 więcej niż w 2020 r. i o 12 więcej niż w 2019 roku, co może mieć związek z pandemią Covid19, która wybuchła wiosną 2020 r. i spowodowała w Polsce dziesiątki tysięcy nadmiarowych zgonów. Przyrost naturalny w gminie Podedwórze wyniósł zatem -20, ale z podobnym problemem boryka się większość polskich samorządów.

W ubiegłym roku z gminy Podedwórze wymeldowało się 37 mieszkańców, z czego 18 do wsi (w tym 7 do gm. Wisznice w pow. bialskim oraz 5 do gm. Terespol); 14 osób wyprowadziło się do miasta, z czego 4 np. 4 do Lublina, 3 do Krakowa i 3 do Warszawy; a 5 osób przeniosło się za granicę.

34 - tylu mieszkańców zmarło w 2021 r. w gm. Podedwórze
44 - tylu mieszkańców straciła w ciągu roku w gm. Podedwórze

Monika Mackiewicz-Drag, wójt gm. Podedwórze

Pomimo niekorzystnej sytuacji ekonomicznej, zarówno samorząd, jak również lokalne organizacje i sami mieszkańcy, podejmują działania na rzecz rozwoju gminy. Dzięki konsekwentnej dyscyplinie finansowej, w 2021 roku udało się znacząco zredukować zadłużenie i kontynuować inwestycje dotyczące termomodernizacji budynków użyteczności publicznej

Nie zabrakło ważnych inwestycji, w ubiegłym roku przebudowana została będąca kiedyś w fatalnym stanie droga powiatowa łącząca Rusiły z Kodeńcem w gm. Dębowa Kłoda.

Inwestycja obejmowała m.in.: wykonanie nowej warstwy wyrównawczej i ścieralnej z betonu asfaltowego, wykonanie robót rozbiórkowych czy przebudowę istniejących zatok autobusowych,

Odcinek przebiegający przez gminę Podedwórze li-

czył prawie 8 kilometrów długości, a inwestycja pochłonęła prawie 8,4 mln złotych. 5 mln zł wyniosło dofinansowanie z dawnego Funduszu Dróg Samorządowych; 0,8 mln zł wyniósł wkład własny gm. Podedwórze; a resztę wydał samorząd powiatu parczewskiego.

Grzegorz Rekiel

Upamiętnia gehennę sprzed prawie 80 lat

Na obchody 78. rocznicy deportacji mieszkańców gm. Dębowa Kłoda na Syberię zapraszają przedstawiciele gminy.

Uroczystości są planowane na niedzielę, 30 października. Zaczną się o godz. 13 w kaplicy w Chmielowie od różańca w intencji deportowanych, a potem będzie można wysłuchać prelekcji Stanisława Jadcza, pasjonata lokalnej historii, nt. Sybiraków z gm. Dębowa Kłoda.

O godz. 14 zacznie się msza święta w kaplicy w Chmielowie, po której goście przejdą pod Pomnik Sybiraków, gdzie planowane jest złożenie kwiatów oraz przemówienia okolicznościowe.

W programie jest też część artystyczna. Wystąpią dzieci i młodzież ze Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Dębowej Kłodzie oraz z SP w Kodeńcu.

GR
PAR

Kiedy stawką był już tylko honor. 83. rocznica bitwy pod Jabłoniem



Oprócz licznie zgromadzonych uczniów, rodziców i nauczycieli uroczystości rocznicowe zgromadziły wielu gości, wśród nich znaleźli się między innymi Marcin Duszek Poseł na Sejm Rzeczypospolitej, w imieniu Ministra Edukacji i Nauki Janusz Wawerski - Doradca Społeczny Ministra Edukacji i Nauki Przemysław Czarnka, Wicewojewoda Lubelski Robert Gmitruczuk, w imieniu Lubelskiego Instytutu Pamięci Narodowej Michał Durakiewicz z oddziałowego Biura Upamiętnienia Walk i Męczeństwa, Janusz Hordejuk starosta Powiatu Parczewskiego



Część uroczystości odbyła się na miejscowym cmentarzu, gdzie odczytano nazwiska poległych żołnierzy. W bitwie pod Jabłoniem zginęli: podporucznik Bohdan Mościcki, podporucznik Rafał Górecki, kapral podchorąży Antoni Pykało, kapral Franciszek Frankowski, kapral Karol Szuft, kapral Jan Kuszyk, strzelec Pelagiusz Baranowski, strzelec Wacław Wysocki, strzelec Stefan Sławiński - część ich pamięci



Uroczystość ślubowania uczniów klas pierwszych wpisała się na stałe w kalendarz imprez szkolnych. To bardzo ważne wydarzenie nie tylko dla najmłodszych, ale również dla ich rodziców, to miało wyjątkową formę, ponieważ połączone było z odsłonięciem muralu



Obraz ma powierzchnię 260 metrów kwadratowych. Prace nad nim trwały niespełna tydzień. W jego centralnym punkcie widnieje postać generała Franciszka Kleberga, z jednej strony Piechota Polska a z drugiej Kawaleria Polska i wspomniany przez wójta list Józefa Dzyra, uczestnika bitwy, który rozpoczynający się od zdania „Krwawa to była bitwa pod Jabłoniem ...”

Jabłoń: Dzień Patrona, ślubowanie klas pierwszych oraz odsłonięcie muralu. Uroczystość była połączona z rocznicą bitwy pod Jabłoniem.

W 83. rocznicę bitwy pod Jabłoniem oddano hołd żołnierzom Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”. Wspólne świętowanie rozpoczęło się mszą świętą w kościele pw. św. Tomasza Biskupa z Willa-

nowy w Jabłoni. Następnie uczestnicy udali się na grób poległych żołnierzy, gdzie po modlitwie i odczytaniu nazwisk poległych złożono kwiaty. Obchody rocznicowe kontynuowane były na terenie szkoły. Po powitaniu wszystkich gości, mural został oficjalnie odsłonięty. - Zależało nam na powstaniu tego wyjątkowego obrazu, ponieważ szkoła nosi imię SGO Polesie - mówił Dariusz Łobejko wójt gminy Jabłoń. Chodziło nam o podniesienie świadomości

patriotycznej wśród dzieci i młodzieży, ale to lekcja historii również dla dorosłych. Warto podkreślić, że na tej ścianie jest list mieszkańca naszej gminy, konkretnie Józefa Dzyra z Dawid, który walczył w tej bitwie, potem napisał list do matki. To piękna, patriotyczna uroczystość z udziałem rodzin poległych żołnierzy - dodał wójt Łobejko.

Obraz powstał na ścianie budynku szkoły, oddaje nie tylko wizerunek generała Kle-

berga ale też klimat wydarzeń sprzed lat. To upamiętnienie zwycięskiej walki z wojskami sowieckimi pod Jabłoniem i Milanowem. Po odsłonięciu muralu zaproszono wszystkich na dalszą część uroczystości do sali gimnastycznej. Po odśpiewaniu hymnu narodowego odbyło się uroczyste ślubowanie klas pierwszych. Uczestnicy, obchodów rocznicowych chętnie zabierali głos, podkreślając w swoich wystąpieniach znaczenie takiej lekcji historii. - Mural to

taki nośnik pamięci o naszych bohaterach, szczególnie o naszym patronie - podkreślała Justyna Kowalska-Babicz, dyrektor szkoły. Jako Polacy więcej powinniśmy mówić właśnie o tym, co nas łączy, a mniej o tym, co nas dzieli. Przez takie inicjatywy pokazujemy jako społeczność szkolna, że nie tylko pamiętamy, ale przekazujemy to młodemu pokoleniu, by ono pamiętało i w przyszłości przekazało tę pamięć kolejnym pokoleniom. Przez takie wspólne działania

wszystkich instytucji wzmocnimy tożsamość narodową w młodym pokoleniu, a to przecież nasz obowiązek - dodała dyrektor.

Mural powstał ze środków na termomodernizację sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej - pierwszego etapu realizacji zadania pod nazwą „Rodzinne Centra Sportu i Kultury w Gminie Jabłoń”, z Rządowego Funduszu Polski Ład.

ema

Integracja - aktywny sposób seniorów na czas wolny

Siemień: Spacer po Siemieniu, wspólny śpiew to tylko kilka atrakcji, jakie przygotowali dla swoich gości seniorzy z Siemienia.

Serial w telewizji, bujany fotel, ciepłe kaptcie i robótki ręczne, to obraz seniora, który dawno odszedł już do lamusa. Oczywiście błogie lenistwo ma swoje uroki, ale seniorzy coraz częściej traktują czas wolny

PAR



Odwiedziny w Dworku Zaorskich stanowiących własność Gospodarstwa Rybackiego w Siemieniu i zwiedzanie stawów - od tego seniorzy z Parczewa rozpoczęli swoją wizytę w Siemieniu

jako szansę na rozwijanie zainteresowań i kontakty towarzyskie. To moment w życiu, kiedy można realizować wszystko

to, na co w młodości zabrakło czasu. Kluby seniora powstają nie tylko w miastach i miasteczkach, ale i na terenach

wiejskich. Ten w Siemieniu, choć istnieje od niedawna, to może się poszczycić wieloma zrealizowanymi pomysłami.



Seniorzy coraz częściej traktują czas wolny jako szansę na rozwijanie zainteresowań i kontakty towarzyskie

Tym razem zorganizowano spotkanie, jego uczestnikami byli seniorzy ze Związku Na-

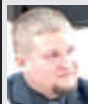
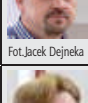
uczycielstwa Polskiego, Oddział Powiatowy w Parczewie.

ema

Nie ma to, jak w Bogdance. Wystrzeliła pensja Chibowskiego i Czekalskiego

Z konta Barbary Dorożyńskiej „zniknęło” 275 tysięcy złotych, ale ma nowe auto i większe mieszkanie. Marek Chibowski w LW Bogdanka, a Wojciech Czekalski w spółce zależnej zarobili dużo więcej niż w 2020 roku. Znamy oświadczenia majątkowe radnych gminy Sosnowica.

GR

Imię i nazwisko	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł	Zmiany względem 2020 roku
 Jacek Mitruk , 33 lata, właściciel firmy kominiarsko-budowlanej, przewodniczący Rady Gminy	dochód z działalności gospodarczej – 26,4 tys. zł (29,6 tys. zł przychodu); dieta przewodniczącego – 12,3 tys. zł	oszczędności: 104 tys. zł			o 10 tys. zł większe oszczędności; o 4,6 tys. zł większy dochód z działalności gospodarczej
 Katarzyna Staniak , 41 lat, wiceprzewodnicząca Rady Gminy	umowa o pracę – 7,2 tys. zł ; dotacje ZUE – 2 tys. zł ; dieta radnej – 6,1 tys. zł ; dochód z roli – 0,8 tys. zł (2 tys. zł przychodu)	oszczędności: 49,8 tys. zł	dom 70 mkw (200 tys. zł, własność); gospodarstwo rolne 1,31 ha (60 tys. zł)		o 31,8 tys. zł większe oszczędności; o 0,4 tys. zł większe zarobki na etacie
 Stanisław Bancerz , 64 lata, sztygar zmianowy w LW Bogdanka	umowa o pracę – 109,5 tys. zł ; dieta radnego – 2,2 tys. zł	oszczędności: 150 tys. zł (współwłasność małżeńska)	dom 175 mkw (580 tys. zł, wm); mieszkanie 53 mkw (400 tys. zł, wm)	Peugeot 207 z 2011 r. (wm); Nissan Xtrail 2015 r. (wm)	o 27 tys. zł większe oszczędności; o 5,7 tys. zł większe zarobki na etacie
 Marek Chibowski , 49 lat, pracownik na powierzchni w LW Bogdanka	umowa o pracę – 102,4 tys. zł ; dochód z roli – 4,7 tys. zł ; zwrot kosztów polowania – 4,1 tys. zł ; dopłaty UE – 4,9 tys. zł ; dieta radnego – 3 tys. zł	oszczędności: 9,7 tys. zł	dom 90 mkw (150 tys. zł, współwłasność 1/3); gospodarstwo rolne 6,17 ha (110 tys. zł, współwłasność 1/3)	Mitsubishi ASX z 2010 r.	o 0,6 tys. zł mniejsze oszczędności; o 19,1 tys. zł większe zarobki
 Wojciech Czekalski , 45 lat, górnik w RG Bogdanka	umowa o pracę – 97,1 tys. zł ; dieta radnego – 3,4 tys. zł ; dochód z roli – 7 tys. zł	kredyt w PKO BP na rozbudowę i remont domu – 110,2 tys. zł	dom 89,5 mkw (350 tys. zł; ¼ udziału); gospodarstwo rolne z domem, stodołą, oborą i garażem (400 tys. zł)	Peugeot 407 z 2005 r.	o 28,9 tys. zł większe zarobki na etacie
 Barbara Dorożyńska , 52 lata, nauczyciel w Szkole Podstawowej w Sosnowicy	umowa o pracę – 84,1 tys. zł ; dieta radnej – 2,5 tys. zł ; dopłaty ARiMR – 2,4 tys. zł ; dochód z roli – 7,9 tys. zł	kredyt hipoteczny na zakup mieszkania w ING Banku Śląskim – 207,6 tys. zł; kredyt na zakup Hondy w Getin Banku – 113 tys. zł; kredyt na zakup działek rolnych w KOWR – 48,9 tys. zł	dom 180 mkw (270 tys. zł; współwłasność); mieszkanie 61 mkw (460 tys. zł, własność); gospodarstwo rolne 6,9 ha z budynkami gospodarczymi i stodołą (120 tys. zł, własność)	Honda CRV 2020 r.; ciągnik 2004 r.; kombajn 2003 r.; koparko-ładowarka 2000 r.; Audi A6 2006 r.	o 275 tys. zł mniej na koncie; nowe mieszkanie zamiast mieszkania 52 mkw (220 tys. zł); nowe auto (Honda) zamiast Seata Altea 2008 r.; nowy kombajn; nowszy ciągnik zamiast ciągnika z 1998 r.; dwa nowe kredyty; o 7,6 tys. zł większe zarobki na etacie
 Marian Gryciuk , 53 lata, kierowca w PKS Radzyń Podlaski, rolnik	umowa o pracę – 17,5 tys. zł ; dieta radnego – 4 tys. zł ; dopłaty rolnicze – 18,6 tys. zł ; dochód z roli – 4,8 tys. zł	oszczędności: 35,5 tys. zł	dom 200 mkw (250 tys. zł, współwłasność); mieszkanie 48 mkw (150 tys. zł, współwłasność); grunty rolne 5,3 ha z budynkiem gospodarczym (120 tys. zł, współwłasność); działka 27 arów (2 tys. zł, współwłasność)	ciągnik z 1980 r. (12 tys. zł)	o 10,5 tys. zł większe oszczędności; o 3,6 tys. zł większe zarobki na etacie

To było święto gier planszowych

Była „Gra w Kotka” czy „Monopoly” – Dzień Gier Planszowych został zorganizowany w Parczewskim Domu Kultury.

Współorganizatorem wydarzenia była Fundacja Rozwoju Umysłu, a wzięły w nim udział zarówno dzieci, jak i dorośli. Przewidziane zostały takie gry jak „Gra w Kotka”, „Placki”, „Monopoly” czy „Miny jak cytryny”. To gry przeznaczone głównie dla młodszych odbiorców oraz osób, które dopiero zaczynają swoją przygodę z planszówkami.

Organizacja wydarzenia to efekt przede wszystkim apelu radnego Łukasza Gołęba. – Dostaję bardzo dużo sygnałów, że



Wydarzenie zjednoczyło pokolenia

dzieci i młodzież oczekują zaproponowania alternatywnych i ciekawych form spędzania czasu. Jedną z nich mogłaby

być impreza „Parczewskie spotkania z planszówkami”, która doskonale wpisałaby się w misję powstającego Centrum Spotkań

Międzypokoleniowych i miałyby szansę stać się imprezą cykliczną – napisał niedawno radny w interpelacji do władz

Parczewa i dodał, że fundacja wyraziła chęć zorganizowania w mieście takiej imprezy. Burmistrz Paweł Kędracki poinformował, że dyrektor Parczewskiego Domu Kultury – Krystyna Kodym, uwzględni w kalendarzu imprez na 2023 rok proponowaną przez Gołęba imprezę, ale udało się ją zorganizować już na początku października. – Jednocześnie zachęcam do współpracy w ramach wolontariatu przy planowaniu i organizacji wydarzenia – odpowiedział wówczas burmistrz i przypomniał, że impreza z elementami gier planszowych odbyła się na Placu Wolności w Parczewie pod koniec sierpnia. Chodzi o organizowane przez PDK „Pożegnanie lata”. Z kolei Radny Gołąb, zachęcając do organizacji imprezy,

podkreślił, że „dynamicznie rozwijający się rynek gier planszowych wykreował w ostatnim czasie wiele ogólnopolskich i regionalnych imprez”. – Cieszą się one ogromnym zainteresowaniem, np. organizowany w Lublinie przez Centrum Spotkania Kultur dwutygodniowy festiwal Board Mania, doczekał się ósmej edycji i przyczyniał się do rozwoju kilku mniejszych wydarzeń na poziomie szkół – zauważył. Gołąb ocenił, że „dzisiaj rodziny żyją w coraz bardziej wirtualnej rzeczywistości, z jednej strony razem, a tak naprawdę - obok siebie”, dlatego trzeba szukać pomysłów na ich aktywizację.

Grzegorz Rekiel
PAR